Dziś specjalny dodatek **GDZIE SIĘ LECZYĆ 2026**

● A w nim aktualne zestawienie placówek medycznych, działających w naszym regionie

Express BYDGOSKI

Poniedziałek 26.01.2026

Nr 20 (11208) Rok XXXVII

www.expressbydgoski.pl Cena 5,50 zł (w tym 8% VAT)

Emerytka i groźby wobec Owsiaka. Prokurator domaga się kary więzienia w zawieszeniu **str. 23**

FOT. POLICJA

Od stycznia więcej osób załapie się **na świadczenie wspierające str. 2**

Nr ISSN 1230-9192 Nr indeksu 350680

Orkiestra zagrała jak zwykle koncertowo

FOT. TOMASZ CZACHOROWSKI

W czasie 34. finału Wielkiej Orkiestry Świątecznej Pomocy w Bydgoszczy najwięcej działo się wczoraj na Starym Rynku. Przypomnijmy, że tegorocznym celem WOŚP było wsparcie diagnostyki oraz leczenia chorób przewodu pokarmowego u najmłodszych pacjentów. Orkiestra zagrała z hasłem „Zdrowe brzuszki naszych dzieci", Do godziny 17 zebrano w Bydgoszczy 100 tysięcy złotych - str 3 i 20

W korkach tracimy 4,5 dnia w roku

Jarosław Więcławski
jaroslaw.wieclawski@polskapress.pl

W 2025 roku pokonanie 10 km w godzinach szczytu zajmowało mieszkańcom Bydgoszczy blisko 24 minuty. Z corocznego raportu TomTom Traffic Index wynika, że sytuacja na drogach w 2025 r. była gorsza niż w 2024 r.

TomTom to holenderskie przedsiębiorstwo zajmujące się produkcją systemów nawigacyjnych. Na początku stycznia firma zaprezentowała 15. edycję raportu dotyczącego trendów w ruchu drogowym. TomTom Traffic Index oparty jest na danych z blisko 500 miast w 62 krajach. Indeks tworzony jest na podstawie anonimowych danych GPS i rzeczywistych prędkości jazdy. Łącznie w raporcie przeanalizowano dane zebrane z 3,6 biliona km przejechanych w 2025 r.

Główne zestawienie porównuje poziom zatłoczenia miast. Jest on mierzony poprzez porównania ze sobą czasu podróży w godzinach szczytu i w sytuacji, gdy ruch na trasie jest płynny. Wynik wyrażony jako procentowy wskaźnik. Pod tym względem najgorzej na świecie wypada Meksyk z wynikiem 75,9%, a w Europie Dublin (72,9). W globalnym ujęciu w TOP10 znalazły się aż dwa polskie miasta. Czwarte miejsce zajęła Łódź (72,8%), a szóste Lublin (70,4%).

Bydgoszcz, z wynikiem 59%, znalazła się na 28. miejscu na świecie oraz na dziewiątym w Europie. Z polskich miast gorzej wypadły jeszcze Poznań i Wrocław, a tylko nieco lepiej Kraków. W porównaniu z 2024 r., w Bydgoszczy wynik wzrósł aż o 5,1%. W poprzednim roku pod tym kątem miasto zajmowało w zestawieniu 67. miejsce.

O pogorszeniu sytuacji świadczą inne wskaźniki. Przejechanie 10 km w Bydgoszczy zajmowało w ubiegłym roku średnio 23 minuty i 49 sekund - dokładnie o 39 sekund więcej niż w roku 2024 r. Wynik jest gorszy nawet od 2023 r., gdy w mieście prowadzono dużo więcej prac inwestycji, związanych m.in. z budową zbiorników retencyjnych i nowych mostów nad Brdą.

Dla porównania - w Łodzi potrzeba 26 min. 40 sek., w Warszawie 24 min. i 23 sek., a w Gdańsku 23 min. i 26 sek. W raporcie podano również średnią prędkość w godzinach szczytu. Wyniosła ona w Bydgoszczy 20,5 km/h, co oznacza zwolnienie o 1 km/h.

W 2025 r. bydgoszczanin zmarnował w korkach ponad 4,5 dnia, czyli 109 godzin. To wynik o blisko 9 godzin gorszy niż w poprzednich 12 miesiącach. ©℗

W sercu Bydgoszczy powstanie nowe muzeum o historii miasta **str. 6**

Rozpoczęło się ssanie na tych pracowników, a kandydatów ciągle brakuje **str. 22**

Za pięć lat ma być nawet o **80 tysięcy mniej miejsc pracy dla kasjerów str. 7**

Sprzęt od WOŚP w Bizielu. Sporo go jest szczególnie w klinice dla noworodków **str. 6**

Dlaczego zniknęli Brajanowie i Dżesiki? Moda na imiona nabiera innego charakteru **str. 8**

USA - Ukraina-Rosja. Pierwsza tura rozmów zakończona. W tym tygodniu kolejna **str.21**

eprasa.pl 5062236521

AUTOPROMOCJA 0010990293

Zamów **prenumeratę**
Express Bydgoski 52 511 94 64
bok.prenumerata@polskapress.pl
prenumerata.expressbydgoski.pl

Jutro w „Expressie"
Strefa Biznesu

● Polskie banki może czekać armagedon, jakiego nie widzieliśmy. Chodzi o WIBOR ● 25 tys. zł na niektórych stanowiskach to już standard

Leszek Waligóra

MOJA CHATA Z KRAJA

Z pewnym rozbawieniem więc czytam rozprawki powstające w mediach na temat nie naszego Donalda, a tego zza oceanu. Tu sympatia i antypatia idzie po linii politycznej. Sympatycy muszą czasem wykonywać szpagaty moralne, aby to, co wytykali u innych, u siwowłosego staruszka zza oceanu uważać za cnotę. Ale za każdym razem mówią i piszą tak, jakby Donald Trump stał za rogiem i wypisywał czek, rosnący z każdą pochwałą. Może być coś na rzeczy, bo co prawda nikt jeszcze szczególnie na chwaleniu prezydenta USA nie zyskał, ale traktowanie go z pogardą może się skończyć uprowadzeniem przez amerykańskich komandosów. Albo cłem.

Przeciwnicy Trumpa Donalda z kolei prześcigają się w epitetowaniu starszego pana, jakby brali udział w zawodach na obrażanie. Widocznie większą mają pewność, że prezydent nie wyśle lotniskowców do Zalewu Wiślanego i nie przeprowadzi nagłego desantu na redaktorskie biurko. Ja się chyba jednak trochę delta force wkraczających przez okno do redakcji przy Grunwaldzkiej boję. Kto by później to sprzątał?

Amerykański prezydent mówi co mówi, a że jego punkt widzenia świata jest niekompletny - nic na to nie poradzimy. Bronienie przez Polaków jego tez o konieczności zajęcia Grenlandii jest jednak o tyle kiepskie, że sami się możemy na tej argumentacji potknąć. Bo jeśli Grenlandia należy się Stanom, to dlaczego nie Szczecin czy Gdańsk - Niemcom? Nie dość, że leżą na tej samej płycie kontynentalnej, to dłużej były niemieckie, niż Grenlandia (czy nawet ten kawałek Ameryki Północnej na której leżą USA) - amerykańska. Nie chcę tu siać nieprzyjaznych nastrojów, ale skoro już narodowo mamy nie lubić Niemców i wszystkich, którzy ich mają za przodków, to jak tu przepadać za Trumpem, skoro jego dziadek był rodowitym Niemcem i nazywał się Drumpf. I tak dalej i tym podobne.

Na szczęście Trump jest daleko i póki ściska się z Putinem na Alasce, a nie Krakowskim Przedmieściu, może nas nie obchodzić. No chyba, że ceny skoczą przez niego w naszych domach jak to i owo cłem obłoży.

Tylko niestety, dziś myślenie „moja chata skraju, ja nyczoho ne znaju" zawsze, ale to zawsze odbijało się nam czkawką. Albo inaczej: czkawka prezydenta mocarstwa, jakby śmieszny nie był, może każdemu z nas odbić się tornadem. Bo gdy rozpadają się sojusze, dranie dostają wolną rękę. ©℗

Od stycznia 2026 roku więcej osób załapie się na świadczenie wspierające z ZUS

Małgorzata Stempinska
malgorzata.stempinska@polskapress.pl

Od tego roku rozszerzono grono osób uprawnionych do otrzymania świadczenia wspierającego. Mogą je również otrzymać osoby, które w decyzji wojewódzkiego zespołu do spraw orzekania o niepełnosprawności uzyskały minimum 70 punktów.

W całym kraju świadczenie wspierające otrzymuje ponad 255 tys. osób, w tym 21,3 tys. mieszkańców województwa kujawsko-pomorskiego. W ubiegłym roku łączna kwota wypłat wyniosła 8 mld 524 mln zł, w tym 626 mln zł przekazano na konta uprawnionych w naszym regionie. W Kujawsko-Pomorskiem najwięcej świadczeń wypłaconych zostało w Bydgoszczy, powiecie inowrocławskim oraz w Toruniu.

Teraz mogą się starać o pieniądze

Od stycznia 2026 roku świadczenie wspierające mogą otrzymać osoby z niepełnosprawnością, które w decyzji wojewódzkiego zespołu ds. orzekania o niepełnosprawności mają ustalony poziom potrzeby wsparcia na co najmniej 70 punktów.

- Jeśli złożą wniosek do ZUS do końca stycznia, świadczenie będzie przysługiwało także za ten miesiąc. Jeśli jednak zrobią to dopiero w lutym lub kolejnych miesiącach, wypłata rozpocznie się od miesiąca złożenia wniosku i nie obejmie wcześniejszego okresu - informuje Krystyna Michałek, regionalna rzeczniczka ZUS województwa kujawsko-pomorskiego.

FOT. 123RF

Wysokość świadczenia wspierającego zależy od liczby punktów przyznanych przez wojewódzki zespół do spraw orzekania o niepełnosprawności

Tyle wynosi świadczenie wspierające z ZUS

Wysokość świadczenia wspierającego zależy od liczby punktów przyznanych przez wojewódzki zespół do spraw orzekania o niepełnosprawności. Osoby, które uzyskały od 95 do 100 punktów, otrzymują maksymalną kwotę - 4134 zł, czyli 220 proc. renty socjalnej. Natomiast przy ocenie od 70 do 74 punktów wypłacana jest kwota minimalna, która obecnie wynosi 752 zł (40 proc. renty socjalnej). W marcu wraz z waloryzacją renty socjalnej świadczenia zostaną podwyższone z urzędu, bez konieczności składania wniosków.

Osoba z niepełnosprawnością może upoważnić inną osobę do złożenia wniosku w jej imieniu. Konieczne jest pełnomocnictwo.

Od 1 marca 2025 roku do 28 lutego 2026 roku świadczenie wspierające wynosi:

- 70-74 pkt. - 40 proc. renty socjalnej - 752 zł,
- 75-79 pkt. - 60 proc. renty socjalnej - 1128 zł,
- 80-84 pkt. - 80 proc. renty socjalnej - 1504 zł,
- 85-89 pkt. - 120 proc. renty socjalnej - 2255 zł,
- 90-94 pkt. - 180 proc. renty socjalnej - 3383 zł,
- 95-100 pkt. - 220 proc. renty socjalnej - 4134 zł.

Jak złożyć wniosek o świadczenie wspierające z ZUS

Wniosek o świadczenie wspierające składa się wyłącznie elektronicznie przez platformę PUE/eZUS, portal Emp@tia lub bankowość elektroniczną. Można zrobić to samodzielnie albo skorzystać z bezpłatnego wsparcia pracowników ZUS-u, którzy pomogą wypełnić formularz.

Podczas wizyty w ZUS-ie warto mieć przy sobie numer decyzji WZON z ustaloną liczbą punktów potrzeby wsparcia, numer konta bankowego do wypłaty świadczenia oraz adres e-mail. Jeśli osoba z niepełnosprawnością nie ma własnego rachunku, może wskazać konto zaufanej osoby, np. członka rodziny lub opiekuna. Konieczny będzie także dokument tożsamości: dowód osobisty, paszport lub e-Dowód z aplikacji mObywatel.

Osoba z niepełnosprawnością może również upoważnić inną osobę do złożenia wniosku w jej imieniu. W tym celu należy dołączyć pełnomocnictwo. Można skorzystać z formularza ZUS PEL. Pełnomocnik składa wniosek ze swojego profilu PUE/eZUS, przez Emp@tię lub za pośrednictwem bankowości elektronicznej. ©℗

POGODA W BYDGOSZCZY

Poniedziałek

0°C
-3°C

Wiatr
pn.-wsch., 7 km/h
Ciśnienie
998 hPa
Biomet
niekorzystny

Wtorek
1°C
-4°C

Środa
1°C
-2°C

Dziś imieniny obchodzą Leon, Tymoteusz i Tytus

KALENDARIUM BYDGOSKIE

26 stycznia
Na grypę zachorowało 2,5 tys. bydgoszczan!

1929: inż. Teofil Nowak poinformował magistrat o uruchomieniu przy ul. Senatorskiej (dziś Chodkiewicza) fabryki o nazwie: „T Nowak - Fabryka Maszyn, Budowa Aparatów i Urządzeń Transportowych", późniejszej Fabryki Automatów Tokarskich.
1937: epidemia grypy w Bydgoszczy osiągnęła swój punkt kulminacyjny, do szkół przyszło tego dnia mniej niż połowa uczniów i nauczycieli, na grypę zapadł także prezydent miasta Leon Barciszewski. Doliczono się kilku ofiar śmiertelnych wywołanych przez pogrypowe powikłania.
1943: w Dachau zmarł ks. Jan Kozal, w latach 1923-27 katecheta w szkołach bydgoskich, biskup czasu wojny diecezji włocławskiej. W 1987 roku Kozal został beatyfikowany przez Jana Pawła II.
1957: w Kinoteatrze przy ul. Dwernickiego wystąpiła znana wówczas i popularna piosenkarka francuska Lucienne Boyer. Była to pierwsza śpiewaczka z Zachodu występująca w naszym mieście od zakończenia II wojny.
1969: po otrzymaniu informacji, że w ciągu jednego dnia bydgoska służba zdrowia odnotowała 2500 nowych przypadków zachorowania na grypę wirusem A2 Hongkong 68, wojewódzki inspektor sanitarny ogłosił w Bydgoszczy stan epidemii. W szkołach absencja uczniów sięgnęła 50 proc.
1977: otwarta została przy ówczesnych Al. 1 Maja 61 pierwsza w Bydgoszczy i czwarta w kraju fotokabina produkcji angielskiej, w której automat wykonywał 4 zdjęcia. 5 minut później gotowa była już wywołana klisza fotograficzna.
1995: Sąd Pomorskiego Okręgu Wojskowego po trwającym ponad rok procesie wydał wyrok uniewinniający 5 osób z kierownictwa klubu Zawisza i fundacji Zawisza Football oskarżonych o niegospodarność. ©℗ **KB**

eprasa.pl 5062236521

Bydgoszcz cała w czerwonych sercach! Tak przebiegł finał WOŚP

Redakcja
redakcja@expressbydgoski.pl

W czasie 34. finału Wielkiej Orkiestry Świątecznej Pomocy w Bydgoszczy najwięcej działo się wczoraj na Starym Rynku.

Tegorocznym celem WOŚP było wsparcie diagnostyki oraz leczenia chorób przewodu pokarmowego u najmłodszych pacjentów. Orkiestra zagrała z hasłem „Zdrowe brzuszki naszych dzieci". Rano w Myślęcinku odbył się 6. Serduszkowy Trening Biegowy Run Bydgoszcz dla WOŚP. Nieco później, ok. godz. 11, z parkingu przy Pesie wystartowała ósma edycja Retro Karawany. Zabytkowe pojazdy wspólnie ruszyły w drogę do Nakła - na godz. 15 zaplanowano powrót na plac przy ul. Orląt Lwowskich w Fordonie.

Koncert finałowy na Starym Rynku wystartował o godzinie 12. Na scenie zaprezentowały się m.in. Szkoła Tańca Bohema, Wolf Dance Studio i Cubano in Poland. O godzinie 15 wystąpił zespół Golden Life. Na 20 zaplanowano światełko do nieba. Po nim wystąpi zespół Kobranocka.

Na Starym Rynku nie brakowało także innych atrakcji. Na miejscu byli m.in. inspektorzy transportu drogowego, prezentujący wykorzystywany do codziennych działań kontrolnych sprzęt, który jest na wyposażeniu pojazdu specjalistycznego, w tym testery diagnostyczne, wagi samochodowe oraz sprzęt do kontroli technicznej. Dzieci mogły skorzystać z karuzeli wiedeńskiej. Sporo chętnych ustawiało się także w kolejce po pizzę w kolorze czerwonym w kształcie serca.

FOT. TOMASZ CZACHOROWSKI

I tacy „uzbrojeni po zęby" wolontariusze zbierali datki w czasie niedzielnego finału WOŚP

Na żywo i online

W niedzielę liczenie datków odbywało się w Młynach Rothera, gdzie otwarto punkt rozliczeniowy. W całym mieście w akcję zbiórki zaangażowanych było blisko 700 wolontariuszy. Każdy mógł wrzucić dowolny datek do puszki i odebrać naklejkę z serduszkiem. Jak przekazał nam po godzinie 17 Michał Moczadło, szef Regionalnego Sztabu WOŚP w Bydgoszczy, do tej pory zebrano 100 tys. zł.

Cały czas otwarte są aukcje internetowe. Licytować można m.in. wystawioną przez prezydenta Bydgoszczy Rafała Bruskiego niecodzienną wycieczkę do Ogrodu Zoologicznego w LPKiW w Myślęcinku (maksymalnie dla 4 osób).

- Razem zajrzymy za kulisy ogrodu i pod opieką przewodników weźmiemy udział, m.in., w karmieniu zwierząt. A po tych niezwykłych wrażeniach zapraszam na pyszny obiad w restauracji Stodoła - zapowiedział Rafał Bruski.

Na licytację wystawiono także m.in. retro koszulkę reprezentacji Polski z autografem Zbigniewa Bońka - produkt kolekcjonerski, posadzenie własnego drzewa razem z wojewodą kujawsko-pomorskim Michałem Sztyblem oraz wycieczkę na bydgoskie lotnisko poświęconą pracy służby meteorologicznej.

Spokojny finał

Nad bezpieczeństwem wolontariuszy, kwestujących i tych wszystkich, którzy wspierają WOŚP czuwali bydgoscy policjanci. Jak informują, finał przebiegł bardzo spokojnie. W mieście można spotkać było patrole piesze i zmotoryzowane. Policjanci byli również obecni na Starym Rynku i na innych imprezach towarzyszących finałowi zbiórki.

Pod namiotem profilaktycznym ustawionym w centrum miasta funkcjonariusze mieli przygotowane dla dzieci krzyżówki, rebusy i zagadki kryminalistyczne. Towarzyszyły im koleżanka z Wydziału Techniki Kryminalistycznej KMP w Bydgoszczy, która wykonywała chętnym pamiątkowe odbitki linii papilarnych i opowiadała o specyfice swojej służby.

Stoisko cieszyło się dużym zainteresowaniem. Serce odwiedzających skradł przede wszystkim Badi. To owczarek belgijski, policyjny pies służbowy, który wraz ze swoim opiekunem młodszym aspirantem Przemysławem Kubiakiem wywołuje wiele uśmiechów na twarzach dzieci i dorosłych.

Natomiast grupy morsujące w podbydgoskich Pieckach w niedzielę, 25 stycznia 2026 roku ponownie połączyły przyjemne z pożytecznym, a morsowanie z akcją niesienia pomocy i zagrały z orkiestrą Jurka Owsiaka.

Od drugiej połowy października ubiegłego roku miłośnicy hartowania organizmów spotykają się regularnie nad akwenami w regionie. Grupa z Bydgoszczy (m.in. Morświry) i inni miłośnicy morsowania kąpieli zażywają w Pieckach. Na plaży Jeziora Jezuickiego spotykają się w samo południe w każdą niedzielę. 25 stycznia 2026 roku kąpiel w lodowatej wodzie połączyli ze zbiórką pieniędzy dla Wielkiej Orkiestry Świątecznej Pomocy.

„Jeśli ktoś chciałby spróbować morsowania i jednocześnie pomóc dzieciakom, to mamy ku temu idealną okazję, jeśli przyjedziesz do Piecek w niedzielę i zdecydujesz się wejść do wody. Jest ktoś kto wpłaca na WOŚP 20 zł od każdej osoby. Wejdź do wody i zostań Bohaterem" - zachęcały bydgoskie morsy do przyjazdu.

Akcja spotkała się z dużym odzewem i do puszek WOŚP trafiło sporo pieniędzy. Warto dodać, że już w piątek - w związku z silnymi mrozami i obawą, że jezioro całkowicie zamarznie - morsy poszerzyły akwen na niedzielną, orkiestrową kąpiel.

Nowe rondo w Osielsku

W niedzielę 25. stycznia - w dniu 34. Finału WOŚP - w Osielsku uroczyście nadano nazwę rondu, które przebiega przez tę miejscowość. Od teraz to rondo Wielkiej Orkiestry Świątecznej Pomocy!

Pomysł nadania rondu w Osielsku imienia Wielkiej Orkiestry Świątecznej Pomocy narodził się na początku 2023 roku. Z inicjatywą wystąpiło Stowarzyszenie Sąsiedzi.

- Nasz wniosek trafił wówczas do Rady Gminy i tam przepadł. Radni mieli różne uwagi i dokument nie był procedowany na sesji. Na początku 2025 roku - w ramach interpelacji - Klub Radnych Sąsiedzi wystąpił z ponownym wnioskiem do wójta o nadanie rondu na skrzyżowaniu ulic Jana Pawła II i Kolonijnej imienia Wielkiej Orkiestry Świątecznej Pomocy. To miała być forma podziękowania dla wszystkich wolontariuszy, przede wszystkim tych najmłodszych, i mieszkańców, którzy wspierają orkiestrę - kilka dni temu mówił „Expresowi Bydgoskiemu" Maciej Landowski, radny gminy Osielsko, jeden z inicjatorów nadania rondu imienia WOŚP.

18 listopada 2025 roku wniosek trafił wreszcie pod obrady Rady Gminy Osielsko i zdecydowaną większością głosów został pozytywnie rozpatrzony. 27 listopada uchwała nr X/105/2025 została opublikowana w Dzienniku Urzędowym Województwa Kujawsko-Pomorskiego i po blisko 3 latach zakończyły się wszelkie formalności. Warto dodać, że wcześniej na użycie nazwy Wielkiej Orkiestry Świątecznej Pomocy dla ronda w Osielsku zgodziła się Fundacja WOŚP.©℗

FOT. TOMASZ CZACHOROWSKI

Koncerty na żywo to już tradycja finałów Wielkiej Orkiestry Świątecznej Pomocy

FOT. TOMASZ CZACHOROWSKI

Czerwone serduszka to nieodłączny symbol WOŚP od wielu lat

eprasa.pl 5062236521

Bydgoszcz

Kończy się budowa hali sportowej w kompleksie Zawiszy w Bydgoszczy

Marcin Kozłowski
marcin.kozlowski@polskapress.pl

W Bydgoszczy finiszuje budowa hali lekkoatletycznej i strzelectwa sportowego. Obiekt ma zostać oddany do użytku w połowie 2026 roku. Wartość inwestycji wynosi 84,3 mln zł.

Powstający w północnej części kompleksu Zawiszy obiekt będzie wielofunkcyjny i dwukondygnacyjny. Na parterze zlokalizowana zostanie hala lekkoatletyczna o powierzchni około 6500 metrów kwadratowych z bieżnią okrężną, bieżnią prostą, stanowiskami do pchnięcia kulą, skoków wzwyż, skoków o tyczce, skoków w dal i trójskoku oraz z zapleczem sanitarnym i mobilnymi trybunami.

W piwnicy znajdzie się natomiast hala strzelecka o powierzchni około 3200 metrów kwadratowych przeznaczona do strzelań sportowych na dystansie 10, 25 i 50 metrów. Obiekt będzie spełniał wymogi organizacji zawodów rangi krajowej i międzynarodowej.

Wiadomo już, że pierwszy strzał na strzelnicy odda Renata Mauer, medalistka igrzysk olimpijskich i świata w strzelectwie. Halę lekkoatletyczną „otworzy" z kolei Tomasz Majewski, medalista IO, MŚ i ME w pchnięciu kulą.

Co ważne bydgoski obiekt będzie miał podwójne, a nawet potrójne zastosowanie. Będzie można tu bowiem trenować lekkoatletykę i strzelectwo, a poza tym - w razie niebezpieczeństwa - może pełnić rolę schronu dla mieszkańców.

Trwa ostatni etap prac m.in. nad wykończeniem dachu hali, który jest docieplany i kryty specjalnymi aluminiowanymi panelami. Tempo prac spowolniły grudniowe opady śniegu i trwające od kilku tygodni mrozy. We wnętrzach obiektu trwają roboty wykończeniowe. W kondygnacji podziemnej (hala strzelectwa) układane są wykładziny, montowane drzwi wewnętrzne, lampy i podwieszane sufity. W hali lekkoatletycznej gotowa jest konstrukcja bieżni. Przy sprzyjających warunkach ułożona zostanie wysokiej klasy syntetyczna nawierzchnia kauczukowa. Za prace odpowiada firma Strabag.

Zakończenie wszystkich prac i odbiory planowane są w połowie roku. Wartość inwestycji to 84,3 milionów złotych. Budowa finansowana jest z budżetów miasta i województwa oraz centralnego programu „Inwestycji o szczególnym znaczeniu dla sportu". Rządowe wsparcie to aż 35 mln zł.

- Bydgoszcz jest dla mnie przykładem, w jaki sposób należy wspierać rozwój sportu, kluby i obiekty sportowe. Zamierzamy inwestować w infrastrukturę lekkoatletyczną. Podobnych hal treningowych w Polsce potrzebnych jest znacznie więcej. Przygotowujemy systemowy program rozbudowy i budowy takich obiektów - mówił 11 grudnia goszczący w Bydgoszczy Jakub Rutnicki, minister sportu i turystyki.©℗

FOT. MARCIN KOZŁOWSKI

Hala sportowa w kompleksie Zawiszy do użytku zostanie oddana w połowie 2026 roku

Przy niskich temperaturach elektrociepłownie zmieniają priorytet

Jarosław Więcławski
jaroslaw.wieclawski@polskapress.pl

Tegoroczny sezon zimowy jest dużo chłodniejszy od poprzedniego. Utrzymujące się od początku stycznia mrozy powodują, że wzrasta zapotrzebowanie na ciepło z miejskiej sieci ciepłowniczej w Bydgoszczy.

Sprawdziliśmy, jak w zimowym okresie pracują bydgoskie elektrociepłownie PGE Energia Ciepła, w których wytwarzane jest blisko 90 procent ciepła dostarczanego do miejskiej sieci ciepłowniczej. Oddział obejmuje Elektrociepłownię Bydgoszcz I (EC1) oraz Elektrociepłownię Bydgoszcz II (EC2). Z ciepła sieciowego korzysta ponad 60 procent mieszkańców miasta. Produkcja ciepła odbywa się w wysokosprawnej kogeneracji, czyli jednoczesnym wytwarzaniu energii elektrycznej i ciepła.

Pierwszy raz niskoemisyjnie

- Sezon grzewczy 2025/2026 rozpoczął się w Bydgoszczy 24 września 2025 r., zgodnie z informacją od dystrybutora ciepła i zapotrzebowaniem odbiorców. W okresach silnych mrozów wykorzystywana jest większość urządzeń produkcyjnych w obu elektrociepłowniach. Organizacja pracy pozostaje niezmienna – zespoły pracują w ruchu ciągłym przez 24 godziny na dobę, zapewniając bezpieczną i nieprzerwaną pracę urządzeń wytwórczych - przekazuje nam Biuro Prasowe PGE.

FOT. TOMASZ CZACHOROWSKI

Sezon jeszcze trwa, ale już teraz widać, że jest dużo chłodniejszy od poprzedniego

Spółka przypomina, że po raz pierwszy w tym sezonie grzewczym, na potrzeby odbiorców ciepła, pracuje również nowe niskoemisyjne źródło kogeneracyjne działające w EC Bydgoszcz II. Instalacja oparta na silnikach gazowych zastąpiła we wrześniu dwa z czterech kotłów węglowych, co stanowi kolejny krok w procesie dekarbonizacji bydgoskiej elektrociepłowni PGE Energia Ciepła.

Najniższą temperaturę do tej pory w tym sezonie odnotowano 9 stycznia. Wyniosła -12,4°C, a średnia dobowa z tego dnia to -9°C.

- Podczas największych mrozów produkcję ciepła wspiera także kocioł rezerwowo-szczytowy oraz kocioł elektrodowy, które uruchamiane są wraz ze wzrostem zapotrzebowania mieszkańców na ciepło. Przy dużych obciążeniach cieplnych elektrociepłownia zmienia priorytet swojej pracy – z układu zorientowanego na produkcję energii elektrycznej na maksymalne pokrycie potrzeb cieplnych miasta - zapewnia biuro.

Najniższą temperaturę do tej pory w tym sezonie odnotowano 9 stycznia. Wyniosła -12,4°C, a średnia dobowa z tego dnia to -9°C. Niskie temperatury w Bydgoszczy utrzymują się już od długiego czasu. Sezon jeszcze trwa, ale już teraz można powiedzieć, że jest sporo chłodniejszy od poprzedniego.

- Porównanie stycznia 2025 i stycznia 2026 pokazuje wyraźny, blisko 30-procentowy wzrost zapotrzebowania na ciepło, co jest bezpośrednio związane z utrzymującymi się od dłuższego czasu niskimi temperaturami - informuje Biuro Prasowe PGE.

Mrozy nie tak groźne

Dokładnego podsumowania danych można spodziewać się dopiero wiosną. Na razie najbliższe prognozy pogody nie zapowiadają nagłego ocieplenia. Temperatury wciąż mają utrzymywać się na minusie. O organizację pracy w trakcie mrozów zapytaliśmy również Komunalne Przedsiębiorstwo Energetyki Cieplnej w Bydgoszczy.

- Organizacja pracy w Spółce w okresie większych mrozów nie uległa zmianie. Aktualne temperatury nie generują też większej ilości awarii. Bardziej niekorzystne dla infrastruktury sieciowej od utrzymującego się kilka dni mrozu, są dobowe wahania temperatury powietrza w okolicy 0 st. C (częste przymrozki na zmianę z odwilżą) - przekazał nam Tomasz Lewandowski, kierownik biura zarządu spółki.
©℗

Sześć aut spłonęło. Podpalacz odpowie przed sądem

Maciej Czerniak
maciej.czerniak@polskapress.pl

Prokuratura Rejonowa Bydgoszcz-Północ zakończyła śledztwo przeciwko Adrianowi M., 34-letniemu mieszkańcowi Bydgoszczy, podejrzanemu o podpalenie w centrum miasta 6 samochodów. Oskarżony najpierw mówił, że nie pamiętał, co zrobił, potem przyznał się do wszystkiego.

Przypomnijmy, że do szokujących zdarzeń doszło 8 sierpnia 2025 roku, wczesnym rankiem. W centrum miasta, przy ulicach: Gdańskiej, Zaświacie i Powstańców Warszawy spłonęło kilka samochodów osobowych.

Śledztwo w tej sprawie prowadzili pod nadzorem prokuratora funkcjonariusze Komisariatu Policji Bydgoszcz-Śródmieście. Policjanci zabezpieczyli i przeanalizowali zapisy z monitoringów, ustalając, że za podpaleniami stoi jedna osoba. Dotarli do miejsca zamieszkania wytypowanego sprawcy i zatrzymali go tego samego dnia.

FOT. FOT. POLICJA, NADESŁANE

Pożary aut w Bydgoszczy miały miejsce przy ulicach Gdańskiej, Artyleryjskiej i Zaświat. Sprawa został zatrzymany, teraz jego sprawa trafiła do sądu

W toku postępowania ustalono, że Adrian M. podpalił łącznie 6 pojazdów, których właściciele ocenili straty na łączną kwotę przekraczającą 200 tys. zł.

- W oparciu o zebrane dowody, w tym zapisy monitoringów, zeznania świadków, prokurator przedstawił mężczyźnie zarzuty popełnienia przestępstw kwalifikowanych z art. 288 par. 1 kodeksu karnego - mówi prok. Agnieszka Adamska-Okońska, rzeczniczka prasowa Prokuratury Okręgowej w Bydgoszczy. - Początkowo podejrzany zasłonił się brakiem pamięci. Finalnie złożył wyjaśnienia, przyznając się do popełnienia zarzuconych mu czynów. Nie potrafił jednak wyjaśnić powodów swojego zachowania. Mężczyzna nie był wcześniej karany za przestępstwa.

Jak informuje prokuratura, wobec podejrzanego „stosowany był na etapie postępowania przygotowawczego izolacyjny środek zapobiegawczy oraz zabezpieczenie majątkowe".

Sprawa została skierowana do Sądu Rejonowego w Bydgoszczy wraz z wnioskiem o skazanie bez przeprowadzenia rozprawy. Adrian M. ma również zostać zobowiązany do naprawienia wyrządzonych szkód.©℗

eprasa.pl 5062236521

Spędź ferie razem z Biblioteką u Bełzy

Jarosław Więcławski
jaroslaw.wieclawski@polskapress.pl

Czysta Bydgoszcz wspólnie z WiMBP w Bydgoszczy zapraszają dzieci na cykl bezpłatnych warsztatów ekologicznych. EkoFerie w Bibliotece u Bełzy łączą edukację, sztukę i zabawę.

Zajęcia finansowane są przez miasto. Udział jest bezpłatny, ale liczba miejsc jest ograniczona. Obowiązują zapisy pod numerem telefonu 512 806 564. Rejestracja na każde z wydarzeń startuje dokładnie tydzień przed. Przykładowo, jeśli warsztaty odbędą się 2 lutego, zapisać można się od 26 stycznia. Start wszystkich zajęć o godzinie 11.

W poniedziałek, 2 lutego, o godzinie 11 odbędą się zajęcia „Przytul książkę - tekstylia z odzysku na straży lektur". Dwa dni później uczestnicy EkoFerii „Ubiorą zimę w ramy", tworząc obrazki 3D z gałązek, papieru i tekturek z odzysku.

W harmonogramie także:

- 6 lutego - „Zakręcony świat po drugiej stronie lustra" - wykonanie lustra w dekoracyjnej ramie z tektury i papieru z odzysku oraz drobnych elementów jak guziki;
- 9 lutego - „Od dźwięku do obrazu - mozaika z płyt CD" - uczestnicy stworzą mozaikowe obrazy z fragmentów CD, nadając im nową funkcję i estetyczną formę;
- 11 lutego - „Recykling teatralnym okiem - ekokukiełki" - finałem będzie krótki teatrzyk z udziałem własnoręcznie stworzonych postaci.

Wszystkie z wymienionych zajęć odbędą się w Bibliotece Głównej przy ul. Stary Rynek 24. Wyjątkiem są ostatnie zajęcia, zaplanowane w piątek (13 lutego). Warsztaty „Od patyka do muzeum - przedmioty z historią i nową funkcją" zorganizowane będą w Aptece pod Łabędziem przy ul. Gdańskiej 5. Uczestnicy warsztatów wykonają szkatułkę na swoje skarby, nadając materiałom nowe znaczenia i funkcje.

Biblioteka zaprasza także dzieci na poranki filmowe na strychu. Seanse zaplanowano na godz. 10 w poniedziałki, środy i piątki. Wstęp jest wolny. Grupy zorganizowane proszone są o rezerwację miejsc pod numerem telefonu 52 339 92 27.©℗

Twórcze Zimowisko w Młynach

Jarosław Więcławski
jaroslaw.wieclawski@polskapress.pl

Na początku lutego w województwie kujawsko-pomorskim ruszają ferie. Młyny Rothera po raz kolejny zapraszają dzieci, rodziny i wszystkich miłośników kreatywnego spędzania czasu na Twórcze Zimowisko. Cykl wydarzeń zacznie się 31 stycznia i potrwa do 15 lutego.

FOT. DARIUSZ BLOCH

Młyny zapraszają w ferie do odwiedzania stałych wystaw

- Twórcze Zimowisko w Młynach Rothera to ferie pełne odkrywania, eksperymentów i dobrej zabawy - od detektywistycznych gier i warsztatów naukowych po twórcze działania ekologiczne. Pomiędzy aktywnościami zapraszamy do otwartej Strefy Chilloutu - miejsca odpoczynku, planszówek i swobodnej zabawy. Program przygotowany z myślą o rodzinach, uczestnikach indywidualnych i grupach zorganizowanych zaprasza do aktywnego spędzania czasu w przestrzeni, gdzie nauka spotyka wyobraźnię, a historia inspiruje do działania - przekazuje Stanisław Świdziński, specjalista ds. edukacji w Młynach Rothera.

W niedzielę (1 lutego) o godzinie 12 na wystawie „Węzły" zaplanowano grę szpiegowską. Organizatorzy zapraszają na zabawę w tropienie ukrytych śladów w przestrzeni ekspozycji oraz łamanie szyfrów. To od umiejętności gości zależą losy młyna. Druga szansa na rozwikłanie wszystkich zagadek w piątek, 13 lutego.

Na piątek, 6 lutego, przygotowano podróż od ziarenka do mąki. W planie wydarzenia spacer po wystawie „Młynmasszyna", pokaz „żyjących" drożdży i mini eksperymenty w butelkach, tworzenie gniotków z mąki oraz różnego rodzaju eksperymenty. Zajęcia odbędą się od 12 do 14:30. Dzień później zaplanowano 4-godzinne (start w samo południe) warsztaty edukacyjno-przyrodnicze „Rzeka jako początek". Uczestnicy wspólnie odkryją sekrety rzek i lasów.

Na Walentynki Młyny proponują warsztaty „Serce w ruchu: poznaj, posłuchaj", które zabiorą uczestników w fascynującą podróż do wnętrza serca, łącząc naukę z ruchem i kreatywną zabawą. Z kolei warsztaty „Migawki pamięci" (8 lutego) pokażą, że pamięć można trenować poprzez działanie i wspólne gry.

- Szczególne miejsce w programie zajmują działania ekologiczne i prozwierzęce. Z okazji Dnia Kota w Młynach Rothera odbędzie się otwarta pracownia ReKOTstrukcja - eko pracownia kocich drapaków, podczas której uczestnicy stworzą kartonowe drapaki z materiałów z recyklingu. Część z nich trafi do Schroniska dla Zwierząt w Bydgoszczy, realnie wspierając koty oczekujące na nowy dom - informują organizatorzy.

Bilety na warsztaty wyprzedają się szybko - na niektóre wydarzenia nie ma już miejsc. Koszt udziału w większości zajęć wynosi 20 zł - bilet dla dziecka uprawnia również do bezpłatnego uczestnictwa opiekuna. Warsztaty przygotowane są z myślą o dzieciach w wieku 7-12 lat.

Goście za darmo będą mogli skorzystać z oferty strefy chilloutu i gier planszowych, dostępnej w godzinach otwarcia Młynów. Bezpłatna jest również strefa papieru czerpanego, która będzie dostępna we wtorki i czwartki. Zajęcia poprowadzi doświadczona edukatorka.

Szczegółowy harmonogram, opisy wszystkich zajęć oraz bilety dostępne są na stronie internetowej mlynyrothera.pl. Przy okazji wizyty w centrum miasta można zajrzeć również na wystawy stałe i czasowe.©℗

REKLAMA 0011467924

eprasa.pl 5062236521

Młodzież z „Szóstki" integrowała się z seniorami

Marcin Kozłowski
marcin.kozlowski@polskapress.pl

W świetlicy „Wodny Kraj" w bydgoskim Łęgnowie w piątek, 23 stycznia odbyło się wydarzenie edukacyjno-integracyjne pod hasłem „Bezpieczny Senior-Młodzież dla Starszego Pokolenia". Inicjatorami zorganizowania imprezy byli uczniowie z VI LO.

Spotkanie zostało przeprowadzone w ramach grantu z „Programu Rozwoju Edukacji Miasta Bydgoszczy na lata 2021-2030". Termin wydarzenia nie był przypadkowy - zostało zorganizowane w tygodniu, w którym obchodzono Dzień Babci i Dzień Dziadka.

Projekt „Bezpieczny Senior-Młodzież dla Starszego Pokolenia" to cykl spotkań edukacyjnych skierowanych do seniorów, których celem jest zwiększenie ich wiedzy i świadomości dotyczących bezpieczeństwa - osobistego, psychicznego, zdrowotnego oraz cyfrowego. Wydarzenie zorganizowane przez młodzież VI Liceum Ogólnokształcące im. Jana i Jędrzeja Śniadeckich w Bydgoszczy i ich opiekuna Adriannę Balukiewicz miało formę wykładów i warsztatów prowadzonych przez specjalistów: strażaka, psychologa oraz dietetyka. Uczniowie „Szóstki" oczywiście również współprowadzili spotkanie.

Celem projektu „Bezpieczny Senior-Młodzież dla Starszego Pokolenia" jest nie tylko podniesienie poziomu wiedzy seniorów, ale też - jak zapewnia młodzież z bydgoskiego liceum - „budowanie więzi międzypokoleniowych, kształtowanie postaw prospołecznych wśród uczniów oraz wzmacnianie zaufania i empatii między pokoleniami". Podobne inicjatywy sprzyjają zmniejszeniu poczucia osamotnienia wśród osób starszych oraz zwiększają ich poczucie bezpieczeństwa i samodzielności w codziennym życiu.

Projekt wspierany jest przez Wydział Edukacji i Sportu Urzędu Miasta Bydgoszcz.©℗

FOT. ARKADIUSZ WOJTASIEWICZ

W świetlicy „Wodny Kraj" odbyło się wydarzenie pod hasłem „Bezpieczny Senior-Młodzież dla Starszego Pokolenia".

W sercu Bydgoszczy powstanie nowe muzeum

Marcin Kozłowski
marcin.kozlowski@polskapress.pl

Gotowa jest już koncepcja Muzeum Historii Bydgoszczy, która zakłada wykorzystanie przestrzeni zabytkowych spichrzy na cele wystawienniczo-ekspozycyjne. W tym roku ma powstać dokumentacja projektowo-kosztorysowa przedsięwzięcia.

Spichrze nad Brdą to symbol Bydgoszczy. Od dekad organizowane są tam wystawy poświęcone dziejom miasta. Przy ul. Grodzkiej mieści się m.in. dział historii muzeum okręgowego z unikatową kolekcją pamiątek bydgoskich, rzemiosła artystycznego, fotografii, archiwaliów, broni i militariów, falerystyki, a także inne działy muzealne - informuje ratusz.

Muzeum Historii Bydgoszczy ma być miejscem ukazującym wielowiekowe dzieje miasta, które 19 kwietnia obchodzić będzie 680. rocznicę uzyskania praw miejskich. W budynkach z numerami 7-11 znajdują się pomieszczenia biurowe, magazynowe i wystawiennicze oraz do obsługi zwiedzających. Placówka planuje umieścić większość zgromadzonych w spichrzach zabytków w innej, dogodniejszej hali magazynowej, a pozyskaną przestrzeń wykorzystać na rosnące potrzeby wystawienniczo-edukacyjne.

FOT. ARKADIUSZ WOJTASIEWICZ

W spichrzu przy ul. Grodzkiej mieści się już m.in. Dział Historii Muzeum Okręgowego z unikatową kolekcją pamiątek bydgoskich

Muzeum chce znaczne poszerzyć działalność historyczną i kulturalną. Powstanie interaktywna ekspozycja stała poświęcona bogatej historii miasta i jego mieszkańców - od czasów najdawniejszych po współczesność. Na wystawie pokazane będą oryginalne zabytki, pamiątki bydgoskie ze zbiorów placówki. Obok zainstalowany zostanie stały pokaz etnograficzny dotyczący kultury ludowej Kujaw, Pałuk, Krajny i Borów Tucholskich.

Środkowy spichrz ma pełnić rolę wystawienniczo-edukacyjną, a obiekt z nr 11 to strefa wejściowa i przestrzeń wystawiennicza.

Nowa przestrzeń zyska sale edukacyjne i wystawiennicze. W bogatej ofercie naukowo-edukacyjnej przewidziane są konferencje, wykłady, spotkania, spacery historyczne, warsztaty oraz różnorodne wydarzenia dotyczące miasta i Bydgoszczan. Powadzone będą ponadto badania naukowe i wydawane publikacje dotyczące tematyki bydgoskiej i nie tylko.

Muzeum Historii Bydgoszczy ma stać się miejscem otwartym dla wszystkich mieszkańców miasta i gości, ludzi zainteresowanych lokalną historią, naukowców, a także przestrzenią do współpracy z miejskimi instytucjami, szkołami, uczelniami czy stowarzyszeniami. Nowoczesna strefa publiczna będzie w pełni dostępna dla osób z niepełnosprawnościami.

Trwa przetarg na opracowanie niezbędnej dokumentacji projektowo-kosztorysowej, która ma powstać do końca roku. Jak zapewnia ratusz projektanci muszą przede wszystkim uwzględnić m.in. remont obejmujący wymianę kanalizacji, wentylacji, elektryki, centralnego ogrzewania, oświetlenia, belek i stolarki okiennej, dostosowanie kompleksu do celów muzealnych, zainstalowanie klimatyzacji, monitoringu, wi-fi, wyposażenie pomieszczeń i podświetlenie budynków po zmroku.

Budynek nr 7 będzie przeznaczony przede wszystkim na pomieszczenia biurowo-magazynowe. Środkowy spichrz (nr 9) ma pełnić rolę wystawienniczo-edukacyjną, a obiekt z nr 11 pomieści strefę wejściową, przestrzenie wystawiennicze i edukacyjne.

Po podpisaniu umowy prace nad projektem zajmą około pół roku. Gotowa dokumentacja ma również ułatwić starania miasta o zewnętrzne fundusze na realizację niezbędnych prac konserwatorsko-budowlanych do stworzenia Muzeum Historii Bydgoszczy.©℗

Sprzęt z serduszkiem w Bizielu. Sporo go szczególnie w klinice, gdzie są noworodki

Małgorzata Pieczyńska
malgorzata.pieczynska@Polskapress.pl

Nowoczesny symulator szkoleniowy do badania wcześniaków w kierunku retinopatii oraz terapii laserowej - to najnowszy dar, jaki Szpital Uniwersytecki nr 2 im. dr. Jana Biziela w Bydgoszczy otrzymał z początkiem tego roku od Fundacji WOŚP.

Warto wiedzieć, że bydgoska lecznica wsparcie od WOŚP uzyskuje od wielu lat.

- To nieoceniona pomoc dla naszych lekarzy, pielęgniarek i położnych, diagnostów i analityków - zaznacza dr n. med. Agnieszka Rogalska, dyrektor Szpitala Uniwersyteckiego nr 2 im. dr. Jana Biziela. - Nowoczesny, specjalistyczny sprzęt, który otrzymujemy pozwala pracować sprawniej i efektywniej. Wszystko po to, aby zapewnić możliwie jak najlepszą opiekę naszym pacjentom. W ramach kolejnych edycji w szpitalu Biziela wsparcie uzyskały takie specjalności jak neonatologia, położnictwo, anestezjologia, urologia, okulistyka, reumatologia czy mikrobiologia. Pewne sprzęty takie, jak inkubatory, wagi, aparaty USG, respiratory czy aparatura laboratoryjna służąca do identyfikacji i określania antybiotykowrażliwości drobnoustrojów oraz do diagnostyki genetycznej określająca drobnoustroje (bakterie, wirusy itp.), są używane na bieżąco i mocno eksploatowane.

- Są też urządzenia, których częstotliwość użycia jest nieco mniejsza, ale szpital powinien nimi dysponować, mieć je w tzw. gotowości - informuje dr n. med. Agnieszka Rogalska. - Przykładowo pompy infuzyjne do podawania leków, są wykorzystywane nie w przypadku każdego hospitalizowanego pacjenta, a tylko w sytuacji, gdy wymaga on podawania leków właśnie w taki sposób.

Dzięki WOŚP szpital Biziela jest w posiadaniu bardzo zaawansowanej aparatury wykorzystywanej w sytuacjach szczególnych.

- W 2024 roku otrzymaliśmy bardzo nowoczesne urządzenie umożliwiające prowadzenie resuscytacji dziecka tuż po urodzeniu, które cały czas jest połączone z matką i zachodzi wymiana gazowa - informuje dr n. med. Agnieszka Rogalska. - Użycie LifeStart Inspiration jest możliwe przy wystąpieniu pewnych warunków, m.in., pępowina musi mieć odpowiednią długość i nie może nastąpić przedwczesne oddzielenie się łożyska. Wykorzystanie takiego sprzętu wymaga również dodatkowych szkoleń personelu, co aktualnie jest realizowane.

FOT. MATERIAŁY SZPITALA BIZIELA

Szpital Uniwersytecki nr 2 im. Biziela wsparcie od WOŚP w postaci sprzętu medycznego otrzymuje od lat

Jak zaznacza szpital, wsparcie od WOŚP umożliwiło również poprawę komfortu karmienia i kangurowania. W 2024 roku Klinika Neonatologii otrzymała 10 nowoczesnych foteli z funkcją leżanki.

- Rok 2026 powitaliśmy wyjątkowo. Otrzymaliśmy nowoczesny symulator szkoleniowy do badania wcześniaków w kierunku retinopatii oraz terapii laserowej - informuje dr n. med. Magdalena Kaszuba-Modrzejewska z Kliniki Okulistyki i Optometrii Szpitala Uniwersyteckiego nr 2 im. Biziela. - Dzięki trójwymiarowej symulacji, modelowi głowy pacjenta i możliwości manipulacji okiem w czasie rzeczywistym, specjaliści mogą bezpiecznie doskonalić swoje umiejętności, co bezpośrednio przekłada się na jeszcze lepszą diagnostykę i leczenie najmniejszych pacjentów.

Jak zaznacza dr n. med. Magdalena Kaszuba-Modrzejewska, ten zaawansowany sprzęt posiada niewiele ośrodków na świecie.

- W realistyczny sposób oddaje on wrażenia podczas badania. Można ustawić nawet tryb płaczu dziecka i poruszania oczami - mówi dr n. med. Magdalena Kaszuba-Modrzejewska. - Nasz szpital to jedyny ośrodek w województwie kujawsko-pomorskim zajmujący się terapią retinopatii wcześniaków. Nie byłoby to możliwe bez wsparcia Wielkiej Orkiestry Świątecznej Pomocy.
©℗

eprasa.pl 5062236521

Maszyna zamiast człowieka. Kasjerzy znikną?

Agnieszka Domka-Rybka
agnieszka.domka@polskapress.pl

45-80 tysięcy mniej stanowisk dla klasycznych kasjerów za 5-7 lat, a w tle automaty, przy których klienci obsługują się sami. „Dlaczego, skoro nie potrzebuję pracownika, nie płacę mniej za zakupy?"

Zacznijmy jednak od wielkiej wrzawy w słowackim społeczeństwie. Lista tematów, które wywołują tam kłótnie w rodzinach, znów się wydłużyła. Oprócz tradycyjnej polityki wewnętrznej, kwestii geopolitycznych i wojen kulturowych, doszła walka między zwolennikami i przeciwnikami kas samoobsługowych.

FOT.DN

W Biedronce dwie trzecie kas to automaty, w Lidlu ponad połowa, w Stokrotce 67 proc., a w Kauflandzie 60 proc.

„Jestem klientem. Chcę obsługi, a nie robota"

Pierwsza grupa docenia ich szybkość i elastyczność, a druga widzi definitywny koniec kontaktu międzyludzkiego, a nawet próby bezczelnego zniewolenia klientów przez sieci - pisze Onet.pl.

To właśnie ta część konsumentów przekształciła swój bojkot nowoczesnej metody płatności w wiralowy plakat z hasłem „Bojkotujemy samoobsługowe kasy", który w ostatnich tygodniach dosłownie zalał słowackie media społecznościowe.

Na plakacie zdeterminowana kobieta trzyma transparent z jasnym przekazem skierowanym do sieci handlowych: „Nie jestem tu tymczasowo, jestem klientem. Chcę obsługi, a nie robota!".

A jak wygląda sytuacja w naszych sklepach z kasami samoobsługowymi? Oczywiście, także zdania naszych klientów są w tej sprawie podzielone, choć temat nie przybrał na sile, jak na Słowacji.

Są filmiki na TikToku, których autorzy wyrażają publicznie sprzeciw, że obsługują się sami, bez pomocy pracowników, są tym samym bezkosztowi, a mimo to nie płacą mniej za zakupy.

Zebraliśmy kilka opinii z sieci.

Kasjerzy boją się automatów

„Klienci sami wykonują pracę kasjerów, ale nie otrzymują zniżek. To jest chore".

„Ciągle są akcje z tymi kasami. Częste błędy, jak np. „nieoczekiwany produkt w strefie", problemy z wagą, komunikaty o wadach - a to wymaga pomocy pracownika".

„Kasy sprzyjają kradzieżom, to celowe niezeskanowanie, oszukiwanie z wagą, jak m.in. „sztuczka z bananem""

Dodajmy, że to znana technika kradzieży przy kasach samoobsługowych, gdzie klienci naliczają droższe towary jako tańsze.

„Niektórzy, zwłaszcza starsi klienci, mają duże trudności z obsługą skomplikowanych systemów i ekranów dotykowych".

Wśród osób krytykujących kasy samoobsługowe pojawia się również argument, że z tego powodu kasjerzy tracą pracę.

W handlu detalicznym liczba ofert pracy dla kasjerów spada, gdy automaty zastępują ludzi przy kasach.

Choć nie ma oficjalnych danych, ile osób z tego konkretnego powodu straciło pracę, to sami sprzedawcy zwracają umowę, że jest ich coraz mniej na zmianach.

„Trzy osoby na sklep. Kiedyś to było dwa lub nawet trzy razy więcej, a i do kas samoobsługowych trzeba podchodzić, bo ciągle coś się z nimi dzieje" - pisze pani Ewa, kasjerka w znanym dyskoncie. „Nie są zatrudniane nowe osoby, kandydaci przynoszą swoje CV, ale nikt się do nich nie odzywa".

Są statystyki, które mówią, że od czerwca 2024 do czerwca 2025 roku liczba zatrudnionych w handlu spadła o ok. 2,6 proc., co może wskazywać również na automatyzację procesów.

Ponad 60 proc. kasjerów martwi się, że automaty usuną ich stanowiska, a 41 proc. boi się, że zostaną zastąpieni przez urządzenia samoobsługujące.

Rola kasjera ewoluuje i coraz częściej to praca przy obsłudze klientów i technologii, a nie tylko ręczne skanowanie produktów.

Ci pracownicy sklepów wykonują inne zadania, jak np. wykładanie towaru, dbanie o jego ekspozycję czy właśnie obsługa klienta poza kasą.

Nie ma pytań. „Proszę zeskanować samodzielnie"

Ale np. Biedronka zatrudnia, jako asystentów kas samoobsługowych, osoby z niepełnosprawnościami, co pokazuje, że wdrożenie technologii może tworzyć nowe role.

W tej chwili w portugalskim dyskoncie pracuje 1100 takich osób.

Raporty konsumenckie pokazują, że 85 proc. Polaków korzystało już z kas samoobsługowych, a 70 proc. robi to przynajmniej raz w tygodniu.

Kasy nie zastąpiły wszystkich kasjerów, ale znacząco zmniejszyły liczbę stanowisk przy tradycyjnych kasach i wywierają presję na zmiany w zatrudnieniu.

Eksperci mówią, że w ciągu najbliższych 5-7 lat nastąpi redukcja klasycznych kasjerów o 10-15 proc., a to 45-80 tys. mniej takich stanowisk.

Natomiast za 10 lat będzie ich jeszcze mniej o 20-30 procent, tzn. 90-160 tys. takich etatów.

©℗

MATERIAŁ INFORMACYJNY ORLEN

0011467073

Każde dziecko jest „cudem do odkrycia". Stowarzyszenie Wędka w Toruniu promuje kulturę wśród młodzieży

– Stowarzyszenie Wędka pracuje z dziećmi i młodzieżą, do których często nikt nie dociera. Jesteśmy streetworkerami – wychodzimy do młodych ludzi w ich własnej przestrzeni i tworzymy „trzecie miejsce" między domem a szkołą. Zaczynamy od relacji i podstawowych potrzeb, a potem poprzez kulturę, sport i edukację pomagamy im odkrywać własną wartość i sprawczość – mówi Wojciech Przybysz, prezes Stowarzyszenia Wędka.

Nie dajemy gotowych rozwiązań

To podejście sprawia, że Wędka nie funkcjonuje jak klasyczna placówka. Nie ma tu list obecności ani sztywnych grup – młodzi ludzie przychodzą wtedy, kiedy chcą, i zostają tak długo, jak czują się zauważeni i potrzebni. Fundamentem działań organizacji jest przekonanie, że prawdziwa zmiana nie polega na wyręczaniu, lecz na budowaniu samodzielności i odpowiedzialności.

– Dajemy narzędzia, a nie gotowe odpowiedzi. Chcemy, żeby młodzi ludzie uczyli się wiary w siebie, a nie byli wyręczani w życiu – podkreśla Wojciech Przybysz.

Zajęcia, które budują relacje

Organizacja łączy pracę wychowawczą z kulturą, edukacją i sportem, traktując je jako narzędzia budowania relacji oraz kompetencji społecznych. Dzięki wsparciu programu Kulturalny ORLEN, Stowarzyszenie miało możliwość zorganizowania wielu zajęć artystycznych i kulturalnych dla dzieci. Młodzież brała udział w warsztatach, projektach teatralnych i muzycznych, a także w zajęciach edukacyjnych i sportowych.

Efekty tych działań widoczne są nie tylko w zaangażowaniu młodzieży, lecz także w opiniach rodziców i opiekunów. Dla wielu z nich takie zajęcia są miejscem, które daje dzieciom poczucie bezpieczeństwa, możliwość rozwoju i praktyczne zagospodarowanie czasu.

– Jestem bardzo zadowolona. Córka ma tu opiekę, zajęcia i kontakt z kulturą. Kiedy jestem w pracy, wiem, że jest w bezpiecznym miejscu i dobrze wykorzystuje ten czas – mówi Iwona, mama jednej z uczestniczek.

Rodzice zwracają uwagę także na atmosferę oraz relacyjne podejście do dzieci.

– Jest tu bardzo dobra atmosfera. Dzieci mają różnorodne zajęcia, uczą się wielu rzeczy i rozwijają kreatywność. Widać, że to miejsce daje im poczucie bycia częścią czegoś ważnego – dodaje Bogusława, babcia jednej z uczestniczek.

Warto mieć pasję i dzielić się nią z innymi

Dzieci i młodzież, podczas zajęć muzycznych i artystycznych, zakładają własne grupy i zespoły. Dzięki temu nawiązują nowe znajomości i dzielą się pasją z innymi. – Kochamy muzykę i chcemy ją tworzyć. Chcemy inspirować innych i robić to, co naprawdę lubimy. Mamy mnóstwo planów i marzeń, do których cały czas dążymy – mówi Zuzia, 12-letnia członkini zespołu Devish.

– Jesteśmy na etapie prób, uczymy się grać razem i planujemy występ w szkole. Najfajniejsze jest to, że spędzamy wspólnie czas, tworzymy muzykę i uczymy się nowych rzeczy – dodaje Julia, gitarzystka zespołu.

Są też osoby, które rozwijają inne formy działalności artystycznej.

– Tworzę grafiki i miałem okazję zaprezentować swoje prace na wernisażu przed lokalną społecznością. To było dla mnie bardzo ważne i motywujące doświadczenie – mówi Tobiasz Wiśniewski, uczestnik zajęć.

Liczy się młodzież

Stowarzyszenie Wędka w swoich działaniach zawsze wychodzi od potrzeb i zainteresowań młodych ludzi.

– Traktujemy kulturę jako narzędzie do poznawania i rozumienia świata. Zwykłe wyjście do kina, teatru czy udział w warsztatach artystycznych bywa dla niektórych dzieci pierwszym kontaktem z kulturą w ogóle. To często moment, w którym zaczyna się zmiana podejścia dzieci do rozumienia kultury – podkreśla Wojciech Przybysz.

eprasa.pl 5062236521

Raty kredytów spadły. W Bydgoszczy z 2844 do 2542 zł, a w Toruniu z 2879 do 2588 zł

Agnieszka Domka-Rybka
agnieszka.domka@polskapress.pl

Średnia kwota kredytu osiągnęła właśnie rekordowe 487 tys. zł - to o 10 procent więcej niż rok temu. Stoją za tym niższe stopy procentowe, rosnące pensje i zdolność kredytowa.

W grudniu 2025 roku metr kwadratowy mieszkania w Bydgoszczy (rynek wtórny i pierwotny, mediana cen) kosztował 9 421 zł, w Toruniu - 9 591 zł. Raty kredytów spadły. I tak np. rata na 50 mwk. w Bydgoszczy (472 tys. zł na 25 lat) wynosi obecnie 2 542 zł miesięcznie, a w Toruniu (480 tys. zł) 2 588 zł. Rok temu nad Brdą to było 2844 zł, a nad Wisłą - 2879 zł (dane za Rankomat.pl).

Na początku stycznia 2026 roku został opublikowany BIK Indeks Popytu na Kredyty Mieszkaniowe, którego dane pokazują realny wzrost popytu na kredyty mieszkaniowe. W grudniu 2025 r. wartość zapytań wzrosła o 41,3 proc., rok do roku, a średnia wartość wnioskowanego kredytu wyniosła 487,77 tys. zł i była o 9,7 proc. wyższa niż rok wcześniej. W porównaniu z grudniem 2024 r. większa była także liczba osób składających wnioski - niemal 33,5 tys. wobec 26 tys. rok wcześniej, co oznacza wzrost o 28,8 proc. rok do roku przy jednoczesnym spadku liczby wnioskodawców o 9,6 proc. w ujęciu miesiąc do miesiąca.

- Obserwowany wzrost popytu jest zbieżny z poprawą zdolności kredytowej, wynikającą z cyklu obniżek stóp procentowych w 2025 roku oraz z poziomem cen nieruchomości. BIK zwraca uwagę na wpływ obniżek stóp, a także wskazuje wzrost wynagrodzeń jako czynnik wspierający dostępność kredytu - wskazuje Anton Bubiel, ekspert rynku mieszkaniowego w SonarHome.pl.

Warto przy tym uwzględnić dodatkowy element - według szacunków BIK około 18 proc. obecnego popytu może stanowić refinansowanie już istniejących kredytów, wynikające z polepszenia warunków finansowania. Chodzi o sytuację, w której kredytobiorcy zaciągnęli kredyt na mniej korzystnych warunkach, a obecnie - mając lepszą ofertę - chcą przenieść go do innego banku. Jednocześnie, nawet przy uwzględnieniu refinansowań, należy zakładać, że znaczna część zapytań i nowych kredytów dotyczy jednak zakupu nieruchomości.

FOT. DARIUSZ BLOCH

Za 50-metrowe mieszkanie w Bydgoszczy trzeba obecnie zapłacić 472 tys. zł. Metr kwadratowy kosztuje 9421 zł. Przez rok ceny wzrosły o 3,7 procenta.

- Wzrost aktywności kredytowej może przekładać się na rynek nieruchomości poprzez uwolnienie skumulowanego popytu. Kredytem mogą być zainteresowane osoby, które w poprzednich dwóch latach wstrzymywały się z decyzją zakupową, czekając na rządowe programy wsparcia. Nowymi klientami banków mogą stać się także gospodarstwa domowe, które przy wysokich stopach procentowych nie dysponowały wystarczającą zdolnością kredytową, aby sfinansować zakup nieruchomości - mówi cytowany ekspert .

Jednocześnie kupujący funkcjonują obecnie w warunkach dużej podaży i szerokiego wyboru nieruchomości. Przekłada się to na dogodne warunki negocjacyjne, ponieważ u wielu sprzedających można zaobserwować efekt zmęczenia i skłonność do akceptacji niższych cen. Z drugiej strony kupujący mają świadomość, że zdolność kredytowa się zwiększa i coraz więcej osób może zaktywizować się w poszukiwaniu i kupowaniu mieszkań.

W kolejnych kwartałach będzie można zaobserwować efekt skokowy, związany z dynamiczną falą obniżek, która materializuje się w postaci wyższej zdolności kredytowej oraz faktycznych poszukiwań i realizacji potrzeb zakupowych. Jeżeli cykl obniżek nie będzie kontynuowany i stopy pozostaną na obecnym poziomie, możliwe jest stopniowe wypłaszczenie popytu, a następnie powrót do bardziej znormalizowanego poziomu aktywności.

Jednocześnie można rozważać scenariusz, w którym stopy referencyjne nadal będą spadać, potencjalnie nawet do poziomu 3,5 proc. - W takim wariancie podwyższony poziom zapytań i popytu na kredyty może utrzymać się również w 2026 roku. Skutkowałoby to relatywnie szybszym „czyszczeniem" dużej podaży mieszkań z rynku oraz stanowiłoby sygnał dla sprzedających, aby utrzymywać lub testować wyższe poziomy cenowe. Natomiast w scenariuszu stopniowej normalizacji możliwe jest utrzymanie obecnego poziomu cen transakcyjnych - bez znaczącej presji na obniżki, ale również bez argumentów za wprowadzeniem podwyżek - podsumowuje Bubiel.

©℗

Co oznacza ostatni wyrok TSUE dla frankowiczów? Banki mają prawo domagać się zwrotu kapitału

Agnieszka Domka-Rybka
agnieszka.domka@polskapress.pl

Banki mogą potrącić kapitał z ratami i podnosić zarzut potrącenia, nawet pomimo kwestionowania nieważności umowy - zdecydował Trybunał Sprawiedliwości Unii Europejskiej.

„Rozstrzygnięcie to jest zgodne z dotychczasową praktyką stosowaną przez banki i pozwala na kompleksowe rozliczenie stron w jednym postępowaniu" - tak komentuje najnowszy wyrok TSUE Związek Banków Polskich w stanowisku nadesłanym naszej redakcji.

Konsument powinien znać konsekwencje unieważnienia umowy

„Dzięki potrąceniu zostaje usunięta niepewność stron co do rozliczenia. Potrącenie jest korzystne nie tylko dla stron, ale też dla wymiaru sprawiedliwości, ponieważ nie będzie konieczne wytaczanie odrębnego powództwa o zwrot kapitału. Trybunał wskazał, że gdyby bank został pozbawiony możliwości podniesienia wobec konsumenta zarzutu potrącenia, jego prawo do skutecznej ochrony sądowej zostałoby naruszone w sposób nieproporcjonalny" - dodają w ZBP.

22 stycznia TSUE odpowiedział na pytania, które skierował do Trybunału Sąd Okręgowy w Warszawie, rozpatrujący sprawę przeciwko Santander Bank Polska o unieważnienie umowy kredytu we frankach szwajcarskich.

Warszawski sąd wydał wyrok częściowy - w grudniu 2024 roku. Uznał nieważność umowy kredytu denominowanego w CHF.

Mając wątpliwości co do skutków, jakie unieważnienie umowy będzie mieć dla klienta, SO zadał TSUE pięć pytań dotyczących wykładni dyrektywy w sprawie nieuczciwych warunków w umowach konsumenckich.

Zapytał m.in., czy bank, który w procesie twierdzi, że umowa kredytu jest ważna, może jednocześnie, „na wszelki wypadek", zgłosić potrącenie swojego roszczenia o zwrot kapitału z roszczeniem kredytobiorców o zwrot zapłaconych rat. Zastrzeżenia dotyczyły także tego, czy bank może wywoływać skutki prawne swojego roszczenia jeszcze przed prawomocnym stwierdzeniem nieważności umowy oraz jakie konsekwencje takie potrącenie może mieć dla kosztów procesu.

FOT. PIXABAY.COM

W sądach toczy się ok. 182 tys. spraw frankowych, 95 proc. wyroków jest korzystnych dla konsumentów

Trybunał stwierdził w odpowiedzi, że uwzględnienie przez sąd krajowy zarzutu potrącenia zgłoszonego przez bank nie jest sprzeczne z unijnym prawem.

Zrobił jednak zastrzeżenie, że konsument powinien zostać poinformowany o konsekwencjach stwierdzenia nieważności umowy i dąży do jej podważenia, mając wiedzę o ewentualnych roszczeniach banku dotyczących kapitału.

Kredyty frankowe to popularne w przeszłości w Polsce hipoteczne kredyty denominowane lub indeksowane do franka szwajcarskiego (CHF), oferujące niższe oprocentowanie i raty niż kredyty w PLN, ale z przeniesieniem ryzyka walutowego na klienta, co po gwałtownym wzroście kursu CHF doprowadziło do problemów finansowych wielu kredytobiorców (tzw. „frankowicze").

Banki w Polsce zaprzestały udzielania kredytów denominowanych we frankach szwajcarskich dla klientów indywidualnych.

Obecnie trwają liczne postępowania sądowe, w których sądy często unieważniają te umowy, uznając je za abuzywne i zwracając kredytobiorcom nadpłacone pieniądze, nawet po spłacie kredytu.

Klient otrzymywał złotówki, ale były przeliczane na franki

Klient otrzymywał złotówki, ale kredyt był przeliczany na franki szwajcarskie według kursu bankowego, a raty spłacane były w złotówkach, również według kursu z tabel banku.

Umowy przerzucały całe ryzyko kursowe na kredytobiorcę, a banki miały możliwość dowolnego ustalania kursów walutowych w tabelach, co po wzroście franka znacząco podniosło raty i zadłużenie.

Banki w Polsce zaprzestały udzielania kredytów na starych zasadach, a obecnie nie ma możliwości zaciągnięcia nowego kredytu frankowego na takich warunkach.

©℗

eprasa.pl 5062236521

Dlaczego zniknęli Brajanowie i Dżesiki? Moda na imiona nie znika, ale zmienia swój charakter

Mira Suchodolska
Rozmowa

z dr Pawłem Tomankiem, socjologiem i antropologiem kultury z Uniwersytetu Warszawskiego

Z danych publikowanych na rządowych stronach wynika, że rodzice coraz częściej sięgają po imiona uznawane za klasyczne – mamy Zofie, Janów, Hanny i Antonich. Czy rzeczywiście skręcamy dziś ku tradycji? Ponoć imiona to barometr epoki…

To zależy, co rozumiemy przez klasykę. Faktycznie wiele imion, które dziś znajdują się na czele rankingów, nie jest nowych. Dotyczy to zwłaszcza imion chłopięcych, które mają kilkusetletnią historię obecności w polskiej kulturze. Trzeba jednak wyraźnie podkreślić, że nie jest to nowy trend – podobny układ obserwujemy co najmniej od kilkunastu lat.

Czyli obecne rankingi nie są przełomowe?

Nie. Jeśli spojrzymy na dane od początku XXI wieku, zobaczymy, że w pierwszej dziesiątce imion chłopięcych niemal zawsze dominowały imiona klasyczne. Wśród dziewczynek ta klasyczność jest słabsza, ponieważ imiona żeńskie znacznie szybciej reagują na zmiany mody.

Jak zatem interpretować to, że wśród dziewczynek liderką jest dziś Zofia, ale bardzo wysoko są też Maje czy Laury?

Zofia, Hanna i Maria to imiona jednoznacznie klasyczne. Natomiast Maja, Laura czy Pola to imiona obecne w Polsce co najmniej od stulecia, ale do niedawna rzadko nadawane. One często mają charakter literacki, książkowy. Nie są ani zupełnie nowe, ani bardzo mocno osadzone w tradycyjnym, chrześcijańskim repertuarze imion.

Skąd bierze się różnica między powodami nadawania imion chłopcom a dziewczynkom?

To prawidłowość znana z badań międzynarodowych. Imiona chłopięce są mniej podatne na bieżącą modę i silniej związane z przekazywaniem statusu. Chłopcy są stereotypowo postrzegani jako ci, którzy „niosą dalej" nazwisko

FOT. NADESŁANE

Paweł Tomanek: - Rodzice coraz częściej wybierają imiona umiarkowanie popularne – znane, ale nie masowe

i pozycję rodziny. Imiona dziewczęce częściej pełnią funkcję estetyczną i szybciej reagują na zmiany trendów.

W przestrzeni publicznej często pojawia się pytanie: co stało się z Brajanami i Dżesikami?

Przede wszystkim trzeba jasno powiedzieć, że one nigdy nie były masowo nadawane. Nawet w okresie największej popularności imię Brajan dostawało 400-500 dzieci rocznie, a imię Dżesika – nie więcej niż sto. Dziś te imiona praktycznie zniknęły, ponieważ stały się obiektem memów i społecznego szyderstwa. Wielu rodziców ma świadomość, że takie imię może dziecko naznaczać klasowo.

Czyli imię może mieć wymiar klasowy?

Może, choć w Polsce ten efekt jest stosunkowo słaby. Był wyraźniejszy w latach 90., co potwierdzają moje badania porównujące imiona urodzonych wtedy dzisiejszych studentów medycyny z imionami ich rówieśników. Dziś różnice są znacznie mniej wyraźne i często nieistotne statystycznie. Klasowość częściej przejawia się w unikaniu pewnych imion niż w jednoznacznym ich wybieraniu.

Skąd bierze się tendencja do nadawania imion obcobrzmiących przez część rodziców, zwłaszcza tych stojących niżej w hierarchii społecznej?

Najczęściej tłumaczy się ją różnicami w kapitale kulturowym. Rodzice o mniejszych zasobach kulturowych czasem próbują wyróżnić dziecko poprzez imię kojarzące się z globalnością lub popkulturą. W ich przekonaniu ma to być atut, choć społecznie bywa odbierane odwrotnie.

No właśnie, jaką rolę odgrywa w tym popkultura?

Raczej ograniczoną. Imię z filmu czy serialu zyskuje popularność tylko wtedy, gdy pasuje do szerszego trendu, na przykład do mody na krótkie imiona. Klasycznym wyjątkiem była Amelia, która stała się bardzo modna na początku XXI w., kiedy pojawił się francuski film pod takim właśnie tytułem, ale większość takich impulsów działa krótko i szybko wygasa. Tak było z Isaurą – kiedy serial pt. „Niewolnica Isaura" święcił tryumfy na małym ekranie, to imię zaczęto nadawać dziewczynkom w Polsce, ale pozostało ono niszowe.

Wspominał pan o długości imion.

To bardzo istotny, choć często nieuświadamiany czynnik. Dziś wśród dziewczynek modne są imiona krótkie, najczęściej dwusylabowe, jak Maja, Pola czy Iga. W latach 90. dominowały imiona dłuższe, typu Weronika czy Patrycja. To klasyczny mechanizm mody – chodzi o odróżnienie się od poprzedniego pokolenia, a nie o „ducha epoki".

Czy rodzice coraz częściej uciekają od mody?

Tak. Najpopularniejsze imiona stanowią dziś znacznie mniejszy odsetek nadań niż 20-30 lat temu. Rodzice coraz częściej wybierają imiona umiarkowanie popularne – znane, ale nie masowe. To efekt indywidualizacji wyborów.

Czy znaczenie imienia, jego etymologia, ma dziś znaczenie?

Świadomie interesuje się tym kilkanaście procent rodziców. Najczęściej decyduje estetyka i brzmienie imienia. Znaczenie bywa ważne głównie w kontekście religijnym lub osobistych skojarzeń.

Czy numerologia, którą interesuje się dziś wiele osób, ma wpływ na wybór imienia dla dziecka?

Rzadko – w moich badaniach wspomniało o tym tylko kilka respondentek z prawie dwóch tysięcy. To raczej ciekawostka niż realna siła kształtująca trendy. Co istotne, osoby odwołujące się do numerologii traktują imię jako nośnik pewnej energii, a nie jako element tradycji czy mody.

Czyli imię ma według nich wpływać na los?

To prawda, choć trzeba podkreślić, że to myślenie ma bardzo długą historię. Już w starożytności przypisywano imionom wartość symboliczną i magiczną. Współczesna numerologia jest raczej kontynuacją tych dawnych przekonań niż nowym zjawiskiem.

A czy imię rzeczywiście mówi coś o charakterze człowieka?

Z naukowego punktu widzenia – nie wprost. Nie ma dowodów na to, że imię determinuje cechy osobowości. Natomiast imię może wpływać na to, jak dana osoba jest postrzegana, a przez to – pośrednio – na jej doświadczenia społeczne. Jeśli ktoś przez całe życie spotyka się z określonymi oczekiwaniami lub stereotypami związanymi z imieniem, może to mieć wpływ na jego biografię.

Mechanizm bardziej społeczny niż psychologiczny?

Dokładnie. To raczej efekt etykietowania i społecznych skojarzeń niż „magii imienia".

Wróćmy do znaczeń imion - np. biblijnych, bo wiele osób je idealizuje. Co one faktycznie oznaczają?

Często coś bardzo prozaicznego. Debora oznacza pszczołę, Lea – według części interpretacji – krowę lub osobę zmęczoną, Rachela to owca. Te znaczenia są dziś niemal zupełnie nieobecne w świadomości społecznej. Ludzie wybierają te imiona ze względu na ich religijne lub kulturowe konotacje, a nie dosłowną etymologię.

Czy to znaczy, że znaczenie imion się „odkleja" od pierwotnego sensu?

Zdecydowanie tak. Znaczenie żyje w kulturze, a nie w słowniku etymologicznym. Większości osób Lea kojarzy się z lwem albo z Biblią, a nie ze zwierzęciem gospodarskim. To pokazuje, że imiona funkcjonują jako symbole, a nie dosłowne komunikaty.

Chciałabym jeszcze zapytać o drugie imiona. Coraz częściej są nadawane, ale czy zawsze coś znaczą?

Historycznie drugie imię było wyraźnym wyróżnikiem elit. Pojawiło się stosunkowo późno, najpierw wśród duchowieństwa i szlachty, a potem mieszczaństwa. Często łączyło imię chrześcijańskie z imieniem o charakterze klasycznym lub antycznym – Stanisław August Poniatowski czy Jan Ursyn Niemcewicz. To był sygnał statusu i wykształcenia.

A dziś?

Dziś funkcje drugiego imienia są bardzo różne. Czasem to hołd dla dziadków, czasem kompromis między rodzicami, czasem „zabezpieczenie" na przyszłość – rodzice nadają dziecku drugie imię klasyczne, nawet jeśli pierwsze jest bardziej nowoczesne. Zdarza się też, że drugie imię pełni funkcję symboliczną, religijną lub sentymentalną, a w codziennym życiu w ogóle się z niego nie korzysta.

Czy drugie imię może zmieniać sposób postrzegania osoby?

Może, zwłaszcza w sytuacjach formalnych. Inaczej brzmi podpis „Anna Lena Kowalska", a inaczej „Anna Maria Kowalska". Drugie imię bywa narzędziem budowania wizerunku, nawet jeśli na co dzień pozostaje w cieniu.

Czy można więc powiedzieć, że imiona – także te drugie – są dziś formą opowieści o rodzicach?

Zdecydowanie tak. Imię coraz częściej mówi nie tylko o dziecku, ale o wartościach, aspiracjach i tożsamości rodziców. To jeden z pierwszych i najtrwalszych komunikatów, jakie wysyłają światu.

Jak historycznie wybierano imiona w Polsce?

Przez wieki dominował kalendarz liturgiczny. Istniał też podział stanowy – szlachta miała własne tradycje imiennicze, a chłopi korzystali z ogólnej puli imion chrześcijańskich i dopiero w drugiej połowie XX wieku zaczęli masowo nadawać drugie imiona.

Czy migracje wpływają na imiennictwo?

W statystykach widać wzrost nadań imion zza wschodniej granicy, co wiąże się z migracją z Ukrainy. Na razie to głównie efekt administracyjny, ale w dłuższej perspektywie może wpłynąć także na wybory polskich rodzin.

Zapowiada pan badania nad imionami osób transpłciowych i niebinarnych.

To bardzo ciekawy obszar, ponieważ język polski jest silnie upłciowiony i nie oferuje imion neutralnych. Osoby niebinarne często sięgają po zapożyczenia, jak Alex, albo tworzą formy pośrednie – skróty i warianty osłabiające jednoznaczność płciową.

Czy to tylko kwestia symboliczna?

Nie. Imię musi funkcjonować w dokumentach, urzędach, pracy i relacjach społecznych. To realny kompromis między tożsamością a ograniczeniami języka i prawa.

Co więc imiona mówią dziś o społeczeństwie?

Pokazują napięcie między tradycją a indywidualnością. Klasyka wraca, ale nie jako jedyna norma. Imię stało się świadomym narzędziem lokowania dziecka w świecie społecznym.

eprasa.pl 5062236521

Na jakie świadczenia z Zakładu Ubezpieczeń Społecznych liczyć mogą niepełnosprawni?

Redakcja
redakcja@polskapress.pl

Katarzyna Probierz, zastępca naczelnika Wydziału Świadczeń Emerytalno-Rentowych ZUS odpowiada na pytania o świadczenia, o które może ubiegać się osoba niepełnosprawna.

Pobieram rentę socjalną i w moim orzeczeniu mam wpis, że jestem całkowicie niezdolna do pracy, ale nie ma informacji o niezdolności do samodzielnej egzystencji. Czy w takiej sytuacji przysługuje mi dodatek dopełniający?
Dodatek dopełniający przysługuje wyłącznie osobom, które mają prawo do renty socjalnej oraz są całkowicie niezdolne do pracy i jednocześnie niezdolne do samodzielnej egzystencji. Jeżeli w Pani orzeczeniu nie ma zapisu o niezdolności do samodzielnej egzystencji, nie jest spełniony jeden z warunków wymaganych do przyznania dodatku - chyba że uzyska Pani takie orzeczenie. W tym celu należy złożyć w ZUS wniosek na formularzu EDD-SOC.
Do wniosku należy dołączyć zaświadczenie o stanie zdrowia wystawione przez lekarza na druku OL-9, sporządzone nie wcześniej niż miesiąc przed złożeniem wniosku. Jeżeli lekarz orzecznik ZUS lub komisja lekarska ZUS uzna Panią również za niezdolną do samodzielnej egzystencji, ZUS przyzna Pani dodatek dopełniający do renty socjalnej.

Pobieram rentę socjalną i mam orzeczenie o całkowitej niezdolności do pracy. Co muszę zrobić, aby otrzymać dodatek dopełniający?
W pana sytuacji należy złożyć wniosek o przyznanie dodatku dopełniającego na formularzu EDD-SOC w Zakładzie Ubezpieczeń Społecznych. Do wniosku trzeba dołączyć formularz OL-9 wypełniony przez lekarza oraz, jeśli jest dostępna, dokumentacja medyczna potwierdzająca stan zdrowia. Jeżeli lekarz orzecznik ZUS lub komisja lekarska ZUS stwierdzi u pana niezdolność do samodzielnej egzystencji, dodatek zostanie przyznany.

Od października 2025 roku pobieram dodatek dopełniający do renty socjalnej i chciałabym wiedzieć, dlaczego po jego przyznaniu zabrano mi świadczenie 500plus dla osób niezdolnych do samodzielnej egzystencji?Nie rozumiem tego.
Świadczenie uzupełniające dla osób niezdolnych do samodzielnej egzystencji zostało pani wstrzymane, ponieważ po przyznaniu dodatku dopełniającego łączna wysokość pani świadczeń finansowanych ze środków publicznych przekroczyła próg uprawniający do otrzymania tego świadczenia, który wynosi 2552,39 zł.
Obecnie otrzymuje pani rentę socjalną w wysokości 1878,91 zł oraz dodatek dopełniający 2610,72 zł, co łącznie daje kwotę wyższą niż wskazany limit. Z tego powodu ZUS wstrzymał wypłatę świadczenia uzupełniającego, czyli 500+ dla osób niezdolnych do samodzielnej egzystencji.

FOT. NADESŁANE
Katarzyna Probierz, zastępca naczelnika Wydziału Świadczeń Emerytalno-Rentowych ZUS Oddział w Toruniu

Czy moja mama, która jest osobą niepełnosprawną, otrzymuje świadczenie 500+ dla osób niezdolnych do samodzielnej egzystencji i przebywa w Domu Pomocy Społecznej, może ubiegać się o świadczenie wspierające?
Nie. Świadczenie wspierające nie przysługuje osobom z niepełnosprawnością, które przebywają w domu pomocy społecznej, rodzinnym domu pomocy, zakładzie opiekuńczo-leczniczym, zakładzie pielęgnacyjno-opiekuńczym ani w innych placówkach zapewniających całodobową opiekę osobom niepełnosprawnym, przewlekle chorym lub osobom w podeszłym wieku - zgodnie z przepisami o pomocy społecznej.
Zasada ta dotyczy również osób przebywających w zakładach karnych, zakładach poprawczych, aresztach śledczych oraz schroniskach dla nieletnich. Świadczenie nie przysługuje niezależnie od tego, czy placówka ma charakter publiczny czy prywatny, a także bez względu na to, czy osoba z niepełnosprawnością ponosi (w całości lub w części) koszty pobytu w takiej placówce.

Jestem mieszkańcem Domu Pomocy Społecznej i otrzymuję świadczenie uzupełniające (tzw. 500+) dla osób niezdolnych do samodzielnej egzystencji. Czy z tego świadczenia będą dokonywane potrącenia na pokrycie części kosztów mojego pobytu w Domu Pomocy Społecznej - tak jak ma to miejsce w przypadku renty, z której potrącane jest 70 procent?
Świadczenie uzupełniające dla osób niezdolnych do samodzielnej egzystencji nie jest wliczane do dochodu przy ustalaniu odpłatności za pobyt w Domu Pomocy Społecznej. Z tego świadczenia nie dokonuje się więc potrąceń na pokrycie kosztów pobytu. Od świadczenia uzupełniającego nie jest również odprowadzany podatek dochodowy ani składka na ubezpieczenie zdrowotne.

Mam przyznane świadczenie pielęgnacyjne na mamę i nie chcę z niego rezygnować. Mama otrzymała decyzję Wojewódzkiego Zespołu ds. Orzekania o Niepełnosprawności z punktami wsparcia. Jak zrezygnować ze świadczenia wspierającego, żeby nie stracić świadczenia pielęgnacyjnego?
Sama decyzja WZON, w której określono liczbę punktów wsparcia jaką otrzymała pani mama, nie ma wpływu na świadczenie pielęgnacyjne. Gmina nadal będzie je wypłacać tak jak dotychczas. Świadczenie pielęgnacyjne zostanie wstrzymane dopiero w momencie, gdy pani mama lub osoba działająca w jej imieniu złoży wniosek do ZUS o świadczenie wspierające przez Platformę Usług Elektronicznych PUE/eZUS i ZUS je przyzna.
W takim przypadku wypłata świadczenia pielęgnacyjnego zostanie wstrzymana z mocy prawa, ponieważ nie można pobierać obu świadczeń jednocześnie. Jeśli okres wypłaty świadczenia pielęgnacyjnego pokryje się z okresem, za który ZUS przyzna mamie świadczenie wspierające, pani jako opiekunka będzie zobowiązana do zwrotu nienależnie pobranych świadczeń wraz z odsetkami do gminy.

Zastanawiam się, czy pieniądze ze świadczenia wspierającego mogą być dostarczane przez listonosza?
Nie. Świadczenie będzie wypłacane wyłącznie w formie bezgotówkowej, co miesiąc na wskazany we wniosku numer rachunku bankowego w Polsce.
Właścicielem tego rachunku może być osoba z niepełnosprawnością, jej pełnomocnik lub przedstawiciel ustawowy, a także inna osoba trzecia.

Czy każda osoba z niepełnosprawnością ma prawo do świadczenia wspierającego i jaka jest jego wysokość?
O świadczenie wspierające mogą ubiegać się osoby z niepełnosprawnością, które ukończyły 18 lat, mieszkają w Polsce oraz posiadają decyzję Wojewódzkiego Zespołu do Spraw Orzekania o Niepełnosprawności (WZON), w której poziom potrzeby wsparcia został określony na co najmniej 70 punktów.
Liczba punktów uzyskana w tej decyzji decyduje o tym, kiedy dana osoba może złożyć wniosek o świadczenie wspierające do ZUS oraz w jakiej wysokości świadczenie zostanie przyznane. Osoby, które uzyskały od 87 do 100 punktów, mogą ubiegać się o świadczenie już od 2024 roku. Dotyczy to również osób z co najmniej 70 punktami, jeżeli ich opiekun pobierał z gminy - co najmniej w dniu 1 stycznia 2024 roku lub później - świadczenie pielęgnacyjne, specjalny zasiłek opiekuńczy lub zasiłek dla opiekuna.
Osoby, które otrzymały co najmniej 78 punktów, mogły uzyskać świadczenie od 2025 roku.
Natomiast osoby z wynikiem od 70 punktów będą mogły otrzymać świadczenie od 2026 roku, o ile wniosek został złożony w grudniu 2025 roku lub w styczniu 2026 roku. W przypadku złożenia wniosku dopiero w lutym wypłata rozpocznie się od lutego, a świadczenie za styczeń nie będzie już przysługiwać.
Wniosek o świadczenie wspierające (SWN) można złożyć wyłącznie drogą elektroniczną - za pośrednictwem Platformy Usług Elektronicznych ZUS (PUE ZUS), portalu Emp@tia lub poprzez bankowość elektroniczną. Do wniosku o świadczenie wspierające nie trzeba załączać decyzji wydanej przez WZON, tylko należy podać numer decyzji.
Wniosek może złożyć samodzielnie osoba z niepełnosprawnością lub w jej imieniu pełnomocnik bądź przedstawiciel ustawowy.
Wysokość świadczenia wspierającego wynosi od 40 procent do 220 procent renty socjalnej, co obecnie oznacza kwotę od 752 zł do 4134 zł miesięcznie, w zależności od ustalonego przez WZON poziomu potrzeby wsparcia.
Kwoty te podlegają corocznej waloryzacji wraz ze zmianą wysokości renty socjalnej.

O dodatek pielęgnacyjny można się ubiegać nie mając 75 lat. Stan zdrowia musi jednak uniemożliwiać samodzielną egzystencję

Pobieram emeryturę i mam 68 lat. Leczę się onkologicznie. Czy w mojej sytuacji mogę otrzymać dodatek pielęgnacyjny, mimo że nie ukończyłam jeszcze 75 lat?
Może pani ubiegać się o dodatek pielęgnacyjny, mimo że nie ma jeszcze 75 lat. W takiej sytuacji konieczne jest jednak potwierdzenie, że stan zdrowia uniemożliwia pani samodzielną egzystencję.
Aby otrzymać dodatek, należy złożyć wniosek w ZUS (druk EDP) wraz z zaświadczeniem o stanie zdrowia na druku OL-9, które powinien wypełnić lekarz prowadzący nie później niż miesiąc przed złożeniem wniosku. Do dokumentów można dołączyć również dodatkową dokumentację medyczną, na przykład wyniki badań, wypisy ze szpitala czy opinie specjalistów.
Po złożeniu dokumentów lekarz orzecznik ZUS oceni pani stan zdrowia na podstawie dostarczonej dokumentacji i ewentualnych badań. Jeśli stwierdzi, że jest pani całkowicie niezdolna do pracy i samodzielnej egzystencji, ZUS przyzna pani dodatek pielęgnacyjny, który od 1 marca 2025 r. wynosi 348,22 zł.

Moja 80-letnia mama od dwóch miesięcy przebywa w Zakładzie Opiekuńczo-Leczniczym (ZOL). Pobiera emeryturę oraz dodatek pielęgnacyjny. Słyszałam, że w przypadku pobytu w ZOL dodatek pielęgnacyjny nie przysługuje, jeśli osoba przebywa tam dłużej niż dwa tygodnie w miesiącu. Czy to prawda?
Tak, to prawda. Dodatek pielęgnacyjny nie przysługuje osobom, które przebywają w zakładach opiekuńczo-leczniczych lub pielęgnacyjno-opiekuńczych dłużej niż dwa tygodnie w miesiącu. W takiej sytuacji bardzo ważne jest, aby bliscy lub same osoby zainteresowane niezwłocznie poinformowały o tym Zakład Ubezpieczeń Społecznych. Dzięki temu ZUS może wstrzymać wypłatę dodatku za okres, w którym świadczenie się nie należy. Brak zgłoszenia oznacza, że pieniądze będą nadal wypłacane, jednak później zostaną uznane za nienależnie pobrane i trzeba je będzie zwrócić.©℗

eprasa.pl 5062236521

Do poczytania

Agata Kunderman „Kotlina”
Podczas remontu starej kamienicy w Kłodzku robotnicy natrafiają na ludzkie szczątki oraz tajemniczą figurę anioła z jednym skrzydłem. Następnego dnia lokalny historyk sztuki, Albert Sznajder, zostaje znaleziony martwy. Komisarz Miron Zaleski i prokurator Szymon Gawron podejmują śledztwo, które prowadzi w głąb historii miasta.
Wyd. Filia, Poznań 2025, 49,99 zł

Daniel Komorowski „Mieszko. Na krwawym szlaku”
Mieszko dla jednych, Dagome dla drugich, zostaje wyniesiony na kniazia i od razu czyni przygotowania do wyprawy, mającej na celu rozprawienie się z żupanami, którzy wsparli bunt Strogomira. Każdemu daje szanse odkupienia win, na zadośćuczynienie za zdradę. Czy z niej skorzystają?
Wyd. Skarpa Warszawska, Warszawa 2025, 49,90 zł

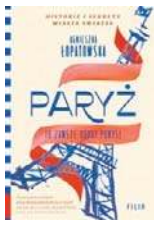

Agnieszka Łopatowska „Paryż to zawsze dobry pomysł”
To opowieści dla tych, którzy kochają Paryż nie tylko za pocztówkowy wizerunek, ale też za jego ludzkie wnętrze. Przechadzając się ulicami, parkami i mostami, autorka sprawdza, co zostało w nim z czasów „mistrza demolki” barona Haussmanna, ojca metra inżyniera Bienvenüe, nadsekwańskich praczek i okrutnych wikingów.
Wyd. Filia, Poznań 2025, 60 zł

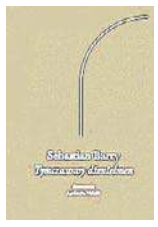

Sebastian Barry „Tymczasowy dżentelmen”
Poruszająca powieść o utraconej miłości i próbie wyzwolenia się spod własnych ograniczeń. Irlandzki weteran w 1957 roku trafia do Akry, gdzie postanawia stawić czoło przeszłości i przelać życie na papier, dręczy go bowiem poczucie, że nie zdoła ruszyć do przodu czy choćby zaczerpnąć oddechu, jeśli najpierw nie spojrzy na wszystko, co go spotkało.
Wyd. ArtRage, Warszawa 2025, 59,90 zł

Alba Cardalda „Jak grzecznie powiedzieć fk off!”**
Psycholożka i neurolożka pokazuje, jak mówić „dość” i „nie” w sposób skuteczny, ale i empatyczny, by móc budować pełniejsze oraz bardziej szczere relacje. Dzięki praktycznym wskazówkom zrozumiesz schematy myślowe, jakimi posługują się inni. Nauczysz się komunikować swoje potrzeby bez urażania cudzych uczuć.
Wyd. Buchmann Warszawa 2025, 54,99 zł

Alba Cardalda „Jak przestać być swoim własnym wrogiem”
Przestań sabotować samego siebie! Dowiedz się, jak odebrać wewnętrznemu krytykowi władzę nad swoim życiem i odzyskać spokój oraz pewność siebie. Często naszymi największymi wrogami w codziennym życiu jesteśmy my sami. Nasze lęki, wątpliwości i negatywne myśli blokują rozwój i nie pozwalają cieszyć się szczęściem.
Wyd. Buchmann, Warszawa 2025, 54,99 zł

Piotr Sochoń, Weronika Truszczyńska, Nadia Urban „Chiny jednego dziecka”
Twórcy podcastu Mao Powiedziane znają Państwo Środka od podszewki. Od lat mieszkają w Szanghaju. Każdego odcinka ich podcastu słucha kilkadziesiąt tysięcy osób. Odkrywają, jak głęboko w chińskim społeczeństwie zakorzeniła się polityka jednego dziecka i jakie są jej następstwa.
Wyd. Znak Literanova, Kraków 2025, 69,99 zł

Gabriela Gargaś „Podziękuję za Święta”
Ada po rozwodzie obiecała sobie jedno: koniec z rodzinnymi świętami u byłego męża. Spakowana w stary pick-up, z dwójką dzieci na tylnym siedzeniu i resztką optymizmu w bagażniku, wyrusza w Bieszczady - do matki, dawnej gwiazdy rewii. Jednak los, a konkretnie śnieżyca i psujący się samochód, mają inne plany...
Wyd. Filia, Poznań 2025, 49,99 zł

Angelika Szelągowska-Mironiuk „Wspólnota, która leczy - wspólnota, która rani. O wierze, emocjach i manipulacji w Kościele”
To nie jest akademicki podręcznik teologii duchowości ani psychologii klinicznej. To zbiór spostrzeżeń i refleksji na temat świata ludzkich emocji i wiary - oraz tego, jak te światy wzajemnie się przenikają.
Wyd. WAM, Kraków 2025, 45,90 zł

Monika Hakowska „Książki, kawa i całusy”
Lily, redaktorka książek, kocha wszystko, co związane ze świętami: aromatyczne ciasteczka, nastrojowe playlisty i historie z happy endem. Od czasu, gdy rozpadł się jej związek, marzy o wielkiej, magicznej miłości. W tym czasie na Manhattan wraca Reid - przystojny architekt, który zamiast śniegu woli słońce i plaże.
Wyd. Filia, Poznań 2025, 49,99 zł

Agnieszka Olejnik „ Szczypta nadziei”
W urokliwym dworku w Miłosnej trwają przygotowania do świąt. Ada, która leczy złamane serce, wraca na jakiś czas do dawnego mieszkania, by nabrać dystansu do tego, co łączyło ją z Igorem. Jej syn Dawid przeżywa pierwszą miłość i wreszcie znajduje przyjaźń. Monika chce odzyskać zaufanie męża i odbudować rodzinę.
Wyd. Filia, Poznań 2025, 50,00 zł

Anna Sobolewska „Cela Odpowiedź na zespół Downa”
Po ponad 20 latach wznawiamy historię Celi - dziewczynki z zespołem Downa. Dowiadujemy się jakie są możliwości, ograniczenia i talenty ludzi obciążonych tą wadą genetyczną. Autorka i równocześnie mama Cecylii opowiada bolesną historię narodzin upośledzonego dziecka oraz drogę przezwyciężania tego bólu.
Wyd. W.A.B., Warszawa 2025, 49,99 zł

Karolina Prewęcka, Ewa Szykulska „Entliczek, mętliczek”
Szczera, pełna anegdot i ciepłego humoru, a jednocześnie refleksyjna opowieść, odsłaniająca portret Ewy Szykulskiej - kobiety konsekwentnie idącej własną drogą, wiernej sztuce i sobie samej. To nie jest spowiedź ani kronika sukcesów. To raczej zbiór wspomnień, emocji, obrazów, słów i napotkanych ludzi.
Wyd. Prószyński i S-ka, Warszawa 2025, 69,00 zł

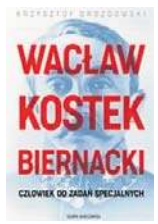

Krzysztof Drozdowski „Wacław Kostek-Biernacki. Człowiek do zadań specjalnych”
Autor kreśli portret bohatera, dla jednych patrioty i wizjonera, dla innych bezlitosnego egzekutora sanacyjnych rozkazów. Opowieść prowadzi przez rewolucję 1905 roku, fronty I wojny, polityczne akcje II RP, Berezę Kartuską aż po więzienia PRL, gdzie „człowiek Marszałka” pozostaje mu wierny.
Wyd. Skarpa Warszawska, Warszawa 2025, 54,90 zł

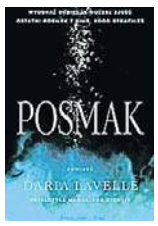

Daria Lavelle „Posmak”
Konstantin wyczuwa w ustach potrawy, których nigdy nie jadł, a nawet nie miał szansy spróbować. Wkrótce odkrywa, że to duchy porozumiewają się z nim za pośrednictwem ulubionych dań. Gdy uda mu się idealnie odtworzyć smak takiego widmowego posiłku, zjawy materializują się na spotkanie trwające nie dłużej niż do ostatniego kęsa.
Wyd. Prószyński i S-ka, Warszawa 2025, 56,99 zł

Józef Tischner „Smak naszej wolności. Rozmowy z ks. Józefem Tischnerem”
W kilkunastu niepublikowanych dotąd wywiadach filozof, duszpasterz i mistrz słowa stawia pytania, które wciąż nas bolą i fascynują. Rozmawiał trzy dekady temu, ale jego słowa brzmią tak, jakby były odpowiedzią na dzisiejsze lęki: samotność czy wyzwania związane ze sztuczną inteligencją.
Wyd. WAM, Kraków 2025, 49,90 zł

Weronika Wierzchowska „Blisko do domu”
Akuszerka Zosia czeka na narzeczonego skazanego na zesłanie za pobicie rosyjskiego oficera. Marcin walczy na Syberii o przetrwanie, marząc o powrocie do domu. Oboje nie spodziewają się, że pomóc w tym może przypadek i to, czego się Marcin mimochodem dowiedział o pracy położnych z opowieści Zosi.
Wyd. Prószyński i S-ka, Warszawa 2025, 49,99 zł

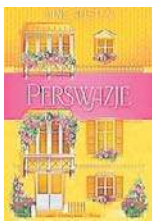

Jane Austen „Perswazje”
Anne osiem lat temu zerwała zaręczyny z przystojnym, lecz niezamożnym kapitanem Wentworthem. Teraz ma 27 lat i ponieważ odrzucała względy innych mężczyzn, wydaje się skazana na staropanieństwo. Gdy rodzina z powodu kłopotów finansowych przeprowadza się do Bath, los znów stawia na jej drodze ukochanego.
Wyd. Prószyński i S-ka, Warszawa 2025, 39,90 zł

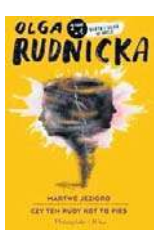

Olga Rudnicka „Martwe jezioro, Czy ten rudy kot to pies”
Beata - 30-letnia singielka - zaczyna podejrzewać, że z rodziną, z którą od lat nie utrzymuje żadnego kontaktu, nie łączą jej nawet więzy krwi. W poszukiwaniu prawdy o przeszłości wspiera Beatę przyjaciółka, która przy okazji chce wyswatać ją z bratem. Lawinę zdarzeń wywołuje zaproszenie Beaty na ślub znienawidzonej siostry...
Wyd. Prószyński i S-ka, Warszawa 2025, 69,99 zł

Ryszard Koziołek „Świat w oczach sąsiadki”
Prof. Ryszard Koziołek, znany z nieoczywistego spojrzenia na literaturę i rzeczywistość. I jego sąsiadka - błyskotliwie złośliwa, zjadliwie dowcipna, niewinnie prowokująca do stawiania wywrotowych pytań. Kiedy się spotykają - czy na klatce czy na słynnym katowickim Piazza Miarka - lecą iskry, a każda rozmowa to początek przygody.
Wyd. Znak, Kraków 2025, 65,00 zł

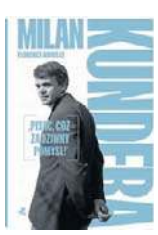

Florence Noiville „Milan Kundera Pisać cóż za dziwny pomysł!”
Wieloletnia przyjaźń łączyła Florence Noiville z Milanem Kunderą i jego żoną Verą. Uchwycone w locie, niczym rozbudzone wspomnienie dawnych doznań, jak obiady w Le Touquet, wizyty w ich mieszkaniu, spotkania w kawiarni – zapis ten z wrażliwością i czułością przedstawia twórczość i życie Kundery.
Wyd. W.A.B., Warszawa 2025, 69,99 zł

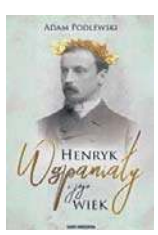

Adam Podlewski „Henryk Wspaniały i jego wiek”
Henryk Sienkiewicz - noblista, pisarz arcypolski, który kształtował gusta literackie i postawy patriotyczne kolejnych pokoleń rodaków. Żył w czasach trudnych, ale ze wszech miar ciekawych. Był świadkiem zmian społecznych wśród Polaków, ale też rewolucji technologii transportu, komunikacji i uprawiania nauk.
Wyd. Skarpa Warszawska, Warszawa 2025, 54,90 zł

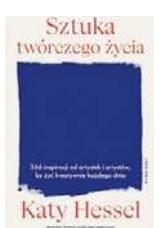

Katy Hessel „Sztuka twórczego życia 366 inspiracji od artystek i artystów, by żyć kreatywnie każdego dnia”
Wejdź w nowy rok z mądrością płynącą m.in. od Fridy Kahlo, Leonory Carrington, Mariny Abramović, Nan Goldin i wielu innych. Ich wypowiedzi poprowadzą cię przez kolejne miesiące, tworząc przestrzeń refleksji i inspiracji – po jednej myśli na każdy dzień.
Wyd. Marginesy, Warszawa 2025, 79,90 zł

Lee Kkoch-nim „Oczywiście, że cię...”
W pobliżu pewnego zbiornika wodnego znalezione zostają białe damskie tenisówki, a chłopak, który towarzyszył ich właścicielce, znika w tajemniczych okolicznościach. Bliscy chłopaka i jego znajomi ze szkoły są przekonani, że dziewczyna musiała mu coś zrobić. Twierdzą, że chciała go zabić, a on panicznie się jej bał.
Wyd. Prószyński i S-ka, Warszawa 2025, 45,00 zł

eprasa.pl 5062236521

Prawa zwierząt są naprawdę nadrzędne nad naszymi niesnaskami czy różnymi punktami widzenia

Małgorzata Rozenek-Majdan w „Fakcie” Fot. Sylwia Dąbrowa

Z ŻYCIA GWIAZD

Blanka Lipińska „jara się” nową fryzurą
Pisarka regularnie bywa w salonie fryzjerskim, gdzie funduje sobie kolejne metamorfozy. Teraz wybrała się z następną wizytą, a efektami podzieliła się na Instagramie. Celebrytka jest obecnie posiadaczką białych i krótkich włosów. „Jaram się, uwielbiam te krótkie włosy, uwielbiam to cięcie, uwielbiam ten kolor” - podpisała fotografię.

Julia Wieniawa eksponuje smukłą sylwetkę
Piosenkarka wygrzewa się w Dubaju z przyjaciółmi. W minionym tygodniu smażyła się na pokładzie jachtu, a w przerwie od opalania urządziła sobie małą sesję zdjęciową, do której zapozowała w bikini. Postawiła na skąpy kostium kąpielowy z zawieszką między piersiami, dzięki któremu wyeksponowała smukłą sylwetkę.

Krzysztof Rutkowski nigdy nie zdradził żony
Detektyw i jego żona Maja są barwną parą. Media huczały o rzekomym romansie Rutkowskiego z Dominiką Zasiewską, znaną jako „Wodzianka” z programu Kuby Wojewódzkiego. Para przetrwała kryzys. W podcaście „Mój Świat” detektyw wrócił do tamtych czasów.
- Maja nigdy przeze mnie, jako żona, nie była zdradzona. Pojawił się w naszym życiu epizod z tzw. Wodzianką, ale to minęło i to ona robiła z tego show, jeżeli chodzi o Wodziankę. Ja nie byłem aż tak bardzo aktywny - powiedział Rutkowski.
(GZL) Fot. Anna Kaczmarz

W TELEWIZJI

Zapomniani bohaterowie II wojny światowej
National Geographic, 18:00
Serię przemilczanych opowieści o niebiałych bohaterach II wś przedstawia Idris Elba, którego dziadek walczył w tym konflikcie. Sekwencje bitewne przeplatają się z biografiami, przywracając należne miejsce tym żołnierzom. Pokazują też, jak ich dokonania stały się inspiracją do walki z rasizmem.

Ostatni bój. Legenda 300 Spartan
Canal+ Premium, 22:00
W 480 roku p.n.e. 300 Spartan i niewiele liczniejsi Grecy z innych polis stawili zaciekły opór wielotysięcznej armii króla Kserksesa. Ich postawa stała się symbolem męstwa i poświęcenia w obronie ojczyzny. Tę historię opisał Herodot. Czy jednak możemy ufać słowom greckiego historyka?

Buntownicy z Placu Powstańców
TVP 1, 22:05
Film o grupie TVP ŁŻE, która w styczniu 2019 roku rozpoczęła protesty w centrum Warszawy. Przez ponad 1363 dni, domagała się przestrzegania prawa o mediach publicznych.

Weekend w Tajpej
TVN, 23:05
Działający pod przykrywką policjant (Luke Evans), wbrew zaleceniom agencji rządowej dla której pracuje, leci do Tajpej. Sprawa, nad którą pracuje, szybko okaże się mieć zaskakujący dla niego, prywatny wymiar.

KRZYŻÓWKA NR 12

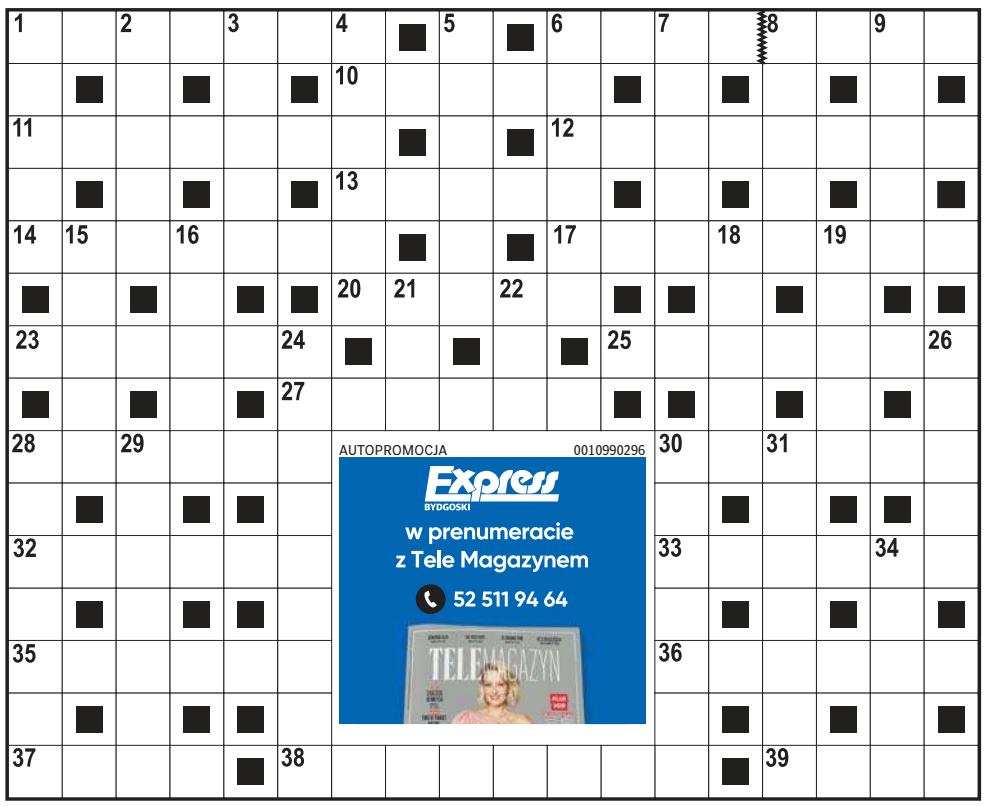

Poziomo:
1) chytry wybieg, fortel,
6) polski zespół rockowy („Fabryka małp”),
10) polski producent sprzętu AGD,
11) rodzaj kroniki kryminalnej,
12) kłopoty, z których trudno wybrnąć,
13) stadium rozwojowe owada,
14) kształt przedmiotu, wygląd,
17) dodatkowa praca na boku,
20) krótka scenka w wykonaniu Kabaretu Moralnego Niepokoju,
23) nie liczy się z pieniędzmi, bogacz,
25) wartościowy, dodatni wynik,
27) urzędnik kontrolujący publikatory,
28) tnąca część noża,
30) człowiek o wielkiej sile fizycznej,
32) gładka powierzchnia wody,
33) rzucanie ziarna w glebę,
35) rzeka przepływająca przez stolicę Ukrainy,
36) dobrze zbudowany mężczyzna,
37) barwi lakmus na czerwono,
38) prowizoryczny, rzadki ścieg,
39) miejsce seansów filmowych.

Pionowo:
1) przerwa w podróży konno,
2) drobny element całości,
3) mleczarz z musicalu „Skrzypek na dachu”,
4) przydomek bogini Ateny,
5) pióra i puch pokrywające ptaka,
6) górny, trójkątny żagiel przedni,
7) tworzywo imitujące skórę,
8) zapotrzebowanie na towary i usługi,
9) pracuje przy łączeniu blach,
15) model auta z fabryki Toyoty,
16) dostojnik w krajach Wschodu,
18) polowe w harcerskim namiocie,
19) polski port rybacki,
21) partner lalki Barbie,
22) opłata pobierana na granicy,
24) autor artystycznej oprawy,
26) niewielka ilość, odrobina,
28) człowiek lubiący samotność,
29) japońska korporacja elektroniczna,
30) Kara, dowodził tureckimi wojskami pod Wiedniem,
31) wychudzony osobnik, mizerak,
34) cement + kruszywo + woda.

ROZWIĄZANIE NR 11

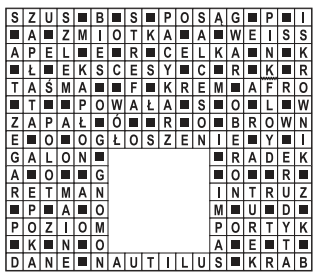

HOROSKOP

Wodnik (20.01 - 18.02)
Dzień sprzyja odważnym decyzjom i spontanicznym działaniom. Zaufaj intuicji, ale horoskop dzienny radzi też nie nie ignorować rad bliskich.
Ryby (19.02 - 20.03)
Skup się na sprawach domowych oraz finansach. Horoskop na dziś mówi, że spokojne działanie przyniesie lepsze efekty niż pośpiech.
Baran (21.03 - 19.04)
Rozmowy okażą się kluczem do sukcesu. Horoskop dzienny na poniedziałek zapowiada, że ktoś zaskoczy cię ciekawą propozycją.
Byk (20.04 - 20.05)
Emocje będą intensywne, ale pomocne. Horoskop dzienny radzi zadbać o siebie i nie bać się jasno mówić, czego potrzebujesz.
Bliźnięta (21.05 - 21.06)
Twoja charyzma będzie przyciągać ludzi. Horoskop na dziś mówi, że to dobry moment, by wyjść z inicjatywą i pokazać swoje talenty.
Rak (22.06 - 22.07)
Szczegóły mają znaczenie. Horoskop dzieny na poniedziałek wróży, że porządkowanie spraw przyniesie poczucie kontroli nad sytuacją.
Lew (23.07 - 22.08)
Postaw na równowagę między pracą a odpoczynkiem. Horoskop dzienny mówi, że rozmowa pomoże rozwiązać dawne nieporozumienie.
Panna (23.08 - 22.09)
Intensywny dzień sprzyja ważnym decyzjom. Zaufaj swojej sile, ale horoskop na dziś podpowiada, by unikać manipulowania innymi.
Waga (23.09 - 22.10)
Chęć zmian da o sobie znać. Horoskop dzienny na poniedziałek wróży, że krótka podróż lub nowy plan doda ci energii i świeżej motywacji.
Skorpion (23.10 - 21.11)
Obowiązki mogą przytłaczać, lecz wytrwałość się opłaci. Horoskop dzienny wyraźnie zapowiada, że krok po kroku zbliżysz się do celu.
Strzelec (22.11 - 21.12)
Kreatywność będzie twoim atutem. Horoskop na dziś mówi, że nietypowy pomysł może spotkać się z uznaniem, jeśli dobrze go przedstawisz.
Koziorożec (22.12 - 19.01)
Wrażliwość pomoże lepiej zrozumieć innych. Horoskop dzienny na poniedziałek radzi zadbaj o relacje, ale znaleźć chwilę tylko dla siebie...

Express BYDGOSKI
www.express.bydgoski.pl
Redaktor naczelna **Alicja Polewska**
Prezes Makroregionu **Marek Ciesielski**
Dyrektor biura reklamy oddziału **Agnieszka Perlińska**
Dyrektor marketingu oddziału **Katarzyna Jabłońska**
Redakcja, ul. Zamoyskiego 2, 85-063 Bydgoszcz
tel. 523263100
redakcja@express.bydgoski.pl
Druk Polska Press Oddział Poligrafia
85-438 Bydgoszcz, ul. Grunwaldzka 229
POLSKA PRESS GRUPA
Wydawca **Polska Press Sp. z o.o.**
ul. Domaniewska 45, 02-672 Warszawa,
tel. 22 201 44 00, fax: 22 201 44 10
Prezes Zarządu Polska Press Grupy **Zenon Nowak**
Redaktor naczelny Polska Press Grupy **Marek Twaróg**
Dyrektor artystyczny **Tomasz Bocheński**
Dyrektor kolportażu **Tomasz Osoliński**
Biuro Konsumenta PPG, e-mail: biurokonsumenta@polskapress.pl, tel. 12 688 85 10

©℗ - umieszczenie takich dwóch znaków przy Artykule, w szczególności przy Aktualnym Artykule, oznacza możliwość jego dalszego rozpowszechniania tylko i wyłącznie po uiszczeniu opłaty zgodnie z cennikiem zamieszczonym na stronie www.expressbydgoski.pl/tresci i w zgodzie z postanowieniami niniejszego regulaminu.

eprasa.pl 5062236521

MAGAZYN

SPORTOWY

Po zawodach Pucharu Świata w Inzell Damian Żurek w gronie głównych faworytów igrzysk. Kaja Ziomek-Nogal też z nadziejami na podium STR. 15

FOT. IMAGO/FOTOSTAND/WASSMUTH/IMAGO SPORT AND NEWS/EAST NEWS

Rośnie apetyt na olimpijskie medale

IGA ŚWIĄTEK WALCZY O TRIUMF W AUSTRALIAN OPEN. DZIŚ KOLEJNY MECZ STR. 17

Pięć setów w meczach CUK Aniołów Toruń i Metalkas Pałacu Bydgoszcz STR. 18

Anwil Włocławek pokpił sprawę w końcówce, nieudana wyprawa Arrivy Lotto Toruń STR. 19

eprasa.pl 5062236521

W Łodzi na bogato, w Rakowie reprezentant Polski

Jacek Czaplewski
redakcja@polskapress.pl

PIŁKA NOŻNA. **Od piątku ponownie będziemy emocjonować się meczami - wracającej po przerwie - PKO BP Ekstraklasy. Kluby przed wznowieniem rozgrywek gorączkowo kompletują kadry.**

W weekend transferami zaskoczyli działacze Cracovii, Górnika Zabrze, Rakowa Częstochowa czy wreszcie Widzewa Łódź, który jako jedyny w stawce nie szczędzi milionów - euro, nie złotych.

Zimujący na drugim miejscu Górnik zafundował swoim kibicom frapującą sobotę. Od rana zapowiadał tajemniczy powrót, by dopiero wieczorem odkryć karty. Przez cały dzień trwała zatem zabawa w zgadywanie. Najczęściej powtarzano nazwisko... Arkadiusza Milika. Na tego piłkarza przy Roosevelta przyjdzie jednak jeszcze zaczekać. Bohaterem niespodzianki okazał się bowiem Paweł Bochniewicz zaprezentowany podczas internetowej transmisji. 29-latek przez lata występował w barwach holenderskiego SC Heerenveen. Ostatni rok stracił z powodu kontuzji kolana.

„Dziękuję bardzo za wyjątkowo miłe przyjęcie, ale miesiąc miodowy trwa do pierwszego błędu" - napisał w sieci. To już szósty transfer zabrzan w zimowym okienku.

Na pierwszy ruch zdecydowała się natomiast Cracovia. Z Brazylii ściągnęła byłego zawodnika m.in. Miedzi Legnica i Rakowa Częstochowa, Szwajcara z hiszpańskim paszportem Maxime'a Domingueza. 29-latek ma pomóc w drugiej linii. Tyły, tak jak Górnik, postanowił za to zabezpieczyć wspomniany Raków. I to w zaskakujący sposób. Z wolnego transferu zakontraktował bowiem Pawła Dawidowicza. 30-latek jesienią stracił miejsce w reprezentacji Polski, ponieważ nie miał w ogóle klubu. Latem po miesiącu rozstał się z saudyjskim Al-Hazm, nie rozgrywając dla niego nawet jednego meczu. Teraz chce się odbudować i dzięki temu wrócić do kadry.

FOT. SYLWIA DĄBROWA/POLSKA PRESS

Paweł Dawidowicz to bez wątpienia zawodnik z dużym międzynarodowym obyciem

Kto wie, czy najlepszego środka pola wiosną nie będzie mieć Widzew Łódź. Do Juljana Shehu i sprowadzonego z FC Kopenhagi Lukasa Leragera dołączył bowiem jego rodak - Emil Kornvig. Duńczyk jeszcze w czwartek strzelił gola dla norweskiego Brann w Lidze Europy. Wydano na niego aż 3 mln euro. To jeden z najdroższych transferów w historii ekstraklasy. Więcej zapłacono dotąd tylko za Osmana Bukariego (5,5 mln) - też nowego gracza Widzewa. Ten zespół znajdujący się tuż nad strefą spadkową czeka na wiosnę od razu prawdziwy test, bo do Łodzi przyjedzie Jagiellonia Białystok, która w ostatnim sparingu pokazała moc. Co więcej, według ostatnich doniesień może przechwycić byłego zawodnika m.in. Śląska Wrocław Nahuela Leivę, łączonego z liderem, a więc Wisłą Płock.

Żadnego transferu nie dokonali dotąd działacze Motoru Lublin, Piasta Gliwice i Zagłębia Lubin.

Aż do 16 lutego mogą z kolei zaczekać wszyscy zainteresowani aukcjami charytatywnymi 34. Finału Wielkiej Orkiestry Świątecznej Pomocy. Na długiej liście nie brakuje piłkarskich akcentów. Póki co zawrotną sumę osiągnął... zegarek słynnego Ronaldinho, licytowany już w przeddzień finału za ponad 74 tysięcy złotych. Szczęśliwy zwycięzca otrzyma go z rąk legendy, u boku której będzie mógł wystąpić w zamkniętym treningu poprzedzającym kwietniowy weekend w Chorzowie z udziałem byłych gwiazd futbolu.

Kwotę 60 tys. złotych - także już w przeddzień finału WOSP - przekroczyła natomiast koszulka Roberta Lewandowskiego z niedawnego finału o Superpuchar Hiszpanii, w której „Lewy" strzelił gola Realowi Madryt. Licytować można też choćby dwa zaproszenia od... prezesa PZPN Cezarego Kuleszy do jego loży na marcowy mecz w Warszawie z Albanią w barażach o MŚ 2026. Pytanie, jaką ostatecznie osiągną cenę, pozostaje oczywiście otwarte.

©℗

Zieliński bohaterem Interu Mediolan, porażki Bayernu Monachium i Liverpoolu

Damian Świderski
redakcja@polskapress.pl

PIŁKA NOŻNA. **W europejskich ligach TOP 5 na czoło wysuwa się wybitny mecz Piotra Zielińskiego przeciwko Pisie oraz porażki Bayernu i Liverpoolu. Debiut w Stade Rennes zaliczył Sebastian Szymański.**

ANGLIA

West Ham nie dał szans Sunderlandowi. Młoty wygrały 3:1, dzięki między innymi świetnemu Jarrodowi Bowenowi. West Ham jest coraz bliżej opuszczenia strefy spadkowej. Tottenham nie może się podnieść z wielkiego kryzysu. Koguty tylko zremisowały z 19. w tabeli Burnley 2:2.

Manchester City po przegranej 0:2 w derbach z United wygrał z ostatnim w tabeli Wolverhampton 2:0 dzięki bramkom Marmousha i Semenyo.

W hicie soboty Liverpool miał nadzieję na wygraną i zbliżenie się do Aston Villi i Manchesteru City, ale uległ 2:3 Bournemouth. Decydującą bramkę strzelił Adli w 95. minucie meczu.

W niedzielę trzecia w tabeli Aston Villa pokonała 2:0 na wyjeździe Newcastle.

PREMIER LEAGUE

Wyniki 23. kolejki: West Ham - Sunderland 3:1, Burnley - Tottenham 2:2, Manchester City - Wolverhampton 2:0, Fulham - Brighton 2:1, Bournemouth - Liverpool 3:2, Brentford - Nottingham Forest 0:2, Crystal Palace - Chelsea 1:3, Newcastle - Aston Villa 0:2.

FRANCJA

PSG męczyło się ze słabym Auxerre, ale dzięki Bradleyowi Barcoli Paryżanie wygrali 1:0. Świetne dotąd RC Lens tym razem rozegrało słaby mecz i niespodziewanie uległo 1:3 Marsylii. Le Havre postawił się niespodziewanie AS Monaco i zremisował 0:0.

W meczu Rennes - Lorient wystąpiło dwóch Polaków: Przemysław Frankowski i Sebastian Szymański.

Dla tego drugiego był to debiut w nowych barwach. 26-latek wszedł na murawę w 77. minucie, zmieniając Mahdiego Camarę. Zagrał poprawnie, choć nie oddał żadnego strzału. Frankowski z kolei wybiegł na murawę w podstawowym składzie i grał do 59. minuty. Rennes przegrało 0:2.

LIGUE 1

Wyniki 19. kolejki: Auxerre - PSG 0:1, Le Havre - Monaco 0:0, Marsylia - Lens 3:1, Rennes - Lorient 0:2, Nantes - Nice 1:4.

FOT. GRZEGORZ WAJDA

Piotr Zieliński w spotkaniu z Pisą strzelił bramkę z rzutu karnego i miał ponad 90 procent celnych podań

NIEMCY

W Bundeslidze na starcie kolejki St. Puli z Arkadiuszem Pyrką i Adamem Dźwigałą w składzie zremisowało bezbramkowo z HSV Hamburg. Najwyżej oceniony w swym zespole Dźwigała zszedł z boiska w 65 minucie z żółtą kartką. Pyrka dotrwał na placu gry do końcowego gwizdka.

W meczu Mainz - VFL Wolfsburg nieźle zaprezentował się Kamil Grabara. Reprezentant Polski obronił rzut karny, ale Mainz było wyraźnie lepsze i wygrało z Wilkami 3:1. Kacper Potulski cały mecz przesiedział na ławce rezerwowych.

Natomiast największą sensację sprawił Augsburg. Walczący o utrzymanie klub wygrał na Allianz Arenie z Bayernem Monachium 2:1. Goście, którzy do przerwy nieznacznie przegrywali, decydujący szturm w derbach Bawarii przeprowadzili w końcowym kwadransie, gdy na listę strzelców wpisali się Arthur Chaves i Han-Noah Messengo. Ten drugi wynik spotkania ustalił w 81. minucie.

BUNDESLIGA

Wynki 19. kolejki: St. Puli - HSV 0:0, Heindenheim - Lipsk 0:3, Eintracht - Hoffenheim1:3, Bayer - Werder 1:0, Union - Borussia D. 0:3, Mainz - Wolfsburg 3:1, Bayern - Augsburg 1:2, Borussia M. - Stuttgart 0:3.

HISZPANIA

Levante wygrało ważny mecz w walce o utrzymanie z Elche. Skończyło się 3:2 po dramatycznej końcówce. Gdy w 2. minucie doliczonego czasu Adam Boayar doprowadził do wyrównania, wydawało się, że bardziej zadowoleni z murawy zejdą goście. Cztery minuty później do bramki Elche trafił jednak Alan Matturro.

Valencia pokonała Espanyol 3:2, a decydująca bramka także padła w ostatnich sekundach z rzutu karnego.

Real Madryt dzięki dubletowi Kyliana Mbappe wygrał z Villarreal 2:0. Królewscy, którzy kilka dni temu skompromitowali się z Albacete i niedawno zmienili trenera, nadal liczą się w walce o tytuł. Barcelona nie dała szans u siebie Realowi Oviedo. Gole zdobyli: Olmo, Raphinha i Lamine Yamal. Robert Lewandowski zagrał cały mecz.

LA LIGA

Wyniki 21. kolejki: Levante - Elche 3:2, Rayo - Osasuna 1:3, Valencia - Espanyol 3:2, Sevilla - Athletic 2:1, Villareal - Real 0:2, Atletico - Mallorca 3:0, Barcelona - Oviedo 3:0.

WŁOCHY

Lecce zanotowało bezbramkowy remis z Lazio. Niestety, nawet na ławce nie usiadł jednak Filip Marchwiński. Wybitne mecze zagrali zawodnicy Como i Interu Mediolan. Pierwsi rozgromili Torino aż 6:0, a drudzy mimo że przegrywali 0:2 z Pisą, to także zdobyli aż 6 goli. Rewelacyjnie zagrał Piotr Zieliński: strzelił bramkę z „11" na 1:2, a ponad 90 proc. jego podań było celnych. Został oceniony na 8,7.

SERIE A

Wyniki 22. kolejki : Lecce - Lazio 0:0, Fiorentina - Cagliari 1:2, Como - Torino 6:0, Inter - Pisa 6:2, Sassuolo - Cremonese 1:0, Atalanta - Parma 4:0, Genoa - Bologna 3:2. ©℗

eprasa.pl 5062236521

Sporty zimowe gotowe do rywalizacji ze światem

Paweł Wiśniewski
redakcja@polskapress.pl

Polski Komitet Olimpijski zatwierdzi dziś skład reprezentacji Polski na XXV Zimowe Igrzyska Olimpijskie, które w dniach 6-22 lutego odbędą się w Mediolanie i Cortina d'Ampezzo.

Najwięcej - 21 zawodników - zgłosił Polski Związek Narciarski. Ekipa naszych łyżwiarzy z toru długiego i krótkiego będzie liczyć 14 sportowców.

Na zamknięcie systemu zgłoszeń cały czas czekają w Polskim Związku Łyżwiarstwa Figurowego. Jest szansa, że w konkursie drużynowym wystąpi para taneczna Sofia Dowhal i Wiktor Kulesza.

Narodowe komitety olimpijskie miały czas na rejestrację zawodników do 26 stycznia.

- Na tych igrzyskach mamy kilka realnych szans medalowych i kilka dyscyplin, które zawsze wywołują emocje - powiedział Konrad Niedźwiedzki, szef misji olimpijskiej, niegdyś chorąży reprezentacji. - Myślę, że dla kibiców niemal codziennie będzie coś ciekawego.

Biathlon

Natalia Sidorowicz (AZS AWF Katowice), Joanna Jakieła (BKS WP Kościelisko), Kamila Żuk (AZS AWF Katowice), Anna Mąka (BKS WP Kościelisko), Jan Guńka (Turbacz XC), Konrad Badacz (Karkonosze Jelenia Góra), Grzegorz Galica (Turbacz XC) i Marcin Zawół (AZS AWF Wrocław).

Biegi narciarskie

Izabela Marcisz (SS Prządki Ski), Eliza Rucka-Michałek (MKS Istebna), Monika Skinder (MULKS Grupa Oscar Tomaszów Lubelski), Aleksandra Kołodziej (LKS Witów ski Mszana Górna), Dominik Bury (MKS Istebna), Sebastian Bryja (KS Obidowiec Obidowa) i Maciej Staręga (UKS Rawa Siedlce).

Bobsleje

Linda Weiszewski (Flota Gdynia) i Klaudia Adamek (Flota Gdynia).

Kombinacja norweska

Kacper Jarząbek (TS Wisła Zakopane) i Miłosz Krzempek (TS WSS Wisła).

Łyżwiarstwo figurowe

Jekatierina Kurakowa (MKS Axel Toruń), Władimir Somojłow (MKS Axel Toruń) i Julia Szczecinina/Michał Woźniak (UKŁ Spin Katowice).

FOT. ANDRZEJ BANAŚ/POLSKA PRESS

Dla Kai Ziomek-Nogal będą to już trzecie w karierze zimowe igrzyska olimpijskie

Łyżwiarstwo szybkie

Kaja Ziomek-Nogal (Cuprum Lubin), Martyna Baran (WTŁ Stegny Warszawa), Andżelika Wójcik (Cuprum Lubin), Karolina Bosiek (Pilica Tomaszów Mazowiecki), Natalia Czerwonka (Akademia Sportowego Rozwoju Natalii Czerwonki), Damian Żurek (Pilica Tomaszów Mazowiecki), Marek Kania (Fundacja ŁiSW Legia Warszawa), Piotr Michalski (AZS AWF Katowice) i Władimir Siemirunnij (Pilica Tomaszów Mazowiecki).

Narciarstwo alpejskie

Maryna Gąsienica-Daniel (TS Wisła Zakopane), Piotr Habdas (Żywiecki Klub Narciarski).

Nikola Komorowska (AZS Zakopane) zrezygnowała z udziału w zimowych igrzyskach olimpijskich we Włoszech. W oświadczeniu przesłanym w niedzielę PAP zawodniczka wskazała na presję mediów i narastający hejt, który wpłynął na jej zdrowie psychiczne.

Saneczkarstwo

3 zawodniczki + 3 zawodników.

Short track

Natalia Maliszewska (ŁKS Juvenia Białystok), Gabriela Topolska (ŁKS Juvenia Białystok), Kamila Sellier (Stoczniowiec Gdańsk), Michał Niewiński (ŁKS Juvenia Białystok) i Felix Pigeon (AZS KU Politechniki Opolskiej Opole).

Skialpinizm

Iwona Januszyk (Klub Skialpinistyczny Kandahar) i Jan Elantkowski (TKN Tatra Team).

Skoki narciarskie

Pola Bełtowska (AZS Zakopane), Anna Twardosz (AZS AWF Katowice), Kacper Tomasiak (LKS Klimczok Bystra), Kamil Stoch (KS Evenement Zakopane) i Paweł Wąsek (TS WSS Wisła).

Snowboard

Aleksandra Król-Walas (KS F2Dawidek Team.pl), Maria Bukowska-Chyc (AZS Zakopane), Oskar Kwiatkowski (AZS Zakopane) i Michał Nowaczyk (AZS Zakopane).

©℗

Dariusz Gęsior: W każdym roczniku jest numer jeden, ale nie każdy to Pietuszewski

Jacek Sroka
redakcja@polskapress.pl

PIŁKA NOŻNA. **Rozmowa z Dariuszem Gęsiorem, trenerem reprezentacji Polski U-15, który w przeszłości był mistrzem kraju z Ruchem Chorzów i Widzewem Łódź.**

Zimą w polskiej piłce głośno było o transferze Oskara Pietuszewskiego do FC Porto. Widzi Pan w swojej kadrze jego potencjalnych następców?

Właśnie wróciłem z obozu Talent Pro w Turcji, w którym brało udział 40 chłopaków z trzech roczników: 2009, 2010 i 2011. Poprzednio bywał na takich zgrupowaniach Pietuszewski. Niektórzy z obecnych na obozie zawodników jeszcze niedawno trenowali z nim na takich wyjazdach organizowanych przez PZPN. Piłkarze mogli przekonać się, że ta droga, by za chwilę coś znaczyć w piłce, nie jest długa, zresztą my im też to uświadamialiśmy. Może nie od razu, by grać w pierwszej reprezentacji jako 17-latek, natomiast być zawodnikiem „pchającym" się do ekstraklasy, grać w klubie i zasłużyć na dobry transfer. Chodzi o to, żeby wiedzieli, że to oni mają największy wpływ na swój rozwój.

Pan też miał okazję widywać Pietuszewskiego na tych obozach. Czym się wyróżniał?

Poznałem go, kiedy miał 14 lat. To nie jest tak, że co roku trafiają się tacy zawodnicy, jak Oskar. My wiemy, kto ma ponadprzeciętny talent. U niego było widać jednak nie tylko talent, ale i charakter. Trzy lata wcześniej miałem zawodnika mającego podobne parametry i inteligencję na boisku. Był chyba nawet lepszy, stanowiąc może i 50 procent wartości zespołu, natomiast szwankowało u niego podejście do gry i zaangażowanie. W każdym roczniku jest jakiś „numer 1", ale uważam, że indywidualności jest w naszej piłce za mało. Coraz mniej jest też, niestety, dzieci, a poza tym ich sprawność ogólna jest coraz słabsza.

Jak wygląda taki obóz dla najbardziej utalentowanych młodych polskich zawodników?

Bierze w nim udział po piętnastu chłopaków z kategorii U-15 i U-16 oraz dziesięciu z U-17, bo część tych 17-latków wyjeżdża już na zgrupowania ze swoimi klubami, dołączając do drużyn seniorów. Obóz organizowany jest przez PZPN co pół roku i naprawdę robi wrażenie. Bierze w nim udział spora grupa trenerów, w tym oczywiście selekcjonerzy tych kategorii wiekowych, ale nie ma tam zajęć taktycznych, są za to treningi wpływające na indywidualny rozwój. Były osobne zajęcia dla graczy na poszczególnych pozycjach - sam z racji swoich boiskowych doświadczeń prowadziłem razem z Radkiem Sobolewskim treningi ze środkowymi pomocnikami. Były treningi dwóch współpracujących ze sobą na bosku formacji, zajęcia z psychologiem i inne spotkania uświadamiające w zakresie treningu mentalnego. Dodatkową atrakcję stanowiły spotkania m.in. z selekcjonerami pierwszej reprezentacji Janem Urbanem i młodzieżówki Jerzym Brzęczkiem. Trener Urban miał pogadankę z chłopakami, a ci zadawali mu pytania.

FOT. JACEK SROKA

Dariusz Gęsior jako piłkarz był wicemistrzem olimpijskim i rozegrał aż 427 meczów w ekstraklasie

I o co pytali selekcjonera naszej kadry ci młodzi chłopcy?

Pytali, co jest najważniejsze, by stać się profesjonalnym piłkarzem. Trener odpowiedział, że umiejętności są oczywiście ważne, ale na pierwszym miejscu jest charakter. Sporo chłopaków, niemających wielkich umiejętności, dzięki zawziętości i charakterowi wyrobiło sobie markę. Może nie byli błyskotliwi, ale grali na bardzo dobrym poziomie. Czasem z kolei przepadali ci z wielkimi umiejętnościami technicznymi.

W obozach Talent Pro uczestniczą też piłkarze z klubów zagranicznych, którzy wyjechali z Polski albo urodzili się za granicą, ale mają polskie korzenie.

Nie zawsze kluby zagraniczne puszczają na takie konsultacje zawodników. Teraz tych spoza Polski było więcej niż zwykle. Bywa, że po takich wyróżniających się Polaków „pukają" reprezentacje innych krajów. Prowadząc wcześniej kadrę z rocznika 2008, miałem na jednym z turniejów Igora Tyjona z Blackburn Rovers, ale on wybrał grę dla Anglii.

Ilu piłkarzy obserwuje szkoleniowiec kadry do lat 15?

Na pewno najwięcej spośród wszystkich selekcjonerów, bo w późniejszym wieku ta grupa obserwowanych piłkarzy zwykle się zawęża. W kręgu moich zainteresowań są wszyscy zawodnicy z tego rocznika. Obserwuję wszystkie mecze Centralnej Ligi Juniorów w tej kategorii, a nieraz i lig wojewódzkich. W jednym roczniku w dwa lata w reprezentacji zadebiutowało prawie 100 zawodników.

Są też jednak mecze nieoficjalne dla zawodników z danego rocznika, którzy urodzili się w drugiej połowie roku.

W PZPN każdy trener kadry U-15 czy U-16 prowadzi dwa zespoły. Jeden jest złożony z najbardziej wyróżniających się zawodników i drugi, tzw. future, gdzie znajdują się piłkarze, których rozwój fizyczny jest na poziomie niższym o rok, dwa, a czasem i 2,5 roku. To wielka różnica, dlatego oni rozgrywają swoje mecze. Trzeba im dawać szansę, pokazywać, że są dla nas ważni, bo w przyszłości może być z nich pociecha. ©℗

eprasa.pl 5062236521

Faworyt odleciał konkurencji

Artur Bogacki
artur.bogacki@polskapress.pl

SKOKI NARCIARSKIE. **Konkurs indywidualny mistrzostw świata w lotach w Oberstdorfie potwierdził, że z naszymi skokami nie jest dobrze. Do tego są kontrowersje wokół ogłoszenia kadry olimpijskiej.**

FOT. MARCIN SZKODZIŃSKI

Słoweniec Domen Prevc w tym sezonie zdominował rywalizację skoczków narciarskich

Zacznijmy od powołań trenera Macieja Maciusiaka na igrzyska Mediolan - Cortina D'Ampezzo. Miał znacznie trudniejsze zadanie niż poprzednicy, bo wybierał nie pięciu, a tylko trzech zawodników, więc wiadomo było, że nie wszyscy (nie tylko skoczkowie) będą zadowoleni. Pewniakiem był jedynie najlepszy tej zimy w naszej ekipie, debiutujący w PŚ Kacper Tomasiak. Numerem 2 w kadrze był Kamil Stoch, skakał bez dawnego błysku, ale nieźle i dość obiecująco. Tyle że ostatnio w Zakopanem się pogubił, a w MŚ w lotach poprawy nie było widać.

Te dwa nazwiska nie budzą kontrowersji. Są one natomiast przy trzecim z powołanych - Pawle Wąsku. Nie można powiedzieć, że w tym sezonie skakał lepiej niż Dawid Kubacki czy Maciej Kot (Piotr Żyła i Aleksander Zniszczoł z tego wyścigu odpadli w zasadzie wcześniej), niemniej to on uzupełnił kadrę.

Najwyraźniej wzięto pod uwagę ranking olimpijski FIS (co zresztą zapowiadano przed sezonem), do którego punkty zdobywało się w zimie i lecie przez ostatnie kilkanaście miesięcy, a to Wąsek, mimo gorszej formy obecnie, był w nim najwyżej ze wszystkich Polaków. W odróżnieniu od Kota i Kubackiego to ponadto zawodnik - choć to brutalne stwierdzenie - lepiej rokujący na przyszłość. W tym roku kończy 27 lat, a koledzy z kadry - 35 i 36. Do tego oni nie są w aż takiej dyspozycji, by dawać nadzieję na walkę o czołowe lokaty.

- Ja muszę to przyjąć na klatę. Wiem, jak skakałem od początku sezonu, wiem, że nie dałem trenerowi wystarczających argumentów, żeby dostać ten kredyt zaufania na igrzyska. Raz taki kredyt dostałem, wróciłem z medalem, może teraz ktoś inny tego potrzebuje, żeby też mógł osiągnąć fajny wynik - tak Dawid Kubacki ocenił decyzję przed kamerą Eurosportu.

Kadra na IO została podana tuż przed MŚ w lotach. Do Oberstdorfu nie pojechali Tomasiak i Wąsek. W konkursie indywidualnym na mamuciej skoczni Polacy nie odegrali większej roli (niedzielna drużynówka zakończyła się po zamknięciu wydania). Cała zgłoszona czwórka awansowała do konkursu, ale patrząc na skoki i formę, można było mieć obawy, czy przebrną pierwszą serię. Ostatecznie szybko odpadli Zniszczoł (33.), Stoch (34.) i Kubacki (35.).

Do dalszej rywalizacji - łącznie cztery serie przez dwa dni - dostał się tylko Żyła. Na półmetku był 16., z pewną szansą na powalczenie o czołową dziesiątkę, do której tracił 13,4 pkt. „Wewiór" takiego ataku nie przypuścił, ale generalnie ze swojego występu może być zadowolony. Słabszy wynikowo był tylko trzeci skok (188,5 m), po nim w praktyce mógł zapomnieć o „10". Po finałowej serii Polak ostatecznie poprawił się o jedno „oczko" i był 15.

Bohaterem mistrzostw świata został Słoweniec Domen Prevc. Lider klasyfikacji Pucharu Świata, na lotach w Oberstdorfie rządził niepodzielnie i zdeklasował konkurencję. Po pierwszym dniu prowadził z przewagą 14,3 pkt. nad Renem Nikaido. W pierwszym skoku w sobotę zszokował obserwatorów i w zasadzie przyklepał złoto. Obniżono mu belkę startową o 4 pozycje, a i tak poleciał na 232 metr, o ponad 10 więcej niż naciskający go Japończyk (ostatecznie był 3., wyprzedził go Norweg Marius Lindvik). W finale tak efektownie nie było, ale i tak wygrał z ogromną przewagą - 59,5 pkt.

Wyniki MŚ w lotach: 1. Domen Prevc (Słowenia) 905,4 pkt (204, 224,5, 232 i 224,5 m), 2. Marius Lindvik (Norwegia) 845,9 (226,5, 212, 221 i 213,5 m), 3. Ren Nikaido (Japonia) 842,4 (230,5, 224,5, 221,5 i 220 m), 4. Jan Hoerl (Austria) 818,8 (207, 230, 211,5 i 224 m), 5. Stephan Embacher (Austria) 811,5 (209, 204,5, 212,5 i 227,5 m)... 16. Piotr Żyła (Polska) 763,9 (211, 206,5, 188,5 i 212 m), 33. Aleksander Zniszczoł (Polska) 163,7 (195 m), 34. Kamil Stoch (Polska) 162,2 (191,5 m), 35. Dawid Kubacki (Polska) 161,1 (192,5 m). ©℗

Olimpijska forma w Inzell Żurka i Ziomek-Nogal

Jacek Kmiecik
redakcja@polskapress.pl

ŁYŻWIARSTWO SZYBKIE. **Damian Żurek i Kaja Ziomek-Nogal z medalami na 500 m i 1000 m Pucharu Świata w Inzell.**

Damian Żurek zdobył w Inzell dwa złote medale na 500 m i srebrny na 1000 m. Tym samym sięgnął już po dziewięć „krążków" w sezonie 2025/2026. Kaja Ziomek-Nogal wywalczyła złoto i brąz na 500 m. Brązowy medal zgarnął również w niedzielnym wyścigu na 500 m Marek Kania.

Największe nadzieje Polski na igrzyska

26-letni zawodnik KS Pilica Tomaszów Mazowiecki, zdobywając w Inzell srebrny medal na 1000 m i dwa złote medale na 500 m, zajął drugie miejsce w całym cyklu Pucharu Świata na tych dystansach.

Na 500 m i 1000 m Żurek triumfował w styczniu w mistrzostwach Europy w swoim rodzinnym mieście. Panczenista z Tomaszowa Mazowieckiego jest jedną z największych polskich nadziei na medal w igrzyskach olimpijskich Mediolan-Cortina d'Ampezzo (6-22 lutego).

- Jestem bardzo zadowolony i cieszę się z dobrej dyspozycji na tych zawodach, tym bardziej że to ostatni start kontrolny przed igrzyskami olimpijskimi. Skupiam się na ostatnich szlifach. A czy w Mediolanie mogę być jeszcze szybszy? Zobaczymy. Mam nadzieję, że tak, ale czas pokaże - powiedział Żurek, cytowany na stronie Polskiego Związku Łyżwiarstwa Szybkiego.

Kania w niedzielę stanął na najniższym podium na 500 m. Polaków rozdzielił Amerykanin Jordan Soltz.

Kaja Ziomek-Nogal (MKS Cuprum Lubin) na 500 m najpierw w piątek była trzecia, a w niedzielę triumfowała, co pozowliło jej zakończyć klasyfikację generalną Pucharu Świata na tym dystansie na drugim miejscu.

Andżelika Wójcik (AZS AWF Katowice) uplasowała się na piątej i szóstej pozycji, a Martyna Baran (WTŁ Stegny) była dziesiąta i dziewiąta, natomiast Karolina Bosiek (Pilica Tomaszów Maz.) - trzynasta.

Rekord Polski Semirunnija na 5000 m

Reprezentujący Polskę Rosjanin Władimir Semirunnij (Pilica Tomaszów Maz.), złoty medalista mistrzostw Europy na 5000 m i srebrny na 1500 m, uzyskał 6.07,81, co pozwoliło mu zająć szóste miejsce. To czas lepszy od jego dotychczasowego najlepszego wyniku - 6.09,18, który był też rekordem Polski.

W dywizji A na 1500 metrów pojechała Natalia Czerwonka, która także zaprezentuje się na igrzyskach olimpijskich w Mediolanie, w znakomitym stylu dostała się do elity, gdzie ostatecznie zajęła osiemnaste miejsce.©℗

FOT. POLSKI ZWIĄZEK ŁYŻWIARSTWA SZYBKIEGO

Damian Żurek w PŚ w Inzell zdobył złoto i srebro

Dramat Maryny Gąsienicy-Daniel. Biało-Czerwoni bez błysku przed igrzyskami

Zbigniew Czyż
zbigniew.czyz@polskapress.pl

SPORTY ZIMOWE. **Maryna Gąsienica-Daniel nie ukończyła slalomu giganta w czeskim Szpindlerowym Młynie, zaliczanego do alpejskiego PŚ. Polka po pierwszym przejeździe była szósta.**

32-letnia zawodniczka wypadła z trasy w drugim przejeździe. Wygrała Szwedka Sara Hector, wyprzedzając Amerykanki, Paulę Moltzan oraz słynną Mikaelę Shiffrin. Gąsienica-Daniel zajmuje 26. miejsce w klasyfikacji generalnej. Biorąc pod uwagę tylko slalom gigant, Polka jest 10. W całym cyklu prowadzi Shiffrin, a w tej konkurencj liderką jest Scheib. W slalomie zadebiutowała Aniela Sawicka, zajmując 38. miejsce, wygrała Shiffrin.

Polskie skoczkinie znowu słabo

Mizernie zaprezentowały się Polki w skokach narciarskich podczas Pucharu Świata w japońskim Sapporo. W pierwszym dniu rywalizacji, Anna Twardosz była 32., a Pola Bełtowska odpadła już w kwalifikacjach. Zwyciężyła Słowenka Nika Prevc. W niedzielę Twardosz zajęła 33. miejsce, Bełtowska była 40. Ponownie wygrała Prevc, która prowadzi też w klasyfikacji generalnej. Twardosz jest 24. Bełtowska zajmuje 50. miejsce.

Saneczkarze poza „10"

Wojciech Chmielewski, Michał Gancarczyk, Nikola Domowicz i Dominika Piwkowska zajęli dziewiąte miejsce podczas zawodów Pucharu Świata w saneczkarstwie w niemieckim Oberhofie.

W parach mieszanych Mateusz Sochowicz i Klaudia Domaradzka zajęli 14. pozycję. W rywalizacji dwójek Domowicz i Piwkowska były 13., a Chmielewski i Gancarczyk uplasowali się na 14. miejscu.

Biatloniści nieco lepiej

Joanna Jakieła i Wojciech Skorusa zajęli ósme miejsce w supermikście podczas zawodów Pucharu Świata w czeskim Novym Mescie na Morave. Po dyskwalifikacji Niemców wygrali Finowie. Anna Mąka, Kamila Żuk, Jan Guńka i Marcin Zawół wywalczyli 12. lokatę w sztafecie mieszanej. Wygrali Włosi. W biegu indywidualnym na 12,5 km najlepsza z Polek Natalia Sidorowicz zajęła 11. miejsce. Kamila Żuk była 26., Anna Mąka - 40, a Joanna Jakieła - 74. W biegu na 15 km wśród mężczyzn Konrad Badacz był 22. Marcin Zawół 54., Wojciech Skorusa 60., a Jan Guńka 61.

W biegach bez finałów

Bardzo słabo wypadli Biało-Czerwoni w zawodach PŚ w biegach narciarskich w szwajcarskim Goms. Polskie sztafety kobiet i mężczyzn nie awansowały do finałów, w których startowało po 15 najlepszych duetów. Podobnie było w sprintach. Żadnemu z reprezentantów Polski nie udało się przebrnąć kwalifikacji. ©℗

eprasa.pl 5062236521

Tenis Świątek walczy o Karierowego Szlema. Grała też dla WOŚP

DRUGI TYDZIEŃ TYLKO Z IGĄ

Zbigniew Czyż
zbigniew.czyz@polskapress.pl

Iga Świątek zagra w drugim tygodniu wielkoszlemowego turnieju Australian Open. W czwartej rundzie zmierzy się z reprezentantką gospodarzy Madisson Inglis.

FOT. PAP

Iga Świątek awansowała do IV rundy singla wielkoszlemowego turnieju Australian Open

Z szóstki reprezentantów Polski, którzy rozpoczęli rywalizację na kortach w Melbourne w drugim tygodniu zmagań indywidualnych wystąpi tylko nasza najlepsza zawodniczka. Z turniejem pożegnali się już bowiem Linda Klimovicova, Magda Linette, Magdalena Fręch, Kamil Majchrzak i Hubert Hurkacz.

Świątek w pierwszej rundzie wygrała z Chinką Yue Yuan 7:6 (7-5), 6:3, w drugiej z Czeszką Marie Bouzkovą 6:2, 6:3. O awans do czwartej rundy zagrała z rozstawioną w Rosjanką Anną Kalinską. Polka mierzyła się z nią po raz czwarty i odniosła trzecie zwycięstwo. W pierwszym secie podopieczna trenera Wima Fissette'a nie miała żadnych problemów zwyciężając 6:1. Druga partia zakończyła się takim samym wynikiem, tyle że dla starszej o trzy lata od Świątek rywalki. W decydującym secie raszynianka wróciła na właściwe tory, aKalinska nie była w stanie utrzymać wysokiego poziomu gry. Piłki, które wcześniej uderzała w kort w niemal czterdziestostopniowym upale, nie były już tak celne. Świątek wygrała pewnie 6:1, a cały mecz 2:1.

– To ekscytujące grać znów w czwartej rundzie. Mam nadzieję, że nie będziecie dla mnie zbyt brutalni – zwróciła się Świątek do miejscowej publiczności tuż po meczu.

Polka jeszcze nigdy nie wygrała Australian Open i tylko tego tytułu brakuje jej do wywalczenia Karierowego Wielkiego Szlema. W czwartej rundzie wiceliderka rankingu zmierzy się z reprezentantką gospodarzy Madisson Inglis, która do 1/8 finału awansowała bez wychodzenia na kort. Z powodu kontuzji wycofała się bowiem jej rywalka Japonka Naomi Osaka, której trenerem jest Tomasz Wiktorowski, były szkoleniowiec naszej tenisistki . Świątek z Inglis grała wcześniej tylko raz i pokonała ją w 2021 roku w Adelajdzie 6:1, 6:3. Notowana na 168. miejscu w światowym zestawieniu 28-letnia Australijka rozgrywa w Melbourne turniej życia. Ma już za sobą siedem wyczerpujących spotkań, a do głównej drabinki turnieju singla przebijała się przez kwalifikacje. Urodzona w Perth zawodniczka osiągnęła największy sukces w karierze w Wielkim Szlemie – wcześniej dotarła do trzeciej rundy AO w 2022 roku.

Świątek podczas weekendu grała nie tylko na korcie, ale też dla Wielkiej Orkiestry Świątecznej Pomocy. Na licytację przekazała rakietę z autografem i oryginalny ręcznik z Wimbledonu 2025 roku, w którym triumfowała. Rakietę na aukcję wystawiła też Magda Linette. W zbiórkę dla WOŚP zaangażowali się także m.in. Robert Lewandowski i Jeremy Sochan.
©℗

Adam Godlewski

„Krótka piłka"

NIELOTY NARCIARSKIE. I NIESMAK

Indywidualny konkurs na mistrzostwach świata w lotach narciarskich przelał czarę goryczy – wbrew bowiem nazwie imprezy trener Maciej Maciusiak wystawił do rywalizacji Piotra Żyłę i trzech nielotów. A w efekcie tego – więcej zawodników w decydujących seriach w Oberstdorfie mieli Finowie i Szwajcarzy, a my spadliśmy do poziomu ligi tworzonej przez „jedynaków" z Bułgarii, Francji, Włoch i Ukrainy – a zatem nacji, oczywiście przy całym dla nich szacunku, w skokach narciarskich odgrywających rolę marginalną.

Trzeba spojrzeć prawdzie w oczy – w naszych skokach w przededniu zimowych igrzysk jest gorzej niż źle. Przed rokiem wydawało się, że kadra Biało-Czerwonych osiągnęła już dno pod wodzą Thomasa Thurnbichlera, którego zawodnicy mieli już serdecznie dość, i że pod kierunkiem lubianego przez reprezentantów Maciusiaka będzie mogła wyłącznie się odbić. Tymczasem w obecnym sezonie katastrofa jest jeszcze większa. A oceniając uczciwie jesteśmy ze skokami mega głęboko w d..., ale też tak bardzo się tam urządziliśmy, że nie widać żadnych symptomów, iż w dającej się określić przyszłości stamtąd się wydobędziemy.

Trwający sezon ma wymiar sentymentalny dla Kamila Stocha, którego organizatorzy i kibice poszczególnych konkursów i całych międzynarodowych imprez żegnają z pompą i szacunkiem należnym wielkim mistrzom. I słusznie, bo nasz as był jednym z największych w historii całej dyscypliny, i na okazywane względy po prostu zasłużył osiągniętymi wynikami. Z wyraźnym jednak naciskiem na czas przeszły – bo właśnie BYŁ... I to już dość dawno temu.

Na to, aby wymienić sukcesy Kamila nie starczyłoby tu miejsca, ale tym bardziej powinien on – dla własnej higieny i legendy – zakończyć karierę po igrzyskach w Pekinie w roku 2022. A najpóźniej po sezonie 2022-23, kiedy jeszcze – zwłaszcza w okolicach Turnieju Czterech Skoczni – nawiązywał walkę z czołową 10 na świecie, ale po raz pierwszy od lat nie wskoczył na podium. Bo później już ani razu nie zmieścił się w TOP10. I obecnie jest mocno... przeterminowany. A przecież naprawdę wielcy mistrzowie – pokroju Adama Małysza – wiedzieli, kiedy ze sceny zejść. Niepokonanym, a w każdym razie bez szkody dla swego dorobku.

Szkoda, że Stochowi zabrakło takiej samoświadomości. W efekcie bowiem teraz widocznie brakuje mu klasy, i to nie tylko tej sportowej. Dziś oglądamy nieradzącego sobie z nowymi przepisami i/lub uwarunkowaniami sprzętowymi, a przede wszystkim młodszą konkurencją i niepotrafiącego wyjaśnić przyczyn tej bezradności gościa. I niestety, wielu kibiców – być może nawet większość – w pamięci zachowa tę wersję Kamila, a nie tę naprawdę magiczną z najlepszych sportowo lat. Naprawdę żal takiego rozmieniania się na drobne. A wręcz straszna jest wizja, że jednego z największych gigantów skoków w najsłabszej formie zobaczymy w pożegnalnych igrzyskach. Kamilu, po co ci to było?!

Jedyną osobą, która naprawdę w Oberstdorie odleciała, w naszej ekipie okazał się selekcjoner Maciuciak, który podtrzymał deklarację, że w konkursach olimpijskich polscy skoczkowie będą walczyli o medale. Trenerze, litości! Naprawdę nie ma sensu mocniej się pogrążać...

Zawodnicy szlifują formę, a działacze budują zespoły

Marcin Kozłowski
marcin.kozlowski@polskapress.pl

PIŁKA NOŻNA. **Olimpia Grudziądz, Elana Toruń, Wda Świecie i Tłuchowia Tłuchowo rozegrały towarzyskie mecze przed startem ligowych rozgrywek. W klubach trwają transferowe negocjacje.**

Biało-zieloni z Grudziądza zmierzyli się z Wartą Poznań, ligowym rywalem z Betclic 2. Ligi. Mecz odbył w... Toruniu w hali pod balonem bowiem boczne boisko stadionu Olimpii ze względu na zmrożoną nawierzchnię nie nadawało się do gry. Sparing zdominowała drużyna ze stolicy Wielkopolski, która rozbiła Grudziądzan 5:0 (3:0).

Z ekstraklasy do Grudziądza

W zespole trenera Artura Kosznickiego doszło do kolejnych ruchów personalnych. Drużynę wzmocni doświadczony obrońca Przemysław Stolc, który do Grudziądza przyszedł na zasadzie transferu definitywnego z Arki Gdynia. Olimpia poinformowała też o podpisaniu zawodowego kontraktu z 16-letnim wychowankiem Filipem Nowackim. To najmłodszy piłkarz z profesjonalną umową w historii klubu. Za porozumieniem stron rozwiązano natomiast umowę z Pawłem Koncewiczem-Żyłką.

Wcześniej biało-zieloni pozyskali z Lechii Gdańsk - w ramach definitywnych transferów - Adama Kardasia i Bartosza Brzęka i pożegnali się z Szymonem Kroczem.

Trzecioligowcy ze zmiennym szczęściem

Grająca w Betclic 3. Lidze Elana - również na boisku pod balonem - podejmowała II-ligowy Sokół Kleczew. Gospodarze zwyciężyli 1:0 (0:0), a gola zdobył Kamil Woroniecki z rzutu wolnego.

Torunianie poinformowali, że za porozumieniem stron rozwiązali kontrakty z Alanem Madalińskim i Gabrielem Estigarribia.

Wda gościła rezerwy Wisły Płock, które podobnie jak świecianie rywalizują w Betclic 3. Lidze. Spotkanie zakończyło się remisem 1:1 (0:1), a bramkę dla gospodarzy strzelił Oskar Januszewski. Póki co klub ze Świecia nie ogłosił żadnych decyzji dotyczących zmian kadrowych w ekipie.

Tłuchowia w pierwszym kontrolnym meczu zmierzyła się w Warszawie ze Świtem Nowym Dwór, który również występuje w Betclic 3. Lidze. Tłuchowianie przegrali 0:4 (0:2). Trener Arkadiusz Bator w sparingu testował 10 zawodników. Klub z Kujaw pożegnał się już natomiast z kilkoma piłkarzami. Z zespołu odeszli Diogo Gomes, Filip Kraska, Mateusz Brzezicki, Kacper Wolert, Patryk Leszczyński, Adrian Szczutowski oraz Wojciech Mazurowski.

Strzyżewski na dłużej w Zawiszy

Niebiesko-czarni z Bydgoszczy w sobotę nie rozgrywali sparingu, ale zawodnicy mieli dwa treningi. Klub poinformował, że do 2028 roku przedłużył kontrakt z Marcelem Strzyżewskim. Młody skrzydłowy dołączył do zespołu z Chemika Bydgoszcz w letnim oknie transferowym i z marszu wywalczył sobie miejsce w pierwszym składzie. W rundzie jesiennej wystąpił we wszystkich 18 spotkaniach w Betclic 3. Lidze - strzelił 4 gole i dołożył 3 asysty. ©℗

FOT. PIOTR LAMPKOWSKI

W towarzyskim meczu rozegranym w hali pod balonem w Toruniu Olimpia Grudziądz uległa aż 0:5 Warcie Poznań

eprasa.pl 5062236521

Siatkówka - PLS 1. Liga BKS Bydgoszcz jest już na spadkowym miejscu

MĘCZARNIE ANIOŁÓW ZE SPARTĄ

DK, MK
redakcja@polskapress.pl

CUK ANIOŁY TORUŃ - SPARTA GRODZISK MAZOWIECKI 3:2 (21:25, 25:21, 25:21, 22:25, 16:14)

Anioły: Kosian 8, Podleśny 7, Surgut 11, Urbańczyk 6, Paolinetti 20, Krysiak 26, Podborączyński (libero) - Sternik 0, Skadorwa 0, Jankowski 1, Chmielwski 0.

Sparta: Słotarski 2, Buczek 15, Michalak 11, Piotrowski 20, Stępień 8, Gregorowicz 5, Bonisławski (libero) - Czyżowski 12, Drzazga 0.

FOT. PIOTR LAMPKOWSKI

Anioły byly zdecydowanym faworytem meczu ze Spartą, ale zwyciężyły dopiero po dramatycznym tie breaku

Przed meczem toruński klub poinformował o pozyskaniu Kacpra Chmielewskiego. To 24-letni przyjmujący, który wcześniej grał w II-ligowych klubach: Stoczniowiec Politechnika Gdańska, Energetyku Poznań i ostatnio w Tarnovii Volleyball.

Przez większość inaugurującego seta wydawało się, że gospodarze mają nad nim kontrolę. Niestety, im bliżej końca tym ich ataki były nieskuteczne. Skorzystali z tego rywale i niespodziewanie wygrali, a decydującym elementem był blok. Anioły nie zdobyły nim ani jednego punktu, za to rywale aż siedem!

W drugiej partii decydujące były zagrywki Konrada Jankowskiego przy stanie 19:19. Torunianie wygrali kolejne trzy akcje i rywale nie byli już w stanie odrobić strat. Podobnie wyglądała trzecia odsłona. W czwartym secie miejscowi od początku musieli gonić wynik, co im się nie udało i niespodzianka, w postaci tie breaku stała się faktem. Ten był dramatyczny i gospodarze musieli bronić nawet meczbola. Na szczęście wygrali dwie decydujące akcje i całe spotkanie.

Warto dodać, że Anioły zaserwowały 10 asów (4 rywale), miały o dziewięć ataków więcej (60-51), przegrały w bloku (8-18) i popełniły więcej błędów (33-30).

AVIA ŚWIDNIK - BKS BYDGOSZCZ 3:0 (25:20, 28:26, 25:17)

Avia: Ociepski 7, Dziabło 3, Orlicz 3, Sokołowski 12, Gwardiak 13, Rykała 5, Kuś (libero) - Kryński 4.

BKS: Ramotowski 4, Bień 1, Kraut 11, Siwicki 3, Rakowski 13, Lisicki 8, Dzierżyński (libero) - Narkowicz 3, Mendel 1, Golik 1.

Spotkanie mocno otworzyła Avia, która objęła prowadzenie 4:0. Goście nie zamierzali jednak rezygnować, mozolnie odrabiali straty i zbliżali się do rywala na punkt (14:13, a później 20:19). To jednak było wszystko na co było stać Bydgoszczan w pierwszej partii. Końcówkę miejscowi wygrali 5:1, a seta 25:20.

Druga odsłona meczu była bardzo wyrównana, choć BKS tylko raz prowadził (3:2). Kiedy ekipa ze Świdnika wygrywała 24:21 wydawało się, że jest po secie. Zespół trenera Michala Masnego pokazał jednak charakter - wyrównał i doprowadził do gry na przewagi. Niestety, zwycięsko wyszli z niej - po czterech piłkach setowych - gospodarze.

W trzeciej części z Bydgoszczan uszło najwyraźniej powietrze. Od początku na parkiecie dominowała Avia, która utrzymywała kilkupunktową przewagę i ostatecznie pewnie zwyciężyła 25:17.

Po tej porażce i niespodziewanym zwycięstwie Necko Augustów nad Mickiewiczem Kluczbork BKS spadł na czternaste, spadkowe miejsce. Z drugiej strony do ósmej Lechii Tomaszów Mazowiecki traci tylko 5 pkt., a do rozegrania ma jeszcze 11 meczów. W najbliższej kolejce Bydgoszczanie gościć będą Astrę Nowa Sól.

Pozostałe mecze 20. kolejki: Stal Nysa - MCKiS Jaworzno 3:1 (25:18, 21:25, 25:16, 25:11), BBTS Bielsko-Biała - Astra Nowa Sól 3:2 (19:25, 25:23, 25:19, 24:26, 15:9), Czarni Radom - MKS Będzin 3:1 (25:14, 24:26, 25:20, 25:22), Necko Augustów - Mickiewicz Kluczbork 3:0 (25:21, 25:12, 25:23). GKS Katowice - KPS Siedlce zakończył się po zamknięciu wydania. Mecz SMS PZPS Spała - Lechia Tomaszów Mazowiecki odbędzie się 29 stycznia.

1. CUK Anioły Toruń	19	47	50:15
2. GKS Katowice	19	44	49:20
3. Stal Nysa	19	40	48:27
4. BBTS Bielsko-Biała	20	39	47:33
5. Mickiewicz Kluczbork	18	37	43:26
6. MKS Będzin	20	35	45:35
7. MCKiS Jaworzno	18	28	36:35
8. Lechia Tomaszów Maz.	18	25	34:36
9. Czarni Radom	20	25	33:40
10. Avia Świdnik	19	25	33:39
11. Astra Nowa Sól	19	25	31:38
12. KPS Siedlce	18	23	33:42
13. Necko Augustów	19	20	26:42
14. BKS Bydgoszcz	19	20	28:43
15. Sparta Grodzisk Maz.	19	15	22:48
16. SMS PZPS Spała	18	5	11:50

Pałac coraz bardziej musi drżeć o miejsce w ósemce

Dariusz Knopik, MK
dariusz.knopik@polskapress.pl

SIATKÓWKA. **W 15. kolejce Tauron Ligi Bydgoszczanki nie wykorzystały wielkiej szansy na zdobycie kompletu punktów.**

METALKAS PAŁAC BYDGOSZCZ - STAL MIELEC 2:3 (25:10, 25:20, 26:28, 19:25, 10:15)

Pałac: Łyczakowska 8, Makarewicz 21, Witowska 9, Foucher 20, Nowakowska 17, Pol 4, Jagła (libero) - Sobalska 0, Pinczewska 1, Głodzińska 3, Adamczewska 1.

Stal: Bińczycka 1, Bączyńska 17, Nesimović 14, Sobiczewska 17, Kazała 19, Moszyńska 9, Mazur (libero) - Adamczyk 1, Calkins 0, Walczak 0.

FOT. DARIUSZ BLOCH

Siatkarki Metalkas Pałacu prowadziły ze Stalą 2:0, ale to ekipa z Mielca cieszyła się z wygranej w Bydgoszczy

Pierwszy set był perfekcyjny w wykonaniu pałacanek, które zdominowały rywalki pod każdym względem i zdobywały punkty seriami. W drugim Bydgoszczanki też kontrolowały przebieg wydarzeń na boisku.

A potem mecz się odwrócił. Pałac miał problemy, żeby skończyć ataki, ale mimo słabszej gry mógł wygrać trzecią odsłonę, w której uległ jednak w grze na przewagi. Czwarty set był odwrotnością pierwszego i doszło do tie breaka. Niestety, w nim bydgoskie zawodniczki ponownie były gorsze od rywalek i nie zdołały się przełamać.

Kolejna porażka stała się zatem faktem i trzeba coraz bardziej drżeć o miejsce w ósemce, które gwarantuje grę w play off.

Sokół & Hagric Mogilno dziś o godz. 20 zagra na wyjeździe z UNI Opole. Transmisja w Polsat Sport1.

Pozostałe wyniki 15. kolejki: Radomka Radom - DevelopRes Rzeszów 0:3 (16:25, 14:25, 16:25), #Volley Wrocław - BKS Bielsko-Biała 0:3 (22:25, 24:25, 12:15). ŁKS Łódź - LOS Nowy Dwór Mazowiecki zakończył się po zamknięciu wydania. Chemik Police - Budowlani Łódź (poniedziałek, godz. 19, Polsat Sport Fight).

1. DevelopRes Rzeszów	15	43	44:8
2. Budowlani Łódź	14	33	36:14
3. UNI Opole	13	30	31:13
4. BKS Bielsko-Biała	14	26	30:24
5. ŁKS Łódź	12	23	29:21
6. Chemik Police	14	21	28:27
7. Metalkas Pałac Bydgoszcz	14	18	24:29
8. Stal Mielec	14	16	23:33
9. Radomka Radom	14	15	23:30
10. Sokół & Hagric Mogilno	14	13	21:34
11. #VolleyWrocław	14	11	15:33
12. LOS Nowy Dwór Maz.	14	0	4:42

Wielkie gwiazdy sprawdzą Arenę przed mistrzostwami

Joachim Przybył
joachim.przybyl@polskapress.pl

LEKKOATLETYKA. **Znamy nazwiska pierwszych gwiazd, które wystartują za kilka tygodni w Orlen Copernicus Cup w Toruniu.**

Został miesiąc do dwunastej edycji jednego z najlepszych halowych mityngów lekkoatletycznych na świecie. Już wiadomo, że na listach będzie wiele gwiazd, łącznie z wszystkimi polskimi zawodnikami, którzy przygotowują się do Halowych Mistrzostw Świata Kujawy Pomorze 26.

- Obsada jest na bardzo wysokim poziomie i jest to próba generalna Halowych Mistrzostw Świata Kujawy Pomorze 26. Mogę powiedzieć, że wszyscy najważniejsi lekkoatleci, którzy przygotowują się do halowych mistrzostw świata tu będą, włącznie z Klaudią Kazimierską, która przyjedzie ze Stanów Zjednoczonych - mówi Krzysztof Wolsztyński.

Lista nazwisk zawodników, choć jeszcze nie ogłoszona w całości, jest imponująca. W biegu na 60 metrów kobiet ścigać się będą m.in. Ewa Swoboda, halowa wicemistrzyni świata Zaynab Dosso i brązowa medalistka halowych mistrzostw świata Patrizia van der Weken, a rywalkami Pii Skrzyszowskiej na 60 metrów przez płotki będą m.in. mistrzyni świata ze stadionu i wicemistrzyni z hali Ditaji Kambundji oraz dwukrotna halowa mistrzyni świata Devynne Charlton.

Z kolei w konkursie pchnięcia kulą mężczyzn kibice zobaczą w akcji podwójnego medalistę mistrzostw świata Leonardo Fabbriego, dwukrotnego mistrza świata i trzykrotnego wicemistrza olimpijskiego Joe Kovacsa oraz trzeciego kulomiota igrzysk w Paryżu Rajindrę Campbella. Na 1500 metrów w Toruniu pobiegnie Francuz Azzedine Habz, który w ubiegłym roku uzyskał najlepszy czas na świecie. Z kolei w czwartek potwierdzono start na 60 metrów przez płotki najlepszego polskiego specjalisty w tej konkurencji Jakuba Szymańskiego.

– Myślę, że gdy ta hala powstawała, nawet nikomu nie przyszło do głowy, że będzie taki moment, że w przeciągu jednego kwartału odbędą się tu wszystkie najważniejsze imprezy. Będziemy mieli przecież mistrzostwa Polski, jeden z ważniejszych mityngów światowych, czyli Orlen Copernicus Cup no i mistrzostwa świata. Nastąpiła zmiana nawierzchni, zawodnicy mówią, że będzie trochę szybciej, a wszyscy wiemy, że najbardziej elektryzują nas rekordy. Toruń jest miastem królowej sportu, czyli lekki atletyki - mówi wiceprezydent Torunia Adam Szponka.

Ze startów w Kujawsko-Pomorskiej Arenie Toruń cieszą się też polscy lekkoatleci, szczególnie ci związani z regionem, jak Torunianka Anna Matuszewicz, znakomita skoczkini w dal.

– Najlepiej przyjść, zobaczyć, kibicować nam, żebyśmy wszystkie skakały jak najlepiej. Taka rywalizacja mnie przynajmniej bardzo napędza i na pewno dam z siebie sto dziesięć procent. Mam bardzo dobre wspomnienia związane z Orlen Copernicus Cup, bo za każdym razem poprawiałam na nim życiówkę, więc może i tym razem też tak będzie. Cieszę się też, że co roku mistrzostwa Polski też są w Toruniu, a swoimi wynikami potwierdzam, że doskonale mi się tutaj startuje - podkreśla lekkoatletka.

Trwa sprzedaż biletów na Orlen Copernicus Cup. Pojedyncze wejściówki sprzedawane są w cenach od 39 złotych, ale organizatorzy przygotowali promocję, która może obniżyć tę cenę do zaledwie dziesięciu złotych. Tyle bowiem kosztuje bilet dla jednej osoby w ramach zamówienia grupowego dla klubów kibica. Taka grupa musi liczyć minimum piętnaście osób.

– Takie duże imprezy zostawiają pewien ślad ludziom młodym w głowach, że sport to jest pewien kierunek i pewien sposób na siebie, szukanie własnej drogi i może właśnie taka wytężona, ścisła promocja lekkiej atletyki spowoduje, że tych młodych lekkoatletów będzie więcej. Sądzę, że gdy padną tu rekordy ustanawiane przez zawodników z biało-czerwoną flagą to ta popularność wzrośnie, bo zawsze wyniki sportowców powodowały, że dana dyscyplina wchodziła na wyższy poziom - dodaje wiceprezydent Szponka.

To będzie już dwunasta edycja rozgrywanego od 2015 roku mityngu w Toruniu. Obecnie należy on do grona najlepszych mityngów halowych na świecie i wchodzi w skład cyklu World Athletics Indoor Tour Gold. 22 lutego kibice obejrzą rywalizację w siedmiu konkurencjach wśród kobiet (60m, 400m, 800m, 1500m, 60m ppł., skok w dal, skok wzwyż) oraz pięciu konkurencjach wśród mężczyzn (800m, 1500m, 60m ppł., pchnięcie kulą, skok o tyczce). Dla wielu zawodników toruński mityng będzie jedną z ostatnich szans na wypełnienie minimum na Halowe Mistrzostwa Świata Kujawy Pomorze 26.

Orlen Copernicus Cup odbędzie się 22 lutego w Kujawsko-Pomorskiej Arenie Toruń. ©℗

eprasa.pl 5062236521

Krótko

HOKEJ HALOWY

LKS Rogowo i LKS Gąsawa zagrają o medale w finale Halowych Mistrzostw Polski. Utytułowany Pomorzanin Toruń musi się obejść smakiem i kończy sezon poza podium. Podopieczni Patryka Karamuza liczyli się walce o finał do ostatniej kolejki. W swoim ostatnim meczu podejmowali Grunwald Poznań i potrzebowali wygranej (tak jak rywale). Gospodarze prowadzili jeszcze w 49. minucie, ale potem goście strzelili dwa gole, w 59. minucie wyrównał Sebastian Sellner. Pozostałe trafienia dla Pomorzanina: Makowski 3 i Rutkowski 2. Remis 6:6 w Toruniu wykorzystała Politechnika Poznań, która zajęła ostatnie miejsce w finale.

Za to ze spokojem wydarzenia w ostatniej kolejce obserwowali na Pałukach. LKS Rogowo okazał się najlepszy w fazie zasadniczej z bilansem 6-1. W ostatnim meczu pokonał 9:7 AZS AWF Poznań, choć przegrywał już 1:5 (gole Koperski 4, Hulbój 4, Bosacki jr).

Na pozycji wicelidera finiszował LKS Gąsawa, który pokonał na wyjeździe Stellę Poznań 9:3 (gole: Gruszczyński 2, Wiśniewski 3, Mazany, Antoniewicz, Janicki, Hibatullah).

Finał HMP w Gnieźnie. W sobotę 31 stycznia w półfinałach zmierzą się LKS Rogowo z Politechniką Poznań i LKS Gąsawa z Wartą Poznań. W niedzielę 1 lutego mecze o medale. **(jp)**

LOTTO

PIĄTEK, 23.01

Multi Multi, godz. 14.00
4, 8, 10, 11, 13, 19, 21, 23, 27, 29, 32, 47, [50], 53, 54, 55, 57, 58, 65, 79
Kaskada, godz. 14.00
6, 7, 10, 11, 12, 13, 14, 15, 17, 18, 21, 22
Multi Multi, godz. 22.00
1, 5, 6, 10, 11, [18], 20, 22, 31, 39, 42, 46, 50, 53, 56, 58, 70, 72, 74, 80
Kaskada, godz. 22.00
2, 3, 4, 5, 7, 9, 13, 14, 16, 18, 19, 20
Mini Lotto 2, 7, 20, 27, 30
Ekstra Pensja 1, 12, 26, 31, 34 - 2
Ekstra Premia 15, 18, 26, 28, 33 - 3
Eurojackpot 18, 36, 39, 45, 50 - 6, 9

SOBOTA, 24.01

Multi Multi, godz. 14.00
2, [5], 6, 13, 15, 21, 24, 29, 38, 44, 45, 46, 50, 56, 60, 65, 66, 75, 78, 79
Kaskada, godz. 14.00
3, 4, 6, 7, 8, 9, 12, 15, 16, 17, 20, 24
Multi Multi, godz. 22.00
6, 11 , 13, 17, 20, [21], 23, 26, 28, 38, 40, 49, 52, 58, 59, 61, 68, 69, 71, 73
Kaskada, godz. 22.00
1, 3, 4, 5, 7, 10,11, 14, 15, 19, 21, 24
Lotto 6, 11, 13, 21, 25, 43
Lotto Plus 3, 12, 13, 33, 45, 46
Mini Lotto 1, 15, 16, 35, 38
Ekstra Pensja 16, 20, 21, 22, 26 - 3
Ekstra Premia 14, 16, 25, 33, 35 - 3

NIEDZIELA, 25.01

Multi Multi, godz. 14.00
3, 4, 7, 8, 11, 15, 18, 21, 25, 33, 40, 49, [55], 57, 58, 59, 62, 64, 78, 79
Kaskada, godz. 14.00
1, 3, 4, 5, 11, 14, 16, 17, 18, 22, 23, 24

Koszykówka Anwil Włocławek prowadził ponad 39 minut, ale i tak przegrał w Gliwicach

Wpadka Anwilu, teraz będą zmiany? Twarde Pierniki bez sposobu na Kinga

GTK GLIWICE - ANWIL WŁOCŁAWEK 87:86 (14:26, 25:22, 21:21, 27:17)
GTK: Jackson 19 (3), Piśla 19 (4), Oguine 11 (2), K. Gordon 6 (1), W. Gordon 4 - Delaire 19 (2), Godfrey 5, Busz 2, Bender 2
Anwil: Mucius 14 (2), Wahl 13, Fridriksson 10 (1), Pearson 4, Łazarski 0 - Vucić 15 i 18 zb., Lockett 12 (2), Slaughter 11 (2), Kołodziej 7 (1)

- Kontrolowaliśmy mecz, ale pojawiło się jakieś rozluźnienie, uznaliśmy chyba, że sam mecz się sam wygra - przyznał Michał Kołodziej po meczu. - Najgorszy moment przyszedł w końcówce, rywale zaczęli trafiać trudne rzuty, a my popełniliśmy kilka głupich strat. Nie wiem z czego to wynika, jako drużyna nie możemy dopuszczać do takich końcówek. Powinniśmy zamykać mecze wcześniej i nad tym musimy wciąż pracować. Nie jesteśmy jeszcze kompletnym produktem, choć mamy wielkie możliwości.

Przez dłuższą część ostatniej kwarty spotkania goście kontrolowali wydarzenia na parkiecie. Gospodarze nie mogli zbliżyć się do rywala na mniej niż 5 pkt. Świetnie spisywał się Mate Vucić, który zaliczał zbiórkę za zbiórką w ataku po nieudanych rzutach kolegów i sam dokładał punkty. Na półtorej minuty przed końcem spotkania zrobiło się tylko 83:85. Emocje sięgnęły zenitu, kiedy po wolnych Wesa Gordona na 43 sekundy przed syreną Włocławianie prowadzili 86:85. 39 sekund później Piśla trafił za 2 pkt. i zapewnił zwycięstwo swojej drużynie bowiem w ostatniej akcji meczu Fridriksson faulował w ataku. Było to jedyne prowadzenie GTK!

FOT. LUCYNA NENOW

W ostatniej minucie Anwil nie był w stanie zatrzymać kolejnych akcji rywali z Gliwic

- Ostatnie pięć minut to mnóstwo błędów głupich w obronie, w ataku nie trafialiśmy otwartych rzutów. W najważniejszych minutach potrafiliśmy kreować sobie pozycje rzutowe, ale brakowało nam skuteczności. Myślę, że znam już największe problemy drużyny, ale teraz musimy znaleźć ich rozwiązanie. O zmianach w składzie nie chcę mówić, rozglądamy się na rynku, zastanawiamy się nad tym, ale nie wszystko zależy od nas - powiedział trener Ronen Ginzburg.

Kolejny mecz 31 stycznia na wyjeździe z Arką Gdynia.

KING SZCZECIN - ARRIVA LOTTO TORUŃ 90:82 (18:19, 22:17, 24:23, 26:23)
King: Roberts 18 (2), Gielo 15 (1), Freidel 15 (3), Novak 10 (2), 12 as., Hustak 2 oraz Żołnierewicz 9 (1), Kostrzewski 9, Roach 7 (1), Egner 5 (1).
Arriva Lotto: Kulig 16, Langović 15 (1), Persons 13 (1), Szlachetka 8, Thomasson 7 oraz Kunc 13 (2), Smith 7 (1), Sowiński 3 (1), Brenk 0.

W 1. kwarcie prowadzenie aż siedem razy przechodziło z rąk do rąk, to goście ją wygrali, choć mieli zaledwie 35 procent z gry, blisko dwa razy mniej niż King. W połowie 2. kwarty przewaga Kinga zaczęła jednak rosnąć po dystansowych trafieniach Roacha i Żołnierewicz. Do przerwy Twarde Pierniki miały tylko 4 punkty mniej. Jeszcze w 32. minucie było tylko 68:64 dla Kinga po dystansowym trafieniu Sowińskiego, bliżej gospodarzy już torunianie nie byli.

Znowu rozczarował obwód. Tercet Persons - Thomasson p Smith miał tylko 30 procent z gry, a z dystansu fatalne 2/15 (cały zespół 6/28).

Mateusz Szlachetka: - Nasza koncentracja do końca meczu nie była taka, jakiej byśmy chcieli. Rywal grał agresywnie, przegraliśmy zbiórki i konsekwencją była porażka. Rzuty za 3? Słabo, ale taka jest koszykówka, raz się trafia, raz nie, kluczowa była fizyczność Kinga.

Srdjan Subotić, trener Arrivy Lotto: - King zasłużył na zwycięstwo, bo lepiej się zachowywał w kluczowych momentach. Mimo dużych kłopotów w rzutach z dystansu mieliśmy szanse na zwycięstwo, gdybyśmy lepiej zachowywali się pod tablicami, zwłaszcza w czwartej kwarcie.

Dodatkową złą informacją jest kontuzja Pawła Sowińskiego. Nie wiadomo jeszcze jak długo potrwa przerwa w grze utalentowanego obrońcy.

Kolejny mecz 31 stycznia na wyjeździe z Legią Warszawa.

Pozostałe wyniki: Stal Ostrów - Arka Gdynia 84:82, Start Lublin - Legia Warszawa 52;84, Czarni Słupsk - MKS Dąbrowa Górnicza 88:102, Śląsk Wrocław - Trefl Sopot 96:85, Górnik Wałbrzych - Zastal Zielona Góra 82:89. ©℗

1. Śląsk Wrocław	17	30	+125
2. King Szczecin	17	29	+40
3. Arka Gdynia	17	29	+89
4. Trefl Sopot	17	28	+125
5. Legia Warszawa	17	28	+95
6. Stal Ostrów	17	26	-48
7. Anwil Włocławek	17	26	+61
8. Zastal Zielona Góra	17	26	+54
9. Górnik Wałbrzych	17	26	-27
10. Dziki Warszawa	16	25	+78
11. MKS Dąbrowa Górnicza	17	25	+1
12. Start Lublin	17	23	-143
13. Arriva Lotto Toruń	17	23	-49
14. Czarni Słupsk	17	22	-98
15. GTK Gliwice	17	21	-153
16. Miasto Szkła Krosno	16	18	-150

Dramatyczna końcówka! Noteć słabsza od ostatniego zespołu w tabeli

Joachim Przybył
joachim.przybyl@polskapress.pl

KOSZYKÓWKA. **Fatalne nastroje w Qemetica Noteci. Ostatni w tabeli beniaminek wygrał w Inowrocławiu po ostatniej akcji meczu.**

QEMETICA NOTEĆ INOWROCŁAW - ŻUBRY BIAŁYSTOK 80:81 (22:22, 18:24, 18:18, 22:17)
Noteć: Mitrović 24 (2), 6 as., Trubacz 12 (3), Styczeń 6, Czujkowski 6 (2), Rompa 4 oraz Sobiech 12, Leslie 8, Lis 5, Grzesiak 3 (1), Ciesielski 0.
Żubry: Douglas 19 (1), Haynes-Jones 14 (1), Karpik 14, Kowalenko 4, Tyszka 1 oraz Itrich 8, Kutta 8, Proczek 7, Klawa 6 (1), Szpakowski 0.

Beniaminek z Białegostoku wygrał dotąd tylko jeden mecz, do Inowrocławia przyjechał po dziesięciu wyjazdowych porażkach w tym sezonie. Dla gości to był pierwszy mecz od klubowej tragedii: w ubiegłym tygodniu zmarł Roman Janik.

Mecz od początku był niespodziewanie wyrównany, tylko w 1. kwarcie prowadzenie zmieniało się dziesięć razy. W kolejnej kwarcie przewaga Żubrów zaczęła jednak rosnąć. Trener Szubarga mógł liczyć przede wszystkim na znowu bardzo skutecznego Mitrovicia (6/10 z gry i 14 pkt do przerwy), ale Serb miał małe wsparcie ze strony reszty zespołu.

Udało się dopaść rywali dopiero w 38 minucie, po serii 8:0 w wykonaniu polskich graczy było 76:74. Na 11 sekund przed końcem Mitrović dał prowadzenie Noteci, natychmiast „trójką" odpowiedział Douglas. Ostatni rzut Serba był już niecelny i przykra niespodzianka stała się faktem.

W barwach Noteci zadebiutował w tym mecz Travis Leslie. To głośny transfer: Amerykanin dziesięć lat temu zaliczył krótki epizod w NBA, potem grał w mocnych ligach w Europie, a w sezonie 2022/23 występował w Orlen Basket Lidze w barwach Legii Warszawa (śr. 14,5 pkt i 6 zbiórek). Na razie jednak ma spore zaległości treningowe. W tym meczu spędził na parkiecie niespełna kwadrans, miał 4/10 z gry, 4 zbiórki, asystę, przechwyt i stratę. ©℗

Inne wyniki: Polonia Warszawa - Basket Poznań 75;76, Kotwica Kołobrzeg - Decka Pelplin 86:72, Sokół Łańcut - Mines Katowice 91:84, GKS Tychy - Fulimpex Starogard Gdański 70:83, Spójnia Stargard - ŁKS Łódź 84:68.

1. Fulimpex Starogard Gd.	20	35	+109
2. Enea Abramczyk Astoria	19	35	+243
3. ŁKS Łódź	19	33	+165
4. Decka Pelplin	20	33	+88
5. Sokół Łańcut	20	33	-8
6. Spójnia Stargard	19	31	+30
7. GKS Tychy	20	31	-29
8. Basket Poznań	20	30	+21
9. Polonia Leszno	19	28	-59
10. WKK Wrocław	19	28	-19
11. Polonia Warszawa	19	28	-74
12. Resovia	19	27	0
13. Kotwica Kołobrzeg	19	27	-50
14. Qemetica Noteć	20	26	-125
15. Politechnika Opole	19	25	-50
16. Miners Katowice	20	24	-130
17. Żubry Białystok	19	21	-212

eprasa.pl 5062236521

POLSKA *i* ŚWIAT

ZUS

Według ostatnich danych ZUS w grudniu 2025 r. najwyższa emerytura w Polsce wyniosła 51,4 tys. zł brutto. Pobiera ją mężczyzna, którego staż pracy to 67 lat. Z kolei najniższa emerytura została wypłacona przez ZUS w kwocie 2 groszy. Pobiera ją kobieta, która przepracowała jeden dzień oraz mężczyzna, który przepracował jeden miesiąc. Liczba tzw. emerytur groszowych wzrosła od 2011 r. z poziomu 23,9 tys. do 433,1 tys. w 2024 r.

Hejt wobec mnie i fundacji skonsolidował przyjaznych nam ludzi. Stali się naszymi adwokatami, stoją za nami murem

Jerzy Owsiak założyciel i prezes WOŚP

KRÓTKO

ŚWIADCZENIA

Nowe zasady wypłat 800 plus

Od lutego zmienią się zasady wypłaty 800 plus dla obywateli Ukrainy ze statusem UKR. Nowe przepisy obejmą około 150 tys. osób, które będą miały obowiązek ponownie złożyć wniosek oraz spełnić warunek aktywności zawodowej - poinformował PAP Zakład Ubezpieczeń Społecznych.

Uchwalona w 2022 r. ustawa o pomocy obywatelom Ukrainy dała uchodźcom z tego kraju swobodny dostęp do polskiego rynku pracy, a także do świadczeń rodzinnych. Specustawa była wielokrotnie nowelizowana. Według ostatniej zmiany prawo do świadczenia wychowawczego ma być uzależnione od zatrudnienia.

ZUS poinformował PAP, że 31 stycznia 2026 r. wypłata 800 plus dla obywateli Ukrainy ze statusem UKR zostanie wstrzymana. Aby mogli oni zachować prawo do świadczenia, od 1 lutego 2026 roku będą musieli złożyć nowy wniosek na okres świadczeniowy 2025/2026.

WILNO

Uczcili powstanie styczniowe

FOT. MARCIN OBARA

Wczoraj prezydent Karol Nawrocki z małżonką Martą Nawrocką złożyli roboczą wizytę na Litwie. W Wilnie wraz z prezydentami Litwy i Ukrainy Gitanasem Nausedą i Wołodymyrem Zełenskim oraz ich małżonkami wzięli udział w obchodach 163. rocznicy powstania styczniowego.

CZĘSTOCHOWA

Brutalny atak nożownika

W sobotę około godz. 20.00 w bloku przy ulicy Drzymały 4 w Częstochowie doszło do brutalnego ataku. Ofiarą padł około 40-letni mężczyzna, który odniósł poważne obrażenia.

Mężczyzna został zaatakowany ostrym narzędziem. Sprawcy wtargnęli do jego mieszkania i tam doszło do ataku. Po ataku napastnicy zbiegli z miejsca zdarzenia.

Na miejsce wezwano służby ratunkowe. Ranny mężczyzna został przetransportowany do szpitala, gdzie udzielono mu pomocy medycznej. Stan poszkodowanego określany jest jako poważny. Ma liczne rany kłute różnych obszarów ciała

Rzeczniczka częstochowskiej policji poinformowała nas, że wciąż trwają ustalenia w tej sprawie.

34. Finał WOŚP za nami. Działo się w Polsce i na świecie!

Oprac. Karolina Wrońska
WOŚP

Wczoraj na ulice polskich, ale także wielu zagranicznych miast wyszli wolontariusze WOŚP z charakterystycznymi czerwonymi serduszkami. Do kolorowych puszek zbierali datki na chore dzieci.

FOT. WOJCIECH WOJTKIELEWICZ

Wczoraj na ulicach wielu miast pojawili się wolontariusze z puszkami. Byli też tacy najmniejsi

W niedzielnej kweście pod hasłem „Zdrowe brzuszki naszych dzieci" wzięło udział 120 tys. wolontariuszy, zrzeszonych w prawie 1,7 tys. sztabach (w tym prawie stu zagranicznych). W wielu miastach odbywały się koncerty i aukcje. Pieniądze można było wrzucać również do wirtualnych puszek, tzw. e-skarbonek. Wystawiono też kilkadziesiąt tys. aukcji internetowych.

Studio na błoniach PGE Stadionu Narodowego, skąd imprezą kierował prezes WOŚP Jerzy Owsiak, kolejny raz było centralnym miejscem finału. Można je było odwiedzać od rana. Tam też (i na powietrzu) odbywały się koncerty. W Warszawie zagrali m.in. Łydka Grubasa, Myslovitz i Dżem. O godz. 20 - jak zwykle - wypuszczono tradycyjne „Światełko do Nieba".

Zbudowane na błoniach miasteczko WOŚP otwarte było dla odwiedzających od soboty. Wśród atrakcji znalazły się m.in. diabelski młyn, karuzela dla dzieci, nauka pierwszej pomocy i przychodnia, gdzie można było wykonać bezpłatne badania oraz skorzystać m.in. z porad dietetycznych i konsultacji gastroenterologicznych, a także uzyskać pomoc psychologiczną dla dzieci i dorosłych.

WOŚP gra zimą przez przypadek. Akurat w styczniu było wolne studio w TVP, kiedy Jerzy Owsiak przymierzał się do pierwszej zbiórki. I tak „letnia zadyma w środku zimy" pozostała.

- Graliśmy w większe mrozy i zawsze dawaliśmy radę. A teraz jest łatwiej, bo korzystamy ze skumulowanego przez lata doświadczenia. To w końcu 34. raz, kiedy zagramy zimą - mówił jeszcze przed finałem prezes WOŚP Jerzy Owsiak. - Wiemy, czego się spodziewać, na co musimy być przygotowani. W tym roku sprowadziliśmy paliwo arktyczne do agregatów wykorzystywanych w studiu na Błoniach PGE Stadionu Narodowego. Jesteśmy zabezpieczeni - dodał.

Fundacja po raz pierwszy wybrała gastroenterologię dziecięcą na cel swojej corocznej kwesty. Zdecydowała się na to ze względu na rosnącą liczbę pacjentów i konieczność posiadania nowoczesnego sprzętu, którego użycie poprawia wyniki leczenia, w tym tych pacjentów, którzy wymagają wsparcia chirurgicznego.

- Zamierzamy kupić sprzęt, który pchnie możliwości leczenia chorób układu pokarmowego dzieci mocno do góry. To filozofia, która towarzyszy nam od lat (...) - mówił Jerzy Owsiak.

Kliniki i oddziały gastroenterologii dziecięcej działają w Białymstoku, Bydgoszczy, Gdańsku, Katowicach, Krakowie, Lublinie, Łodzi, Olsztynie, Poznaniu, Rzeszowie, Szczecinie, Warszawie, Wrocławiu, Zabrzu, a także Kaliszu, Kielcach i Opolu.

Lider WOŚP dwa miesiące temu w rozmowie z PAP zapowiedział zmianę swojej roli w fundacji. Teraz przyznał, że przygotowuje zespół do tego.

- Kiedy powiedziałem publicznie o tym, że zamierzam zmienić swoją rolę w fundacji - ale to absolutnie nie jest rezygnacja, poczułem ulgę. Nie dlatego, że nie chcę już tego robić. Po prostu chcę na spokojnie, bez zaskoczeń przygotować zespół do zmiany. I robię to. Rozmawiamy o tym codziennie, ale nowy model jeszcze się klaruje. Wiem na pewno, że ma to być spokojne przejście i spokojna budowa nowego stylu pracy fundacji, nie rewolucja - wyjaśnił.

Pytany, co zamierza robić po wdrożeniu zmian, przyznał, że chciałby poświęcić swój czas dwóm pasjom - muzyce i malarstwu. - Tylko gotowość do tego wszystkiego musi się we mnie wślizgnąć. I na to robię miejsce - powiedział. PAP

Schronisko dla zwierząt w Sobolewie zostało zamknięte. Część zwierząt trafiła do domów

Oprac. Karolina Wrońska
Sobolewo

W sobotę premier Donald Tusk poinformował, że Powiatowy Lekarz Weterynarii zamknął schronisko w Sobolewie (woj. mazowieckie).

Około godz. 12 w sobotę miłośnicy zwierząt zebrali się przed urzędem gminy w Sobolewie i domagali się poprawy warunków życia dla psów w schronisku, z którym gmina ma podpisaną umowę. Następnie przenieśli się pod bramy schroniska. Wśród nich był poseł Lewicy Łukasz Litewka, który chciał wejść do schroniska z interwencją poselską.

- Schronisko w Sobolewie to kolejny dowód na to, że ludziom desperacko brakuje tego, czego możemy uczyć się od psów: miłości, wierności, charakteru - napisał premier Donald Tusk na platformie X.

Poinformował, że Powiatowy Lekarz Weterynarii zamknął w sobotę to schronisko. - Nie będzie taryfy ulgowej dla tych, którzy skazują zwierzęta na cierpienie - podkreślił.

Ministerstwo Spraw Wewnętrznych i Administracji wyjaśniło, że decyzja o zamknięciu schroniska dla zwierząt w Sobolewie (woj. mazowieckie) jest wynikiem niezastosowania się właściciela obiektu do wcześniejszych decyzji wzywających do usunięcia uchybień w prowadzeniu schroniska.

Mazowiecki Urząd Wojewódzki przekazał, że prowadzący schronisko oprócz decyzji o jego zamknięciu otrzymał także decyzję o zakazie prowadzenia schronisk dla zwierząt. Decyzji nadano rygor natychmiastowej wykonalności.

W schronisku przebywało ok. 180 psów oraz kilka kotów.

Po informacji o zamknięciu schroniska zgromadzeni na własną rękę zaczęli zabierać stamtąd psy.

PAP

eprasa.pl 5062236521

Śmiercionośny wirus Nipah. Kolejne przypadki pojawiły się w Indiach

Kazimierz Sikorski
Indie

W jednym z największych miast Indii wykryto wirusa przenoszonego przez nietoperze. Na razie nie ma na niego szczepionki ani lekarstwa.

Pochodzący od nietoperzy wirus Nipah wykryty został w Bengalu Zachodnim, koło trzeciego pod względem ludności miasta w kraju, Kalkuty. Władze wprowadziły kwarantannę i starają się powstrzymać epidemię.

Według indyjskich mediów zgłoszono kolejne zakażenia, w tym u lekarza i dwóch pielęgniarek. Obie kobiety pracowały w prywatnym szpitalu w Barasat. Jedna z nich jest w stanie krytycznym.

Wirus Nipah przenosi się między ludźmi a zwierzętami, głównie za pośrednictwem zakażonych nietoperzy lub świń. Kontakt między ludźmi może też prowadzić do rozprzestrzeniania się wirusa.

Nietoperze owocożerne, rozpowszechnione w miastach i na wsiach Indii, są naturalnymi nosicielami wirusa. Infekcja początkowo przebiega bezobjawowo, potem pacjenci mają poważne problemy z oddychaniem.

Objawy obejmują gorączkę, bóle głowy, mięśni i wymioty, a ciężkie przypadki powodują zapalenie mózgu prowadzące do śpiączki.

Ten wirus charakteryzuje się wysoką śmiertelnością i obecnie nie ma szczepionki ani skutecznego leczenia. PAP

FOT. 123RF

Najbardziej prawdopodobnym źródłem zakażenia są nietoperze

USA - Ukraina - Rosja. Pierwsza tura rozmów zakończona

Oprac. Karolina Wrońska
Abu Zabi

Rozmowy trójstronne między delegacjami USA, Rosji i Ukrainy w Abu Zabi były bardzo konstruktywne i będą kontynuowane w przyszłym tygodniu - tak podsumowali uczestnicy spotkania.

FOT. PAP/EPA

Były to pierwsze rozmowy, podczas których przedstawiciele prezydenta USA Donalda Trumpa jednocześnie spotkali się z negocjatorami z Ukrainy i Rosji

Jak podała w sobotę agencja Reutera, powołując się na przedstawiciela władz USA, które pośredniczą w rozmowach, kolejna runda rozmów odbędzie się w następną niedzielę również w Abu Zabi.

„Zełenski poinformował w komunikatorze Telegram, że uczestnicy rozmów w stolicy Zjednoczonych Emiratów Arabskich (ZEA) dyskutowali o możliwych warunkach zakończenia wojny rosyjsko-ukraińskiej i monitorowaniu bezpieczeństwa przez Stany Zjednoczone.

„Spotkania w Emiratach dobiegły końca. Był to pierwszy taki format od dłuższego czasu - dwudniowe trójstronne spotkania. Udało się omówić wiele kwestii i ważne jest, że rozmowy były konstruktywne. Głównym tematem dyskusji były możliwe warunki zakończenia wojny. Bardzo cenię sobie świadomość konieczności amerykańskiego monitorowania i kontroli procesu zakończenia wojny oraz przestrzegania rzeczywistego bezpieczeństwa" - napisał Zełenski. Szef państwa ukraińskiego oświadczył, że w wyniku spotkań strony uzgodniły, że poinformują swoje stolice o każdym z aspektów negocjacji i uzgodnią z przywódcami dalsze kroki.

„Wojskowi ustalili listę kwestii do omówienia podczas ewentualnego kolejnego spotkania. Jeśli strony będą gotowe do podjęcia dalszych działań - a Ukraina jest gotowa - odbędą się kolejne spotkania, potencjalnie już w przyszłym tygodniu" - wyjaśnił Zełenski.

W sali negocjacyjnej panowała atmosfera wzajemnego szacunku między stronami, ponieważ naprawdę chciały one znaleźć rozwiązanie

Wcześniej cytowane przez Reutera rosyjskie MSZ zadeklarowało, że Kreml jest gotów na kontynuację rozmów, które miałyby mieć miejsce w Stambule.

Portal Axios podał, że wysłannicy Trumpa wyszli z rozmów nastawieni „bardzo optymistycznie" i ocenili, że są na ścieżce, by zawęzić różnice między stronami w sprawie kluczowej kwestii spornej, tj. kontroli terytorium w Donbasie.

Także rzecznik rządu ZEA przekazał, że rozmowy między delegacjami Rosji, Ukrainy i USA, które zakończyły się w sobotę w Abu Zabi, przebiegły w „konstruktywnej atmosferze". Jak dodał, negocjacje skupiły się na wciąż nierozstrzygniętych elementach planu pokojowego zaproponowanego przez USA.

Były to pierwsze rozmowy, podczas których przedstawiciele prezydenta USA Donalda Trumpa jednocześnie spotkali się z negocjatorami z Ukrainy i Rosji. Wcześniej Amerykanie rozmawiali naprzemiennie z Rosjanami i Ukraińcami. PAP

Przywódca Iranu zamieszkał w schronie

Oprac. Anna Nagel
Iran

Najwyższy przywódca Iranu Ali Chamenei wprowadził się do specjalnie dla niego przygotowanego podziemnego schronu w Teheranie.

Ali Chamenei zrobił to, gdy wyżsi urzędnicy armii i bezpieczeństwa uznali potencjalny atak USA za wysoce prawdopodobny - podał opozycyjny serwis Iran International, powołując się na dwa źródła zbliżone do rządu.

Informatorzy opisali schron jako silnie ufortyfikowany obiekt połączony licznymi tunelami z naziemnymi budynkami ważnymi dla sprawowania władzy i przetrwania reżimu.

Pod nieobecność ukrywającego się ajatollaha jego trzeci syn, Masud Chamenei, przejął codzienne zarządzanie biurem ojca i stał się głównym pośrednikiem między nim a irańskim rządem.

Dosłowne zejście irańskiego przywódcy do podziemia dowodzi, że wywiad wojskowy Iranu jako wysoce prawdopodobny uznał potencjalny atak sił Stanów Zjednoczonych, które wciąż gromadzą na Bliskim Wschodzie kolejne okręty, samoloty, czołgi, drony bojowe i żołnierzy.

Koncentracja na Bliskim Wschodzie wojsk Stanów Zjednoczonych jest odpowiedzią na represje reżimu irańskiego przeciwko uczestnikom trwających kilka tygodni demonstracji. Protestują oni przeciwko surowym warunkom gospodarczym. Według ekspertów ONZ ds. praw człowieka zginęło w nich już nawet 20 tys. protestujących. PAP

„NYT": Analiza wideo przeczy twierdzeniom władz na temat strzelaniny w Minneapolis

Oprac. Anna Nagel
USA

Analiza filmów wideo z zabicia Aleksa Prettiego przez funkcjonariuszy służby granicznej w Minneapolis przeczy twierdzeniom władz, że zamierzał on zabić funkcjonariuszy - pisze dziennika

Jak pisze gazeta „New York Times", dostępne zweryfikowane nagrania z incydentu pokazują, że wbrew twierdzeniom Departamentu Bezpieczeństwa Krajowego (DHS), 37-letni Pretti nie podszedł do funkcjonariuszy z wyciągniętą bronią, lecz telefonem. Nagrania wskazują, że mężczyzna został powalony na ziemię, kiedy próbował pomóc uczestniczce demonstracji spryskanej przez służby gazem pieprzowym.

FOT. PAP/EPA

Protesty ludności w Minneapolis

Podczas szamotaniny jeden z kilkorga funkcjonariuszy straży granicznej krzyknął, że Pretti ma broń palną. Analiza wideo wskazuje, że chwilę później jeden z nich wyciągnął pistolet mężczyzny z kabury przy jego pasku i dopiero chwilę potem inny funkcjonariusz oddał strzał w plecy klęczącego i szarpiącego się mężczyzny z bliskiej odległości. Po tym, jak Pretti osunął się na ziemię, oddano kolejne strzały - łącznie było ich 10.

Mimo szeroko udostępnianych nagrań wideo przedstawiciele DHS, w tym szefowa resortu Kristi Noem, twierdzili w piątek, że Pretti dokonał „aktu terroryzmu". Dowódca Border Patrol Greg Bovino sugerował, że ofiara - z zawodu pielęgniarz - miał zamiar przeprowadzić masakrę funkcjonariuszy. Czołowy doradca prezydenta Donalda Trumpa nazwał go z kolei mianem terrorysty i „niedoszłego zabójcy".

- To wygląda na sytuację, w której osoba chciała wyrządzić maksimum szkód i przeprowadzić masakrę na służbach - powiedział Bovino, wskazując na fakt, że pistolet, który miał przy sobie Pretti, był naładowany i miał on ze sobą dwa magazynki.

Asystent prokuratora generalnego Bill Essayli skomentował incydent, twierdząc, że „jeśli podejdziesz do funkcjonariuszy z bronią, istnieje duże prawdopodobieństwo, że będą mieli prawo do strzelania do ciebie". Komentarz ten wywołał potępienie grupy Gun Owners of America, orędującej za prawem do posiadania broni palnej.

Inaczej na incydent zareagowali Demokraci, w tym gubernator Minnesoty Tim Walz, który nazwał obrazy z nagrań „obrzydliwymi" i zaznaczył, że to stanowy, a nie federalny wymiar sprawiedliwości musi zająć się zbadaniem sprawy, bo władzom federalnym „nie można zaufać w prowadzeniu tego śledztwa". PAP

eprasa.pl 5062236521

Ruszyło ssanie na tych pracowników. Zarobki 20-35 tysięcy złotych, a kandydatów nie ma

Agnieszka Kamińska
agnieszka.kaminska@polskapress.pl

Dyrektor działu księgowości może zarobić w Warszawie od 30 000 do 45 000 złotych, a główny księgowy 20 000-35 000 zł.

Wynagrodzenia w działach księgowości i finansów są imponujące, ale trudno do nich pozyskać odpowiednich pracowników. - Największą liczbę zgłoszeń notują rekrutacje na pozycje dyrektorskie - twierdzą analitycy agencji rekrutacyjnej Michael Page.

FOT. KAROLINA MISZTAL/POLSKA PRESS
Księgowi i pracownicy finansowi należą do najbardziej poszukiwanych na rynku pracy

Brakuje księgowych, ale też menedżerów i dyrektorów do działów finansowych

W obszarze rekrutacji finansowych widać kontynuację trendów z ostatnich 2-3 lat. Zawód księgowego od lat jest profesją deficytową w Polsce.

Rekruterzy wskazują też, że choć liczba aplikacji na stanowiska w działach finansowych wzrosła, to zaledwie 5-10% kandydatów spełnia kryteria obsadzanych stanowisk. Bardzo trudno też pozyskać menedżerów i dyrektorów.

- Największą liczbę zgłoszeń notują rekrutacje na pozycje dyrektorskie. Tymczasem aktywność specjalistów oraz menedżerów średniego szczebla jest wyraźnie mniejsza - responsywność na ogłoszenia pozostaje ograniczona, niezależnie od specjalizacji - twierdzą analitycy agencji rekrutacyjnej Michael Page.

W przypadku stanowisk z wynagrodzeniem podstawowym od 15 tys. zł coraz częściej pojawiają się zapytania kandydatów o możliwość współpracy w modelu B2B. Są one motywowane głównie korzyściami podatkowymi.

- Coraz więcej kandydatów decyduje się na pracę projektową lub kontraktową, zwłaszcza w dziedzinach takich jak analiza finansowa, audyt czy zarządzanie projektami. Eksperci wybierający tę formę zatrudnienia mogą liczyć na wyższe wynagrodzenie w porównaniu do pracy na etacie, co często rekompensuje brak dodatkowych świadczeń, takich jak ubezpieczenie zdrowotne czy płatne urlopy - mówi Marta Szymańska z Manpower.

Jawność płac może namieszać i spowodować renegocjacje umów na niektórych stanowiskach finansowo-księgowych

Okazuje się też, że profesjonaliści coraz częściej stawiają work-life balance oraz możliwość pracy hybrydowej wyżej niż perspektywę wzrostu wynagrodzenia. Poza tym wdrożenie przepisów dotyczących jawności płac może mieć wpływ na wysokość wynagrodzeń (od czerwca pracownicy będą mogli m.in.uzyskać informacje o średnich płacach na podobnych stanowiskach).

„Wprowadzenie jawności płac może spowodować większą rotację pracowników. Wielu specjalistów i menedżerów w finansach wykonuje zróżnicowane obowiązki mimo identycznych nazw stanowisk - szczególnie w przypadku stanowisk financial controller i chief accountant. Ujawnienie widełek może skłonić ich do renegocjacji warunków lub poszukiwania nowych możliwości zawodowych" - czytamy w raporcie Michael Page.

Wchodzi Krajowy System e-Faktur. Dla księgowych z mniejszych firm zmiany będą wyzwaniem

Dodajmy, że dla księgowych i pracowników działów finansowych wyzwaniem może być Krajowy System e-Faktur, który wchodzi w życie od tego roku (pierwszy etap od lutego). Według badania przeprowadzonego przez SW Research na zlecenie fillup k24 prawie połowa księgowych (47,5%) nie potrafiła jednoznacznie stwierdzić, czy jest przygotowana na nadchodzące zmiany, a niemal 1/3 zapytanych powiedziała wprost, że nie jest. Duże obawy mają przede wszystkim pracownicy z mniejszych firm, którzy nie mogą liczyć na wsparcie dużego działu, a za całą księgowość najczęściej odpowiadają samodzielnie.

Poniżej wynagrodzenia na wybranych stanowiskach w finansach i księgowości w Warszawie (brutto w złotych, umowa o pracę bez premii i dodatkowych benefitów - dane agencji rekrutacyjnej Michael Page).

- Dyrektor finansowy - 28 000-55 000.
- Kierownik finansowy - 24 000-34 000.
- Kontroler biznesowy/komercyjny - 17 000-24 000.
- Kontroler finansowy - 15 000-22 000.
- Kierownik ds. płynności finansowej - 18 000-30 000.
- Dyrektor działu księgowości - 30 000-45 000.
- Główny księgowy - 20 000-35 000.
- Samodzielny księgowy - 12 000-18 000.
- Księgowy - 9000-12 000.
- Kierownik/dyrektor ds. podatków - 22 000-55 000.
- Specjalista/ekspert ds. podatków - 16 000-23 000.
- Kierownik/dyrektor audytu wewnętrznego - 28 000-50 000.
- Audytor wewnętrzny - 15 000-19 000.
- Kierownik/Dyrektor ds. fuzji i przejęć - 28 000-56 000.
- Analityk inwestycyjny - 17 000-22 000. ©℗

Złoto w warunkach rosnącej niepewności. Prognozy cen na 2026 rok

Marek Knitter
marek.knitter@polskapress.pl

W scenariuszu bazowym Investors TFI prognozuje dalszy wzrost kursu złota w dolarze w horyzoncie roku. - Spodziewamy się jednak, że dynamika tego wzrostu będzie niższa niż dynamika z 2025 roku czy średnia z ostatnich trzech lat - powiedział Jarosław Niedzielewski, dyrektor departamentu inwestycji w Investors TFI.

- Uważamy, że czynniki stojące za wzrostami cen złota w 2025 roku pozostaną aktualne także w roku bieżącym. Są pewne ryzyka i może dojść do korekty kursu, ale jeżeli tak się stanie, to pozostanie on raczej w trendzie wzrostowym. Widać silny wzrost popytu ze strony inwestorów z Azji, nie bali się wchodzić przy wyższych cenach i nadal oni wchodzą. Złoto to dobre aktywo na niepewne czasy i w tym zakresie niewiele się zmieniło - powiedział Jarosław Niedzielewski.

Nie tylko banki kupują złoto

Niedzielewski zwrócił uwagę, że biorąc pod uwagę siłę złota od 2023 roku, to skala nabyć w funduszach inwestująca w kruszec nie jest imponująca, a z kolei popyt ze strony banków centralnych nadal jest wysoki, jak i inwestorów z Azji.

Zdaniem ekspertów z Investors TFI coraz wyraźniej rysują się również scenariusze zmian o charakterze strukturalnym, istotnych z punktu widzenia perspektyw złota. W wymiarze geopolitycznym są to ryzyka eskalacji konfliktów oraz przesunięcia geostrategiczne wynikające z odchodzenia USA od strategii globalnego prymatu i rosnącej roli Chin. Z kolei w wymiarze gospodarczym narastający kryzys zaufania do instytucji amerykańskich, w tym Rezerwy Federalnej, oraz do roli dolara w międzynarodowym systemie monetarnym.

FOT. 123RF
Złoto pozostanie silne ze względu na rosnące obawy geopolityczne i gospodarcze

Okres niepewności i utrzymanie się popytu na złoto

Ich zdaniem prawdopodobieństwo tych scenariuszy wydaje się dziś wyższe niż w przeszłości. W takim otoczeniu można oczekiwać dalszego wzrostu zainteresowania przechowywaniem realnej wartości kapitału poza systemem finansowym, obejmującego coraz szersze grono inwestorów. Złoto pozostaje naturalną odpowiedzią na tę potrzebę.

„W konsekwencji oczekujemy, że w 2026 roku utrzymają się wzmożone zakupy netto złota przez banki centralne krajów rozwijających się, które w ostatnich latach istotnie zmieniły postrzeganie ryzyka związanego z tradycyjnymi składnikami rezerw walutowych. Scenariusz ten znajduje potwierdzenie zarówno w deklaracjach bankierów centralnych, jak i w szacunkach docelowego udziału w ich rezerwach" - czytamy w analizie ekspertów z Investors TFI.

Bitcoin, czyli cyfrowe złoto, które zawiodło?

Dyrektor Niedzielewski zwrócił uwagę, że prawie 10 lat temu bitcoin był postrzegany jako „cyfrowe złoto" i niby skorelowane z kursem cen złota.

- Jednak coś się zmieniło. Od czasu pandemii ich kursy zaczęły się rozchodzić. W ubiegłym roku złoto pozwoliło inwestorom solidnie zarobić, tymczasem bitcoin już nie bardzo. Okazuje się, że od chwili kiedy są tam aktywne także fundusze ETF, bitcoinowi wydaje sie, że jest znacznie bliżej do zachowania się indeksu Nasdaq100 - podsumował dyrektor Niedzielewski. ©℗

eprasa.pl 5062236521

Emerytka i groźby wobec Owsiaka: koniec procesu w Toruniu! Prokurator chce więzienia w zawieszeniu

Małgorzata Oberlan
malgorzata.oberlan@polskapress.pl

Koniec procesu 67-letniej Izabeli M. z Torunia, oskarżonej o groźby pod adresem Jerzego Owsiaka. Prokurator w mowie końcowej domagał się kary 6 miesięcy więzienia w zawieszeniu. Wyrok 28 stycznia.

FOT. POLICJA/FB

Prokurator domaga się dla Izabeli M. 6 miesięcy więzienia w zawieszeniu. Wyrok ogłoszony zostanie 28 stycznia

Sprawa Izabeli M. z Torunia od początku budzi wielkie kontrowersje i emocje. „Murem za panią Izabelą" - z takimi hasłami do sądu przychodzili wspierający emerytkę ludzie.

Kobieta oskarżona jest o kierowanie gróźb karalnych pod adresem Jerzego Owsiaka w mediach społecznościowych. 13 stycznia 2025 roku pod wpisem lidera Wielkiej Orkiestry Świątecznej Pomocy na Facebooku - jako użytkowniczka „Iza Izabela" - umieściła komentarz: „Giń człeku i to jak najszybciej dość okradania dość twego dorabiania się z naiwności Polaków twoje wille za granicą, twoja willa w Polsce twoje dzieci uczą się za granicą i pensje twoje i twojej żony dość rozlicz się i zmień okulary, bo takie noszą LGBT" .

Izabela M. błyskawicznie została namierzona. Już 14 stycznia do mieszkania kobiety pofatygował się nadkom. Arkadiusz Górecki, sam ówczesny pierwszy zastępca komendanta miejskiego policji w Toruniu. Towarzyszyli mu asp. szt. Cezary Więcławski, naczelnik wydziału kryminalnego KMP w Toruniu oraz jeden z funkcjonariuszy wydziału kryminalnego. Kobiety nie było w mieszkaniu, w związku z tym policjanci wrócili do niej następnego dnia po godzinie 6 rano.

Emerytka szybko też usłyszała zarzuty (zbieżne z późniejszym aktem oskarżenia). Już 15 stycznia natomiast Prokuratura Okręgowa w Toruniu opisała sprawę w oficjalnym komunikacie na swojej stronie internetowej. Po kilku miesiącach Prokuratura Rejonowa Toruń Centrum Zachód skierowała akt oskarżenia do sądu.

Prokurator żąda więzienia w zawiasach

W obronie Izabeli M. odezwały się setki internautów z całego kraju. Obrońcę zapewnił jej Instytut Ordo Iuris. Z drugiej strony natomiast były i są głosy tych, którzy piętnują hejt i groźby w każdej postaci oraz prawo, na straży którego zobowiązane są stać prokuratura i sąd.

Proces emerytki ruszył w czerwcu ub.r, a kolejna rozprawa odbyła się w październiku ubiegłego roku. Jerzy Owsiak przesłuchany został w formie zdalnej. Stwierdził, że do zakończenia sprawy wystarczyłyby przeprosiny.

Oskarżona w odpowiedzi na to przeprosiła go, ale domagała się jednocześnie, aby Owsiak również przeprosił - za kampanię WOŚP dotyczącą walki z sepsą. Chodziło o billboardy wykorzystane w ramach tej inicjatywy w czasie kampanii przed wyborami parlamentarnymi z 2023 roku.

Dla wielu miały agresywny podtekst polityczny: „Polacy! Pokonajmy to ZŁO!!! WYGRAMY z sepsą". „Z sepsą było w kolorze szarym na ciemnoszarym tle, podczas gdy reszta była w kolorze jaskrawym, żółto-pomarańczowym, a ostatnie „MY" w barwach biało-czerwonych".

Gdy 67-latka żądała przeprosin w zamian za własne przeprosiny, prezes WOŚP wskazał wówczas, że wycofuje propozycję załatwienia sprawy w ten sposób.

Następny termin rozprawy został wyznaczony na 24 listopada. - Na tym terminie nie stawili się świadkowie i wnioskowali o wideokonferencję. W takiej drodze dwaj świadkowie zostali przesłuchani na kolejnej rozprawie 15 stycznia. Wówczas też uzupełniająco przesłuchano oskarżoną - przekazuje sędzia Jędrzej Czerwiński, prezes Sądu Rejonowego w Toruniu.

15 stycznia był też datą zamknięcia całego przewodu sądowego w tej sprawie. W mowie końcowej prokuratura zażądała uznania Izabeli M. za winną i wymierzenia jej kary 6 miesięcy pozbawienia wolności w zawieszeniu na rok próby. Obrona natomiast - uniewinnienia. Jak informuje prezes sądu, wyrok ogłoszony zostanie 28 stycznia.

Obrońca zaskarżył dozór policyjny

Wsparcia prawnego udzielili emerytce z Torunia prawnicy Instytutu Ordo Iuris. Według ich oceny, wpis kobiety nie wykraczał istotnie poza standardy wypowiedzi spotykane w mediach społecznościowych, gdzie często występuje zjawisko wulgaryzacji języka, wynikające m.in. z anonimowości użytkowników. „Komentarz miał charakter emocjonalny i był wyrazem przekonań autorki zaangażowanej w spór ideowy, dlatego nie sposób uznać go za przestępstwo" - wskazuje Instytut.

Instytut złożył na początku sprawy zażalenie na decyzję o zatrzymaniu Izabeli M. oraz na zastosowane środki zapobiegawcze. Sąd Rejonowy w Toruniu przychylił się do argumentacji obrońców i uchylił środek zapobiegawczy w postaci dozoru policyjnego.

©℗

DROBNE

Praca

ZATRUDNIĘ

FIRMA zatrudni opiekunki do pracy w Niemczech, 790-480-590

OCHRONA z gr. niepełnosprawności Bydgoszcz tel. 604 630 556

SERWIS sprzątający z gr. niepełnosprawności Bydgoszcz tel. 604 630 556

SZUKAM kierowcy kat. B., zbiórka odzieży używanej, ok. Stuttgartt. Zapewniam zakwaterowanie. Praca co drugi miesiąc na zmianę. Wynagrodzenie 2200 euro na rękę. Możliwość pracy po godzinach. Niemcy, tel. 0049 1778306707

Zdrowie

LABORATORIA

DR n.med. Maciej Świtoński- chirurg choroby jelita grubego, choroba hemoroidalna, 602298213, 60-229-82-13, 602-298-213, Bydgoszcz

Usługi

INSTALACYJNE

E Elektroawaria 24h 793555537 instalacje pomiary, ekspres, tanio!

MONTAŻOWE

ROLETY ATRAKCYJNE CENY. Producent „GARDA" tel. 52/372-04-04

Turystyka

KRAJ - GÓRY

Beskidy, turnus Wielkanocny, 1400 zł, w górach koło Wadowic, tel.: 501-642-492

Różne

KASA za stare książki 609-643-399

Rolnicze

MASZYNY ROLNICZE

KUPIĘ ciągnik, przyczepy, maszyny rolne. Tel. 535135507.

REKLAMA 0011456637

Zieleń Miejska
Zakład Pogrzebowy
UL. CZARTORYSKIEGO 13
24h / 7 - 52 324 99 99
WŁASNE KREMATORIUM

0011467505

„Odeszłaś cicho, bez słów pożegnania.
Tak jakbyś nie chciała, swym odejściem smucić...
tak jakbyś wierzyła w godzinę rozstania,
że masz niebawem z dobrą wieścią wrócić".
Ks. Jan Twardowski

Łącząc się w żałobie i smutku, pragniemy przekazać wyrazy głębokiego współczucia oraz słowa wsparcia

Naszej Koleżance
Aleksandrze Owczarek-Malinowskiej
oraz Jej Rodzinie i Bliskim

z powodu śmierci

Mamy

Koleżanki i Koledzy
z Sekcji Higieny Środowiska Powiatowej Stacji Sanitarno-Epidemiologicznej w Bydgoszczy

0011467542

„Są chwile i ludzie, których się nie zapomina"
ks. Jan Twardowski

Koleżance
Aleksandrze Owczarek-Malinowskiej
oraz Jej Rodzinie i Bliskim

płynące z głębi serc wyrazy współczucia
z powodu śmierci

Mamy

składają

Dyrektor oraz Koleżanki i Koledzy
z Powiatowej Stacji Sanitarno-Epidemiologicznej
w Bydgoszczy

0011468624

Z głębokim żalem zawiadamiamy, że dnia 23.01.2026 r.
zmarła nasza kochana Mama, Teściowa,
Babcia i Prababcia

ś†p

Wanda Polasik

z domu Perzyńska
lat 89

Msza św. żałobna odprawiona zostanie
dnia 27.01.2026 r. o godz. 12.00
w kościele św. Antoniego przy ul. Głuchej.

Pogrzeb odbędzie się po mszy św. na cmentarzu parafialnym przy ul. Chojnickiej – Czyżkówko.

W smutku pogrążona
Córka z Rodziną

AUTOPROMOCJA 0410733298

Zleć nekrologi, ogłoszenia drobne, życzenia

Biuro ogłoszeń Expressu Bydgoskiego:
Bydgoszcz, czynne: pn.-pt. 8-16, ul. Zamoyskiego 2
tel. 519 503 513, e-mail: magdalena.welka@polskapress.pl

Express Bydgoski · Gazeta Pomorska · Nowości Dziennik Toruński

eprasa.pl 5062236521

Polonezy i odebrane czepki

W sobotę swoje święto obchodziła Akademia Kujawsko-Pomorska w Bydgoszczy. Uroczystość była wyjątkowa.

Wręczone zostały trzy dyplomy doktorskie w dziedzinie nauk społecznych, w dyscyplinie nauki prawne, w tym dwa z wyróżnieniem. Podczas uroczystości zostały także wręczone nagrody i wyróżnienia AKP nadane przez Senat uczelni. Natomiast absolwentki pielęgniarstwa Akademii Kujawsko - Pomorskiej w Bydgoszczy odebrały czepki jako symbole wstąpienia do zawodu.

W sobotę w Hotelu City bawiła się na studniówce druga tura maturzystów z VIII LO w Bydgoszczy, a w Hotelu Best między innymi tradycyjnego poloneza zatańczyli uczniowie ostatnich klas Zespołu Szkół Spożywczych w Bydgoszczy.©℗ W

FOT. DARIUSZ BLOCH

Absolwentki pielęgniarstwa Akademii Kujawsko - Pomorskiej w Bydgoszczy odebrały czepki jako symbole wstąpienia do zawodu

FOT. DARIUSZ BLOCH

6. Serduszkowy Trening Biegowy Run Bydgoszcz również stał też pod znakiem WOŚP

FOT. DARIUSZ BLOCH

W sobotę w Hotelu City bawili się maturzyści z VIII LO w Bydgoszczy

FOT. DARIUSZ BLOCH

Natomiast w Hotelu Best poloneza tańczyli maturzyści z Zespołu Szkół Spożywczych

eprasa.pl 5062236521